czytam, więc wiem

Mecenasi Wiedzy

Stawianie na e-zakupy nie przeszkadza w czytaniu książek

>> str. 12-13

DZIŚ
po południu / w nocy
-3° -5°
>>2

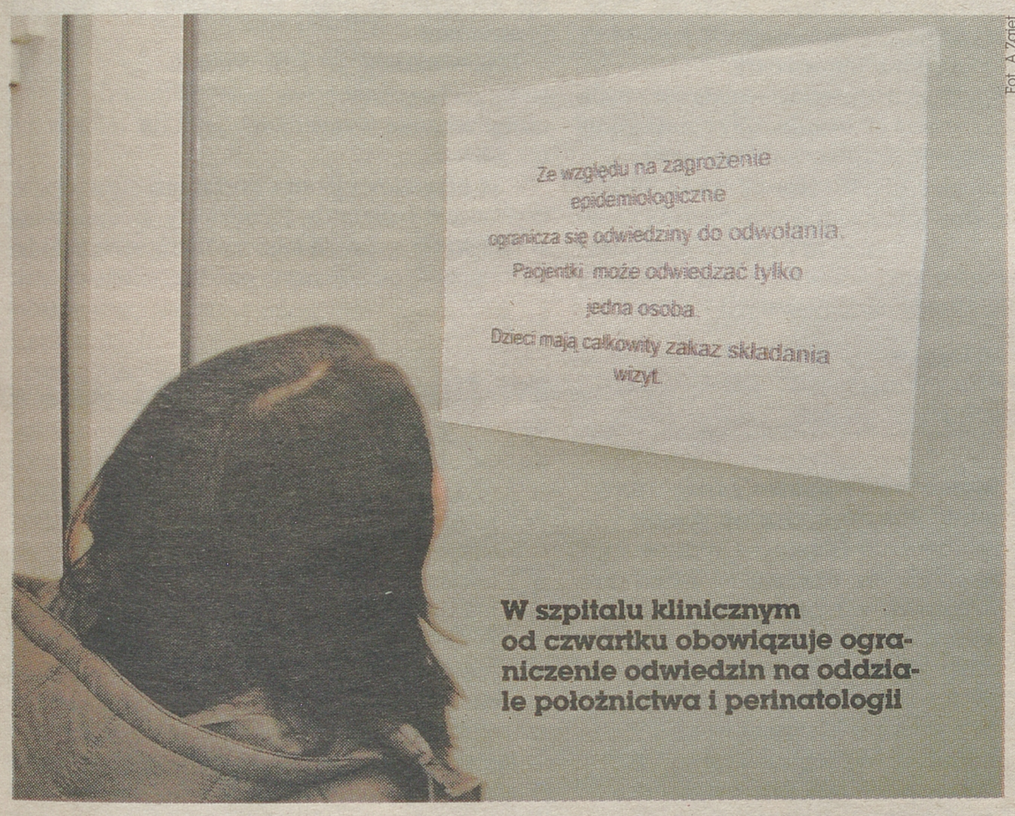
GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl
11 stycznia 2013
piątek
8(17698)
2,30 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.
ISSN 0137-9488

Białystok >> Źródłem zakażenia gronkowcem mogą być rodzące matki

Bakteria zamyka porodówkę



Fot. A.Zgiet

W szpitalu klinicznym od czwartku obowiązuje ograniczenie odwiedzin na oddziale położnictwa i perinatologii

Gronkowiec złocisty

Oporne na antybiotyki infekcje gronkowcem są znacznie częstsze i bardziej śmiertelne niż do tej pory przypuszczano.

Gronkowiec złocisty oporny na metycylinę
Methicillian-resistant Staphyloccus aureus - MRSA

- Oporny na antybiotyki z grupy penicyliny; może być zwalczany innymi lekami, ale lekarze obawiają się nabycia oporności przez bakterie również na te środki.
- Żyje na skórze lub w nosie; przenoszą je zdrowe osoby.

Zapobieganie i leczenie

- Przykrywanie ran czystym opatrunkiem
- Unikanie używania rzeczy osobistych innych osób
- Wizyta u lekarza, gdy pojawią się pierwsze objawy infekcji.

Bakterie MRSA pod mikroskopem



- Bakterie przenikają przez skórę w miejscu przecięcia
- Rozprzestrzeniają się przez kontakt skórny
- Infekcja jest groźniejsza, gdy bakterie dostaną się do krwi.

© 2007.10.19 MCT/Bulls
Źródło: Journal of the American Medical Association, U.S. Centers for Disease Control and Prevention

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Dziewięcioro noworodków zostało prawdopodobne zakażonych gronkowcem złocistym typu MRSA. U części z nich już potwierdzono wstępną diagnozę. Z tego powodu w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Białymstoku wprowadzono kwarantannę – nie są tam przyjmowane kobiety do planowych porodów. Ograniczono również odwiedziny na oddziale perinatologii i położnictwa.

Sześcioro dzieci ma zmiany skórne i przebywa w Klinice Neonatologii i Intensywnej Terapii Noworodka USK, trójka innych maluchów jest leczona w klinice obserwacyjno-zakaźnej Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego.

– Ognisko zakażenia gronkowcem wykryto na oddziale położnictwa – informuje Katarzyna Malinowska-Olczyk, rzecznik szpitala. – U dwóch mam, u nas rodzących, wykryto właśnie obecność gronkowca. Możemy przypuszczać, że stąd się wziął problem. W szpitalu wdrożono wszystkie procedury przewidziane w takich sytuacjach. Posiewy będą pobrane również pracownikom, którzy mieli styczność z zakażonymi noworodkami.

Noworodki, u których wystąpiły zmiany skórne, czują się dobrze.

– Trójka dzieci, która przebywa w naszej klinice jest w dobrym stanie, jedno dziecko w piątek będzie wypisane do domu – mówi Janusz Pomaski, dyrektor Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku.

Dobry jest też stan zdrowia dzieci leczonych w Klinice Neonatologii.

– Nie ma żadnego zagrożenia – uspokaja doc. Marek Szczepański, kierownik kliniki. – Te zmiany skórne to pojedyńcze potówki ropne, dzieciom podawane są odpowiednie antybiotyki. Do czasu zakończenia leczenia zostaną w szpitalu.

W placówce prowadzone są działania, które mają wygasić ognisko zakażenia. Do domów zostały wypisane wszystkie osoby, których stan na to pozwala. Jest prowadzona dezynfekcja i sterylizacja. W czwartek w szpitalu było szesnaścioro noworodków. Dzieci, które przebywają z matkami a stan zdrowia nie budzi zastrzeżeń, nie opuszczają sal. Wstrzymana jest działalność pokoju laktacyjnego.

Jak zaznacza doc. Szczepański, zakażenie gronkowcem nie jest czymś nadzwyczajnym.

– Te bakterie ma 30 procent ludzi. Zagrożenie, że kobieta, która rodzi dziecko, jest ich nosicielem, i o tym nie wie, jest więc duże – zaznacza. – Jeśli matka ma bakterie w pochwie, może dojść do przeniesienia zakażenia podczas porodu na noworodka. Jeśli bakterie są w nosie czy gardle, to wystarczy, że mama położy dziecko obok siebie na poduszce.

Nie jest też wykluczone, że u dzieci, które już opuszczą szpital może rozwinąć się zakażenie, np. przeniesione ze szpitala przez matkę.

Od czwartku w USK do porodów przyjmowane są jedynie kobiety, których ciąże są zagrożone i te, u których porody zaczęły się przed wyznaczonym terminem, a także pacjentki, które są hospitalizowane na oddziale patologii ciąży. W piątek w szpitalu zapadnie decyzja, czy nadal będzie obowiązywać tu kwarantanna.

Podlaski sanepid w czwartek nie miał jeszcze żadnej informacji o gronkowcu w USK.

– Ale w takiej sytuacji wszelkie niezbędne działania podejmuje na początku szpitalna komisja ds. zakażeń – mówi Andrzej Jarosz, rzecznik sanepidu. – Takie zakażenia gronkowcem w szpitalach zdarzają się dość rzadko, ostatni przypadek był 2-3 lata temu. ▲

Białystok >>

Szef SOR-u stracił stanowisko

Kierownik Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Uniwersyteckim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku został odsunięty ze stanowiska. Nieoficjalnie wiadomo, że ma to związek z chorym na białaczkę trzynastomiesięcznym chłopcem, którego dwukrotnie nie przyjęto do szpitala.

Historia Bolka zakończyła się tragicznie – chłopiec zmarł. Sprawę bada prokuratura, pracę skończyła już wewnętrzna komisja szpitalna.

– W przyszłym tygodniu podamy do wiadomości wyniki jej pracy i przyczyny odsunięcia ze stanowiska kierownika SOR-u – mówi jedynie Janusz Pomaski, dyrektor szpitala. – Zanim podamy tę informację mediom, musi się z nią zapoznać rektor i ministerstwo zdrowia. A ministerstwo nie zna jeszcze oceny komisji w tej sprawie.

W przyszłym tygodniu będą też już prawdopodobnie znane oficjalne wyniki sekcji chłopca. Wstępne były już w grudniu, ale prokuratura czeka na wyniki badań histopatologicznych. Od stycznia sprawę przejęła Prokuratura Okręgowa w Białymstoku. Powodem jest waga i charakter postępowania.

Trzynastomiesięczny Bolek dwukrotnie, dzień po dniu, był odsyłany ze Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w UDSK, mimo to, że kierowali chłopca na oddział lekarze rodzinni. Źle czującemu się dziecku nie wykonano ani razu badania krwi – lekarze nie widzieli ku temu podstaw. Uspokajano rodziców, że to infekcja lub ząbkowanie. Gdy trzeciego dnia rodzice wykonali synkowi na własną rękę analizę krwi, wykazała ona, iż dziecko ma ostrą białaczkę. Wtedy Bolek został przyjęty do szpitala, ale jego stan był już na tyle zły, że trafił nieprzytomny na oddział intensywnej terapii. Tam po kilkunastu dniach zmarł.

(luk)



W nowym 2013 roku życzymy naszym Czytelnikom, wyznawcom prawosławia, dużo zdrowia, jak najmniej trosk, dobrej pracy i lepszej wypłaty, by w domowym budżecie znalazło się więcej pieniędzy na spełnianie marzeń.

Życzy
Redakcja
Gazety Współczesnej

W Magazynie:

▲ **Zakochani w Palestynie.** Zawsze chcieliśmy podróżować. Ta chęć, żeby poznawać nowe miejsca, ludzi, ich tradycje, obyczaje i kulturę, siedziała w nas gdzieś głęboko... – mówią Ania i Paweł Romaniukowie z Białegostoku. Właśnie wrócili z Palestyny.

>> już dzisiaj



promocja
SMSowo KOMFORTowo
Szczegóły na str. 12
Wyślij ogłoszenie SMS'em

Cytat dnia:



„Jeśli chcesz mieć wrogów, bądź lepszy od swoich przyjaciół. Lecz jeśli chcesz mieć przyjaciół, pozwól, aby przyjaciele byli lepsi od ciebie."

Francois de la Rochefoucauld

FRANCOIS DE LA ROCHEFOUCAULD (1613 – 1680) – francuski pisarz i filozof. Znaczną część życia spędził na dworze francuskim. Po wycofaniu się z polityki zajął się pisarstwem. Swoje refleksje na temat egoistycznej i próżnej natury ludzkiej zawarł w aforystycznych „Maksymach".

Czy wiesz, że...



▲ Największy i najcięższy meteoryt znaleziono w 1920 roku w Afryce. Znajduje się on na terenie farmy Hoba West w Namibii. Meteoryt ten ma 3 metry długości, metr szerokości i waży ponad 60 ton! Ponieważ w 84 procent składa się z żelaza, jest równocześnie największym znanym kawałkiem tego pierwiastka znajdującym się na powierzchni naszej planety.

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
-3⁰ -6⁰	-3⁰ -8⁰	-6⁰ -10⁰
Ciśnienie 980 hPa	Ciśnienie 989 hPa	Ciśnienie 1003 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
-5⁰ -6⁰	-4⁰ -9⁰	-6⁰ -11⁰
Ciśnienie 973 hPa	Ciśnienie 985 hPa	Ciśnienie 1000 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
-3⁰ -5⁰	-3⁰ -8⁰	-5⁰ -10⁰
Ciśnienie 982 hPa	Ciśnienie 989 hPa	Ciśnienie 1005 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
-4⁰ -6⁰	-4⁰ -9⁰	-5⁰ -11⁰
Ciśnienie 980 hPa	Ciśnienie 989 hPa	Ciśnienie 1003 hPa

Białystok >> Ateistyczny billboard został zniszczony prawdopodobnie przez nacjonalistów.

Wandalom wydaje się, że w ten sposób bronią wiary

Zaledwie parę dni po zawieszeniu ateistycznego billboardu w Białymstoku został on zniszczony. Nieznani sprawcy pomazali go czarną farbą i napisali na nim adresy stron internetowych organizacji narodowych oraz skrót nazwy Obóz Narodowo-Radykalny – ONR.

Na billboardzie umieszczone było hasło: „Nie zabijam. Nie kradnę. Nie wierzę". Wandale – oprócz namalowania napisów – zamazali „nie" przy „nie wierzę", a także adresy stron internetowych organizatorów akcji wieszania takich billboardów w całym kraju.

Sprawcy prawdopodobnie nie poniosą kary, ponieważ Fundacja Wolność od Religii, na zlecenie której powieszono billboard, nawet nie zgłosiła na policję faktu jego zniszczenia.

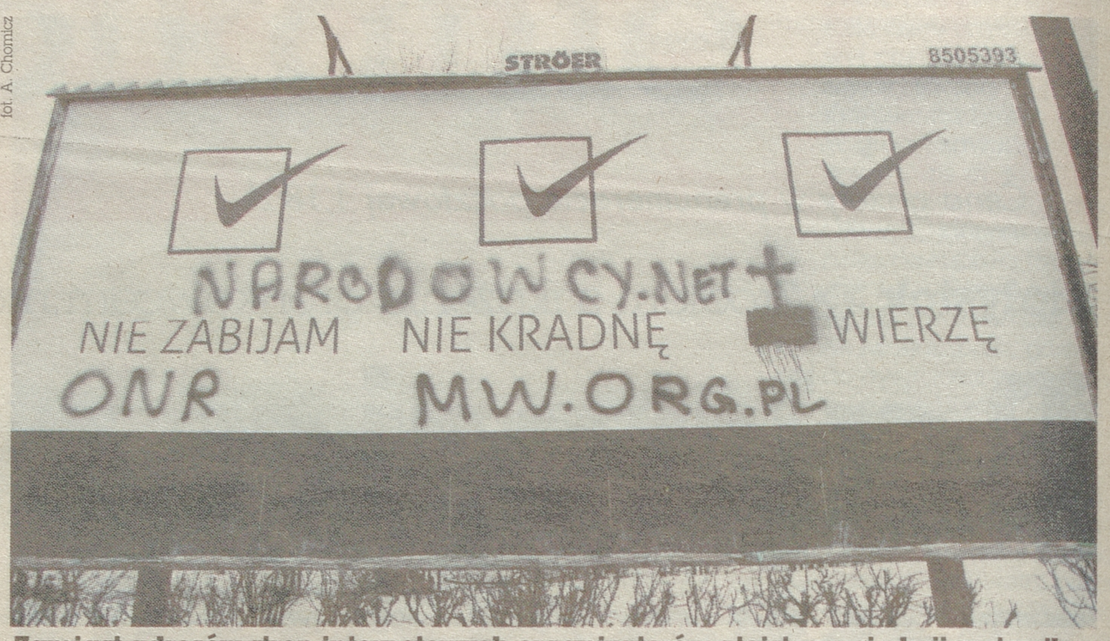
– Niestety, z takimi aktami wandalizmu mamy do czynienia nie tylko w Białymstoku – przyznaje Dorota Wójcik, prezes fundacji. – Składanie zawiadomienia na policji w każdym takim przypadku mijałoby się z celem, bo nie wierzę, by sprawcy zostali ujęci. A wymaga to wielu formalności.

Jak się dowiedzieliśmy, podobne napisy na ateistycznym billboardzie pojawiły się m.in. w Kielcach. Zniszczone zostały także billboardy w innych miastach, m.in. w Świdniku i Stargardzie Gdańskim. Jeszcze zanim akcja ateistyczna dotarła do Białegostoku, do podobnego zdarzenia doszło w Radomiu.

– Mamy tu do czynienia ze zniszczeniem mienia, Jest to przestępstwo ścigane tylko na wniosek poszkodowanego – tłumaczy Andrzej Baranowski, rzecznik podlaskiej policji.

Gdyby sprawców ujęto, groziłoby im do pięciu lat więzienia.

Skontaktowaliśmy się z przedstawicielem Brygady Podlaskiej Obozu Narodowo-Radykalnego, reprezentującej tę organizację w Białymstoku.



fot. A. Chomicz

Zamiast adresów stron internetowych organizatorów ateistycznej akcji, pojawiły się adresy witryn organizacji narodowych

– To bardzo niedobrze, że taki billboard pojawił się w naszym mieście – stwierdził. – I dobrze, że został zniszczony. Pokazuje to, że naszemu społeczeństwu nie pasują tego typu akcje i że jego członkowie chętnie stają w obronie wiary.

Zaprzeczył, by jego organizacja miała coś wspólnego ze zniszczeniem billboardu. Gdy poprosiliśmy go o przedstawienie się, przerwał połączenie.

Natomiast na portalu narodowcy.net, przy informacji o zniszczeniu billboardu w Białymstoku, administratorzy tej strony dopisali: „Serdecznie gratulujemy anonimowym obrońcom wiary i tradycji pomysłu oraz czynnej obrony naszych wartości!".

– Dziwi mnie przekonanie, że Polak musi być katolikiem – komentuje Dorota Wójcik. – Jako ateiści nie wierzymy w Boga, ale czujemy się Polakami i patriotami.

Zapowiedziała, że jeśli ofiarodawcy z Białegostoku zechcą sfinansować nowy billboard, to zniszczony zostanie wymieniony. Jeśli nie, to zostanie tak jak jest.

– W przyszłości jednak postaramy się zabezpieczyć nasze billboardy i będziemy je umieszczać w miejscach, gdzie są kamery monitoringu. Kolejną kampanię planujemy w październiku – dodała.

(azda)

Nowe prawa jazdy od 19 stycznia



PAP/ Rafał Guz

Nowe wzory prawa jazdy zaprezentowała w czwartek Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych SA w Warszawie. Mają one kolorowe zdjęcie i nowoczesne zabezpieczenia, m.in. naniesiony mikrodruk i hologram. Dokumenty według nowego wzoru będą wydawane kierowcom po 19 stycznia. Wprowadzenie go nie oznacza jednak obowiązku natychmiastowej wymiany prawa jazdy. Dotychczasowe dokumenty, wydane bezterminowo, będą wymieniane w latach 2028-2033. Zmiany, które wejdą w życie 19 stycznia, wynikają z przyjętej w 2011 r. Ustawy o kierujących pojazdami. Dotyczą przede wszystkim części teoretycznej egzaminu. By uzyskać prawo jazdy kategorii B, zamiast 18 pytań z puli 500 – jak dotąd – egzaminowany będzie odpowiadał na 32 pytania z puli 3 tys. pytań. Nie będzie możliwości poprawienia odpowiedzi na pytania. **(PAP)**

Św. Góra Grabarka >> Cerkiew

Złodzieje ukradli wota pielgrzymów

Policja z Siemiatycz szuka złodziei, którzy włamali się do cerkwi Przemienienia Pańskiego na Św. Górze Grabarce, w najważniejszym w Polsce prawosławnym sanktuarium. Skradli złote i srebrne łańcuszki oraz medaliony – wota przynoszone przez pielgrzymów.

Jak poinformował w czwartek oficer prasowy siemiatyckiej policji Grzegorz Gilar, do zdarzenia doszło w nocy z wtorku na środę. W środę rano zostało zgłoszone policji przez jedną z sióstr zakonnych z klasztoru na Grabarce.

Sprawca lub sprawcy weszli po drabinie na dzwonnicę cerkwi, tam wyłamali drzwi do wnętrza i tą drogą dostali się do środka. Do wejścia na dzwonnicę wykorzystali drabinę, która była używana przy remoncie drugiej cerkwi w sanktuarium na Grabarce.

Złodzieje skradli wota dziękczynne umieszczone przed kopią Iwierskiej Ikony Matki Boskiej, która jest darem na jubileusz dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa od mnichów z greckiej Góry Athos.

Gilar dodał, że wartość skradzionych przedmiotów jest trudna do oszacowania, gdyż to wota ofiarowane przez pielgrzymujących do tego miejsca. **(PAP)**

Sokółka >> Sąd uznał, że przełożone zmuszały do agitacji

Urzędniczki walczą o uniewinnienie

Sąd Okręgowy w Białymstoku zajął się w czwartek odwołaniami obrońców dwóch pracownic Ośrodka Pomocy Społecznej w Sokółce. Nie zgadzają się one ze skazującym wyrokiem, wydanym przez sąd pierwszej instancji.

W kwietniu ub.r. sąd rejonowy wymierzył oskarżonym kary w wysokości roku i czterech miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na dwa lata. Ponadto zakazał im zajmowania przez rok kierowniczych stanowisk w administracji publicznej i samorządowej. Oskarżone chcą uniewinnienia.

– Jestem niewinna. Przez te siedem lat nigdy nie miałam wątpliwości co do swojej niewinności – powiedziała wczoraj na rozprawie jedna z oskarżonych.

Proces dotyczy lat 2006-2007, kiedy oskarżone zajmowały kierownicze stanowiska w OPS w Sokółce. Zdaniem sądu, który wydał wyrok skazujący, oskarżone wykorzystały swoją pozycję w walce w wyborach samorządowych w 2006 r. Obie wywierały wpływ na swoje podwładne, by te oddały na nie swoje głosy. Od tego miało zależeć ich dalsze zatrudnienie w ośrodku.

Dodatkowo – zdaniem sądu rejonowego – oskarżone zmuszały 16 pracowników ośrodka, by prowadzili oni na ich rzecz agitację wyborczą. Od tego zależała wysokość ich podwyżek.

A gdy toczyło się już policyjne dochodzenie, urzędniczki miały namawiać składających zeznania pracowników do ich zmiany.

W akcie oskarżenia były też zarzuty, dotyczące znęcania się psychicznego i fizycznego nad jedną z pracownic. Sąd nie podzielił jednak tego stanowiska.

Wyrok sądu odwoławczego zapadnie w środę. **(mw)**

Nasza akcja >>

Zapytaj specjalistę



Żylaki podudzi to temat najbliższego spotkania ze specjalistą w Radiu Orthodoxia, które odbędzie się 14 stycznia, o godz. 17.30. Gościem audycji będzie **dr n. med. Adam Płoński** (na zdjęciu), specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej z Kliniki Chirurgii Naczyń i Transplantacji Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku.

Pytania do lekarza za naszym pośrednictwem można zadawać mailem: uludwiczak@wspolczesna.pl do piątku, 11 stycznia. Relację z audycji zamieścimy w gazecie 18 stycznia. **(luk)**

Inwestycje >>

Odśnieżanie już z GPS

Trwa montowanie czujników GPS w pojazdach odśnieżających. Cały system zacznie działać już w najbliższy poniedziałek.

Umowę z wykonawcą podpisano w ubiegłym tygodniu. Jest to firma Omega z Gdańska.

– Złożyła ofertę o wartości 40,8 tys. zł – informuje Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku. – Moduły GPS będą zamontowane na wszystkich 33 pługo-piaskarkach. Oprócz tego powstaną stanowiska komputerowe wyposażone w odpowiednie oprogramowanie i wizualizacje tras. Dzięki temu systemowi będziemy mieli więcej informacji na temat zaangażowania firm w zimowe utrzymanie ulic.

W tym sezonie czujniki pojawią się nieco później, ponieważ wykonawcę wyłoniono dopiero w trzecim przetargu. System działa w Białymstoku już drugi sezon. W ocenie magistratu znacznie ułatwia on kontrolę nad tym, jak pracują firmy odśnieżające. Wiadomo bowiem, ile pojazdów wyjechało w teren, co robią, z jaką prędkością się poruszają. To zaś pomaga później w wyjaśnianiu kwestii spornych.

W ostatnim czasie miasto nie było zadowolone z efektów odśnieżania. W grudniu na firmy nałożono ok. 170 tys. zł kary. Na zimowe utrzymanie dróg miasto wydało jak dotąd niecałe 2 mln zł. **(jsz)**

Napisz test

Darmowe testy online – już dziś sprawdź swoją wiedzę. Jeszcze do niedzieli uczniowie szkół podstawowych, gimnazjaliści i maturzyści mogą sprawdzić swoje przygotowanie do czekających ich egzaminów. Wystarczy się zarejestrować na stronie www.egzamer.pl i można rozwiązać wybrany arkusz. Testy przygotowało Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne (WSiP). **(am)**

Społeczeństwo >> W niedzielę orkiestra Owsiaka zagra po raz 21.

Pomóc dzieciom oraz seniorom

Pięciuset wolontariuszy z orkiestrowymi puszkami wyjdzie w niedzielę na ulice Białegostoku zbierać pieniądze na pomoc najbardziej potrzebującym.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Tymi najbardziej potrzebującymi w tym roku są, poza najmłodszymi, osoby starsze. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy po raz pierwszy w historii chce podzielić zebrane do puszek pieniądze na pół. Jedna część wspomoże tradycyjnie oddziały noworodkowe i dziecięce, druga będzie przeznaczona na godną opiekę medyczną dla osób starszych. Tę ideę popierają zwłaszcza słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Białegostoku.

– Chcieliśmy, aby nasi słuchacze zbierali pieniądze do puszek ze swoimi wnukami, ale pomysł przyszedł za późno, gdy lista wolontariuszy została zamknięta – przyznaje Czesław Kryszkiewicz, honorowy prezes białostockiego UTW. – Nie chcemy bowiem żebrać o pieniądze, ale współuczestniczyć w tej akcji. Po raz pierwszy ktoś dostrzega nasze potrzeby. Wiadomo, że każdy po 70., 80. roku życia musi częściej korzystać z opieki geriatrycznej. Zwróciliśmy się natomiast do naszych słuchaczy z apelem, aby każdy w najbliższą niedzielę wrzucił do puszki więcej niż na tacę.

Swój datek do puszki deklaruje prof. Barbara Bień, szefowa Kliniki Geriatrii Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. To jedyny oddział geriatryczny w województwie. Liczy zaledwie 21 łóżek, dlatego czas oczekiwania na miejsce wynosi tu średnio 4 miesiące. – Potrzeb jest mnóstwo, od specjalistycznego sprzętu diagnostycznego, do którego ograniczony dostęp generuje kolejki, po sprzęt pielęgnacyjny, jak łóżka, materace przeciwodleżynowe czy sprzęt do podnoszenia pacjentów – mówi prof. Bień.

Zbiórce pieniędzy będzie towarzyszyć tradycyjnie mnóstwo atrakcji. Centrum wydarzeń mieścić się będzie na Rynku Kościuszki, gdzie od godz. 11 do 23 trwać będą występy rockowych kapel. Główne gwiazdy finału: Kobranocka, Kontrust i Pawa zaczną grać od godz. 19. Tuż przed występem Kobranocki na scenie odbędzie się jedna z wielu orkiestrowych licytacji – koszulki Roberta Lewandowskiego z autografem.

W granie z Wielką Orkiestrą włączają się też białostockie muzea: Historyczne, Podlaskie, Wojska Polskiego, Medycyny i Farmacji, Galeria Sleńdzińskich, Muzeum Kolejowe. Tego dnia będą otwarte o godzinę dłużej, wstęp za wrzutkę do puszki. Będzie też WOŚP-owy autobus, który z Rynku będzie woził chętnych na dworzec PKP czy defilada samochodów retro.

Uruchomiona też będzie mobilna aplikacja, dzięki której można będzie dowiedzieć się, co dzieje się w ramach WOŚP.

A już w sobotę o godz. 10 po raz pierwszy w historii białostockiego finału mieszkańcy miasta będą mogli utworzyć wielkie czerwone serce. Wystarczy przyjść w czerwonym ubraniu na Rynek Kościuszki. Więcej o atrakcjach i finale na stronie: www.wosp.bialystok.pl.



A. Zgiet

Przedstawiciele białostockiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku włączyli się w tegoroczny finał. Przekażą na aukcję obrazy, na finale wystąpi też seniorski chór.

Opinia

> Barbara Bień
Klinika Geriatrii Białystok



Pomysł grania na rzecz osób starszych jest bardzo dobry. Mam nadzieję, że oddziały geriatryczne wzbogacą się w sprzęt, ale też będzie to przyczynek do dyskusji na temat sytuacji osób starszych i kondycji opieki zdrowotnej nad seniorami. A tu dobrze nie jest. Brakuje geriatrów, NFZ nie płaci odpowiednio za opiekę nad takimi pacjentami. Łóżek geriatrycznych jest 10 razy mniej niż powinno być.

Społeczeństwo >> Koniec naboru do Cyfrowego Białegostoku

Setki chętnych na komputery

Prawie tysiąc mieszkańców zgłosiło się do programu „Cyfrowy Białystok". To kilka razy więcej niż w pierwszym naborze. Jeszcze w tym miesiącu miasto ogłosi przetarg na dostawę komputerów.

– Jesteśmy mile zaskoczeni zainteresowaniem – komentuje Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku. – Jest ono znacznie większe od tego, jakie miało miejsce podczas pierwszego naboru. Obecnie wysyłamy do mieszkańców informacje, że zostali zakwalifikowani do programu.

Pierwsza rekrutacja trwała od kwietnia do czerwca ubiegłego roku. Wówczas zgłosiło się o połowę mniej chętnych niż było miejsc – w sumie do programu zakwalifikowano 323 osoby. Teraz natomiast na samej liście rezerwowej jest około 300 osób.

– Jeszcze w tym miesiącu ogłosimy przetarg na dostawcę sprzętu – zapowiada prezydent Truskolaski. – Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem i nie będzie żadnych opóźnień, mieszkańcy dostaną komputery w maju.

Liczba dnia

700

rodzin
otrzyma komputery w ramach programu „Cyfrowy Białystok"

Dotyczy to także osób zakwalifikowanych do programu w pierwszym naborze.

Celem przedsięwzięcia jest przeciwdziałanie cyfrowemu wykluczeniu białostoczan. Jest on skierowany do mieszkańców o niskich dochodach bądź niepełnosprawnych, tych bowiem najczęściej dotyka problem. W tym naborze mogli wziąć udział także emeryci i renciści. Najbiedniejszych nie stać zwykle na zakup sprzętu i korzystanie z nowoczesnych technologii. Dlatego o tym, kto dostanie sprzęt, decydowało kryterium dochodowe. Oprócz komputerów potrzebujący zyskają także dostęp do internetu. Wezmą oni także udział w szkoleniach, dzięki którym nabędą oni umiejętność korzystania z technologii teleinformatycznych. To szczególnie ważne dla rodzin, w których są dzieci w wieku szkolnym. Szkolenia odbędą się prawdopodobnie już po wakacjach.

Wszystko to będzie bezpłatne, bo program jest współfinansowany z funduszy europejskich. Jego wartość to ponad 6,3 mln zł. Będzie on trwał do czerwca 2018 roku.

Komputery będą zabezpieczone tak, by uniemożliwić ich sprzedaż. Ich obudowy mają być specjalnie oznakowane, zaś przy uruchamianiu sprzętu pojawi się komunikat, że to własność urzędu miejskiego. **(jsz)**

Rozrywka >>

W niedzielę Małanka

Najbliższa niedziela, 13 stycznia to dzień, w którym prawosławni obchodzą sylwestra według kalendarza juliańskiego. Tego dnia będzie można pobawić się w wielu lokalach, które przygotowały ciekawe propozycje.

W Białymstoku na świętujących czeka kilka ciekawych propozycji. Małankę można spędzić np. w Gracji (ul. Towarowa 5b). Za 300 zł od pary czeka pokaz fajerwerków, szampan o północy, konkursy. Swoją propozycję ma też restauracja hotelu Turkus (al. Jana Pawła II 54). Jak zapewniają organizatorzy, w programie znajdzie się miejsce na świetną zabawę i wiele atrakcji. Zagra zespół. Początek imprezy o godz. 19. Cena – już od 60 zł od osoby. A w restauracji Camelot (ul. Młynowa 24) zagra zespół Hramada & Dj Nikson. Na bawiących się czeka również poczęstunek. Początek o godz. 20. Zaproszenia kosztują 300 zł od pary (rezerwacja tel. 506 992 614). **(uk)**

Zobacz „Awanturę w Chioggi"


M. Hołownia

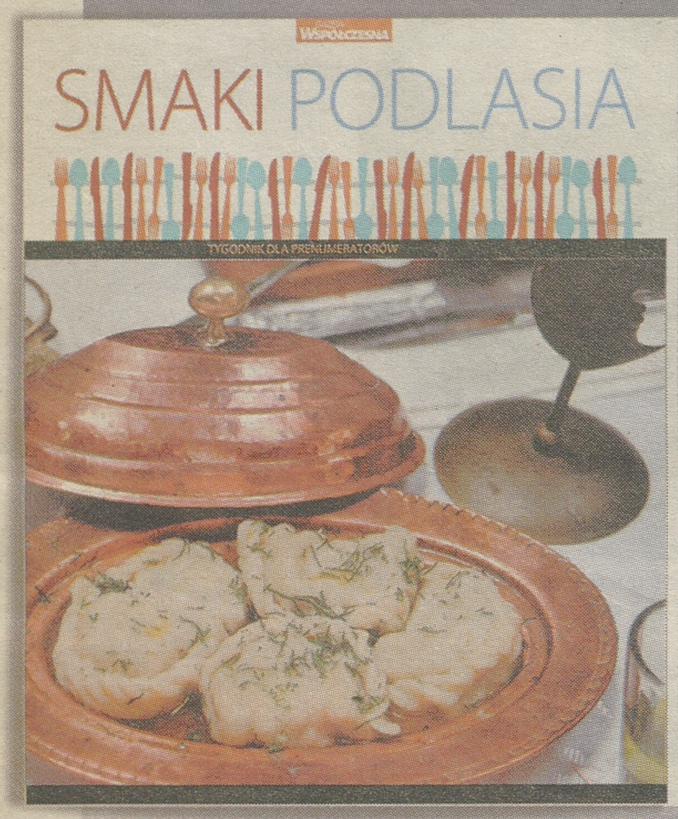
Studenci Akademii Teatralnej zrobili bardzo dobry spektakl dyplomowy. Mowa o „Awanturze w Chioggi" Carlo Goldoniego w reż. Pawła Aignera. W spektaklu w mieszkańców Chioggi wcielają się studenci czwartego roku. Na scenie muszą się zmagać nie tylko z emocjami bohaterów ale też prawdziwym żywiołem. Jest piach, jest woda, w końcu są walki wręcz i na noże. Z uczuciami nie ma żartów. Spektakl można oglądać w Akademii Teatralnej (ul. Sienkiewicza 14). Najbliższe pokazy odbędą się 11, 12 i 13 stycznia o godz. 18 oraz 14 stycznia o 19.30. **(uk)**

bial

promocja

Zamów Prenumeratę Gazety Współczesnej na luty

18 lutego otrzymasz nowy miesięcznik



Znajdziesz w nim między innymi:
- Przepisy Czytelników na dania regionalne
- Przepisy na ciasta, torty, pierniczki i inne słodkości
- Tajniki sztuki kulinarnej szefów kuchni z najlepszych restauracji
- Jak gotują VIP-y
- Receptury na domowe nalewki
- Zastosowanie ziół w kuchni i domowej apteczce
- Ciekawostki z dziejów podlaskiej kuchni

Prenumeratę pocztową (31 zł) można opłacić do 17 stycznia:
- W Biurze Obsługi Klienta Gazety Współczesnej w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1
- Przelewem: Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku, ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609

Prenumeratę pocztową (31 zł) można opłacić do 21 stycznia:
- W każdym urzędzie pocztowym
- U listonosz

Szczegóły:
tel. 85 748 95 00, www.wspolczesna.pl/prenumerata

Białystok >> Stowarzyszenie „Aktywni" skarży się na magistrat...

Awantura o 400 tys. zł

Według Stowarzyszenia „Aktywni" komisja konkursowa dokonała wyboru bez zapoznania się ze złożonymi ofertami.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl


Fot. Stowarzyszenie „Aktywni"

Osobami niepełnosprawnymi zajmują się ciągle ci sami asystenci. Zmienił się jedynie ich pracodawca.

Ludmiła Bogalska, prezes stowarzyszenia napisała w tej sprawie list otwarty do Urzędu Miejskiego w Białymstoku oraz mediów. Chodzi o konkurs na realizację programu Asystent Osoby Niepełnosprawnej w 2013 roku, na który miasto zarezerwowało 400 tys. zł.

Stowarzyszenie prowadziło ten program przez ostatnie dwa lata. W grudniu okazało się jednak, że konkurs na realizację programu w obecnym roku wygrała nowo utworzona Fundacja Inicjatyw na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Impuls.

Bogalska w liście wyraziła oburzenie faktem, że odrzucono ofertę stowarzyszenia działającego od ponad 10 lat i tak poważne zadanie powierzono fundacji działającej od października.

– Kapitał fundacji to jedynie tysiąc złotych, a utworzyli ją dwaj młodzi ludzie, którzy nigdy wcześniej nie prowadzili takiego programu – dodaje Anna Żeszko-Majewska, wiceprezes stowarzyszenia. – Obaj byli natomiast związani z Departamentem Spraw Społecznych, który ogłosił konkurs.

Pracownicy urzędu miejskiego są oburzeni takimi zarzutami.

Jedna z pań zasiadających w komisji konkursowej powiedziała nam nieoficjalnie, że zastanawia się czy nie pozwać stowarzyszenia do sądu za obrazę.

– Wszystkie oferty są analizowane przez całą komisję konkursową pod względem formalnym i merytorycznym – informuje Zula Brzezińska z biura prasowego magistratu. – Nie ma wymogu co do okresu działalności organizacji. Ważne jest, aby osoby, które będą wykonywać zlecone zadanie miały umiejętności i wiedzę w powierzonym zakresie.

Dodaje też, że prezes fundacji – Wojciech Grabowski – posiada doświadczenie w pracy na rzecz osób niepełnosprawnych ruchowo. Od lat jest współpracownikiem ogólnopolskiej Fundacji Aktywnej Rehabilitacji, sam także porusza się na wózku inwalidzkim.

– Jako instruktor szkoliłem asystentów, zanim jeszcze zostali zatrudnieni przez stowarzyszenie – mówi Grabowski. – Teraz pracują oni w naszej fundacji.

– Cieszę się, bo w stowarzyszeniu pracowałam na umowę zlecenie, a teraz mam etat – mówi jedna z 10 asystentów przejętych przez fundację.

Z pomocy w ramach programu korzysta około 150 osób z Białegostoku. W styczniu doszło jeszcze kilka kolejnych.

Dotacje >> Kontrowersje wokół Janusza Kochana i podziału pieniędzy na sport

Komisja dzieliła, on doradzał

Podlaska Rada Olimpijska PKOl na galę dostała z miejskiej kasy 40 tys. zł. Z kolei największa w regionie szkółka futbolistów – ani złotówki. Prezesem Podlaskiej Rady Olimpijskiej jest białostocki radny Janusz Kochan, który doradzał komisji, przyznającej dotacje.

Dla porównania na organizację imprez sportowych dla dzieci i młodzieży miasto przeznaczy w najbliższym półroczu 29,5 tys. (kluby i stowarzyszenia wnioskowały o pięć razy więcej), a na sport niepełnosprawnych – 30 tys. zł.

– Udzielałem opinii dotyczących poszczególnych podmiotów, ubiegających się o dotacje. Nie wskazywałem jednak, ile komu należy przyznać pieniędzy. To mogą robić tylko członkowie rady. Ze sprawy przydzielenia pieniędzy dla PKOl sam się wyłączyłem – podkreśla.

Na pytanie, dlaczego organizowanej przez niego gali przyznano aż 40 tys. zł odpowiada, że to będzie wielka impreza, podsumowująca rok olimpijski.

– Pieniądze zostaną przeznaczone na nagrody dla olimpijczyków i osób, które dobrze rokują na przyszłość. Za jedzenie zapłacą zaś zaproszeni goście. Wstęp będzie płatny – tłumaczy radny.

Według niego, organizowanie gali ma sens, bo uhonorowanie sportowców jest motywujące dla tych, którzy planują rozpocząć przygodę ze sportem. Tyle tylko, że klubom, które dostały tysiąc, czy dwa tysiące złotych trudno będzie wychować przyszłych olimpijczyków, mogących dostąpić zaszczytu uczestnictwa w gali.

W przeciwieństwie do Janusza Kochana, inni radni widzą niestosowność tego, że ta sama osoba wnioskowała o przydział pieniędzy i uczestniczyła w procesie ich dzielenia.

– Jestem zwolennikiem tego, by jak najwięcej pieniędzy przeznaczyć na rzecz młodzieży – mówi Sebastian Putra, radny PiS. – Radny Kochan nie powinien uczestniczyć w pracach niezależnej komisji. Wiadomo, że skoro ktoś jest w radzie olimpijskiej, to będzie lobbował na jej rzecz. Będziemy pytać, jak do tego doszło.

Wątpliwości budzi też fakt przeznaczenia na galę pieniędzy z puli na upowszechnianie sportu wśród mieszkańców Białegostoku. Już same słowa Janusza Kochana o odpłatności świadczą, że z powszechnością gala raczej nie będzie miała wiele wspólnego.

Ani złotówki z dotacji nie otrzyma np. największa w regionie szkółka futbolistów – Miejski Ośrodek Szkolenia Piłkarskiego w Białymstoku, w której trenuje jakieś pół tysiąca młodych piłkarzy. Jako powód komisja podała zadłużenie MOSP wobec miasta, sięgające 500 tys. zł.

– Dług powstał przy budowie naszych obiektów i nie ma nic wspólnego z nakładami na szkolenie młodzieży, które jest rzetelnie i starannie rozliczane. Złożyliśmy wyjaśnienia i mam nadzieję, że prezydent zrozumie naszą sytuację. Inaczej będziemy musieli podjąć trudne kroki, nawet nie chcę teraz mówić jakie – oświadcza prezes MOSP Stanisław Bańkowski. **(art, kw)**

Edukacja >> Oceniano m.in. wyniki matur i udział uczniów w olimpiadach

Czołowe miejsca naszych szkół ogólnopolskim rankingu

Trzy białostockie szkoły znalazły się w czołówce rankingu szkół ponadgimnazjalnych. Listę najlepszych placówek już po raz piętnasty przygotowały „Rzeczpospolita" i „Perspektywy".

– Ciągle awansujemy i to bardzo wysoko – nie kryje dumy Anna Półtorak, wicedyrektorka I LO. – Nasza szkoła stawia przede wszystkim na wysoką jakość, co ma odzwierciedlenie w wynikach matury i tym, że nasi absolwenci dostają się na wybrane studia.

Białostockie I LO i Technikum Elektryczne z ZSE, wg rankingu, były najlepsze w województwie podlaskim. Ogólniak zajął 14. miejsce w Polsce, a także okazał się 9. szkołą w kraju pod względem wyników na olimpiadach. A „Elektryk" znalazł się na siódmej pozycji w zestawieniu najlepszych techników w kraju.

Przepis na edukacyjny sukces jest prosty.

– To ciężka praca zarówno zespołu kierowniczego, jak i nauczycieli oraz oczywiście samych uczniów – mówi Adam Aleksiejczuk, wicedyrektor Zespołu Szkół Elektrycznych. – Nauczyciele muszą umieć umotywować młodzież do pracy i wtedy przekłada się to na wyniki.

Wśród najlepszych techników w Polsce nie zabrakło trzymającego wysoki poziom białostockiego „Mechaniaka" (29. miejsce w zestawieniu).

W rankingu brano pod uwagę sukcesy w olimpiadach przedmiotowych, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych oraz dodatkowych, a także ocenę szkoły przez kadrę akademicką. W przypadku techników znaczenie miały także wyniki egzaminów zawodowych.

To zestawienie to kierunkowskaz dla uczniów gimnazjów, stojących przed wyborem szkoły średniej.

– Rankingi są tylko jednym z kryteriów oceniających szkołę – zauważa Ewa Drozdowska, dyrektorka SLO STO przy ul. Fabrycznej, które zajęło 55. pozycji w ogólnopolskim zestawieniu. **(ab)**

bial, maz

Białystok >> „Kraina Śpiochów" u lalkarzy trafi do małych i nieco starszych

W teatrze mówią, jak dobrze spać

To królestwo, którego mieszkańcy są mili i uśmiechnięci. Powód? Znają receptę na dobry sen. Jednak na królewnę ona... nie działa.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl



W. Wojtkielewicz

Król Krainy Śpiochów najbardziej martwi się tym, że królewna nie może spać. Dręczą ją koszmary i dlatego ojciec postanawia ruszyć w drogę, żeby znaleźć receptę na dobry sen dla swojej pociechy.

Nie od dziś wiadomo, że Marta Guśniowska jest dramaturgiem bardzo dobrym. A Białostocki Teatr Lalek ma to szczęście, że Martę ma na co dzień. I że dramaturżka pisze – dużo, mądrze i bardzo zabawnie.

Pierwsza zasada: dobry sen

Tym razem Guśniowska stworzyła „Krainę Śpiochów". I jest to bardzo sympatyczna kraina. Na pewno odnajdą się w niej zarówno widzowie najmłodsi, jak i ci nieco starsi. Bo kto nie chciałby się dowiedzieć, jak się śpi na „boli ząb", jak na „aniołka", na „mumię", na „sopelek" czy w końcu na choinkę". Jednak nie wszyscy chcą spać... Marta Guśniowska inspirowana opowiadaniem Michaela Endego opisuje przygodę Króla Śpiochów, który wyrusza w drogę, by uwolnić swoje królestwo od koszmarnych snów, które przytrafiają się jeden po drugim jego córce. Po wielu przygodach król znajduje lekarstwo na dobry sen. A przy okazji odkrywa również, że rola ojca jest ważniejsza niż rola króla.

Spektakl wyreżyserowała Bernarda Bielenia, o scenografię zadbała białostoczanka Martyna Štepán-Dworakowska, a muzykę skomponował Piotr Nazaruk.

Świetne aktorstwo

Na scenie zobaczyć możemy Alicję Bach, Ewę Żebrowską, Krzysztofa Pilata i Pawła S. Szymańskiego. Przed aktorami jest trudne zadanie. Jak to w teatralnych bajkach bywa, łatwo jest popaść w śmieszność i „przekombinować" postać, którą się odgrywa. A należy pamiętać, że dzieci są publicznością wymagającą i taką, przed którą trudno coś ukryć. A w gusta dorosłych też trudno trafić. Tak, żeby nie nudzili się na spektaklu dla maluchów.

Aktorzy BTL ze wszystkich tych zadań, które stawia przed nimi Guśniowska i reżyserka, wywiązują się świetnie. Są momentami śmieszni (ale nie popadają w śmieszność), a momentami poważni (ale bez patosu). Potrafią odśpiewać wpadające w ucho piosenki, a nawet... zarapować kiedy trzeba. Nie mówiąc już o mistrzowskim wręcz animowaniu lalek, które w rękach naszych aktorów ożywają. ▲

A w Białymstoku

▲ **Trójka >>** Białostoczankę Miss God usłyszeć będzie można na żywo w piątek, między 22 a północą w Offensywie radiowej Trójki. Warto słuchać!

▲ **Galeria im. Sleńdzińskich >>** Galeria przy ul. Legionowej 2 zaprasza 11 stycznia o godz. 17 na kolejną odsłonę „Karnawałowego Cyrku Kultury. Portrety". Przygotowane na tę okazje artystyczne danie zostanie podane w atmosferze karnawałowej zabawy. Do obejrzenia będą najnowsze prace malarskie i fotografie Adama Obuchowicza. Nie zabraknie niespodzianek. Jedną z nich będzie akcja „Balony" & Natasza. 11 stycznia, godz. 17, ul. Legionowa 2.

▲ **Galeria im. Sleńdzińskich >>** Galeria zaprasza dzieci w wieku 5-8 lat wraz z opiekunami na rodzinne warsztaty plastyczne „Polowanie na malowanie". Spotkania odbywają się w niedziele w godz. 11-12.30. Są jeszcze wolne miejsca na zajęcia 13 stycznia, 24 lutego i 24 marca.
Zapisy są przyjmowane pod numerem telefonu: 85 651 76 70. Liczba miejsc jest ograniczona, o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń. Opłata wynosi 10 zł za dziecko (opiekunowie mają wstęp wolny). Ul. Waryńskiego 24a.

▲ **Kaffka Art Cafe >>** „Najwyższy czas na ... bunt mas!". Kto jest ciekawy, co kryje się pod powyższym hasłem, powinien odwiedzić kawiarnię Kaffka Art Cafe na kolejnym spotkaniu z filozofem, Ryszardem Gajem. Tym razem rozmowy m.in. o tym, kim jest człowiek masowy? 12 stycznia, godz. 19, ul. Wesoła 17.

(uk)

Zaproszenie >> Na początku lutego białostockim Teatrem Dramatycznym zawładną kabareciarze

Kabaret pod Wyrwigroszem dla Was!

Luty upłynie nam pod znakiem dobrego dowcipu. W czwartek, 7 lutego, w Teatrze Dramatycznym wystąpi znany i bardzo lubiany Kabaret pod Wyrwigroszem.

Grupa od lat zajmuje niezwykle ważną pozycję na kabaretowej mapie Polski. W czasach, gdy estradę w naszym kraju opanowała tendencja robienia skeczów i piosenek „o niczym", u Wyrwigrosza jest inaczej. Nie stara się zachęcać widowni do bezmyślnego rechotu. Tu każdy numer ma swoją praprzyczynę w celnej obserwacji obyczajowej, bądź też w trafnym wypunktowaniu słabych stron naszych politycznych elitek.

Artyści tego kabaretu w publiczności widzą partnera. Równoprawnego i inteligentnego. Nie drwią z nas, przeciwnie, traktują jak przyjaciela. Nic zatem dziwnego w tym, że publiczność odwzajemnia się kabareciarzom i szczelnie wypełnia sale koncertowe podczas występów.

Praktycznie za każdym razem na widza czekają prawie dwie godziny zabawy. Aktorzy robią wszystko, aby publiczność przyszła na ich występ ponownie. Warto przypomnieć chociażby fakt, że Kabaret pod Wyrwigroszem powołał do życia niezwykle wyrazistą rodzinę Kresowiaków. Ale to nie wszystko! Zaśpiewał pastisz „Jożina z Bażin" o wdzięcznym tytule „Donald marzy", wskrzesił przedwojenny szmonces w pamiętnym skeczu o kupowaniu meczu... Nadal mało? Jeśli chcecie się dowiedzieć, co tym razem Wyrwigrosze mają do wyśmiania – zapraszamy! Beata Rybarska, Łukasz Rybarski, Maurycy Polaski i Andrzej Kozłowski oraz (obecny duchem) Tomasz Olbratowski są gotowi na niezwykły wieczór z Waszym udziałem! Mówiąc młodzieżowo: będzie czad!

A to wszystko 7 lutego i to dwa razy. O godz. 17 i 19 w Teatrze Dramatycznym (ul. Elektryczna 12). Bilety w cenie 70 zł można kupić w Biurze Ogłoszeń „Gazety Współczesnej" (ul. św. Mikołaja 1).

(uk)



Jarosław Antoniuk/mwmedia

Skecze Kabaretu pod Wyrwigroszem i postacie przez nich kreowane na scenie stają się kultowe i na długo pozostają w pamięci widzów

bial

promocja

Zamów Prenumeratę Gazety Współczesnej na luty

20 lutego kolejne wydanie dodatku

GAZETA WSPÓŁCZESNA

ŻYCIE W OBRAZKACH

Czy wiesz, jak zbudować oczko wodne w swoim ogrodzie? str. 3
Pijesz kawę? Sprawdź, kiedy umrzesz! str. 4
Co najchętniej kupujemy w internecie? str. 7



16 - STRONICOWY DODATEK
ŻYCIE W OBRAZKACH

To infografiki w przejrzysty sposób pokazujące bieżące wydarzenia, ale też cuda świata, techniki czy przyrody. Nie zabraknie badań firm sondażowych, opisujących intrygujące zjawiska życia społecznego. Coś dla siebie znajdą również miłośnicy zdrowego trybu życia, historii i kultury.

Prenumeratę pocztową (31 zł) można opłacić do 17 stycznia:
- W Biurze Obsługi Klienta Gazety Współczesnej w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1
- Przelewem: Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku, ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609

Prenumeratę pocztową (31 zł) można opłacić do 21 stycznia:
- W każdym urzędzie pocztowym
- U listonosz

Szczegóły:
tel. 85 748 95 00, www.wspolczesna.pl/prenumerata

Plebiscyt >> Gala 25 stycznia w Hotllu Branicki w Białymstoku

Ostatnie dni głosowania

Jest ich 44, mają specyficzne poczucie humoru, wyjątkowe podejście do swoich uczniów, doskonale potrafią zmotywować ich do aktywności fizycznej. Praca jest dla nich wielką pasją. Właśnie tacy są kandydaci do tytułu Najpopularniejszego Nauczyciela WF 2012. W internecie możecie znaleźć ciekawostki związane z naszym plebiscytem. Na portalu „Gazety Współczesnej" (www.wspolczesna.pl) w zakładce „Nauczyciel WF 2012" umieściliśmy zdjęcia i artykuły o Waszych nauczycielach.

Na naszym portalu także na bieżąco można śledzić wyniki głosowania. W czwartek o godz. 13 pierwszą piątkę nauczycieli, który mają największą szansę na wygraną, tworzyli: Iwona Niemyjska, Tomasz Klimczuk, Piotr Podleśny, Wojciech Słowikowski i Sylwia Kujawska.

Głosowanie zakończymy we wtorek, 15 stycznia, dokładnie o godz. 14. Głosy oddajemy a pomocą SMS-ów, które wysyłamy na nr 72069. Przy nazwisku każdego kandydata podajemy treść SMS-a, którą należy wysłać na podany numer. W ten sposób oddajecie głosy na swoich ulubionych nauczycieli, których cenicie i szanujecie. Koszt jednej wiadomości to 2,46 zł z VAT. Głosować można także za pomocą specjalnych kuponów, które drukujemy obok. Wypełniony należy wysłać na adres: „Gazeta Współczesna" ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok. Każdy głos się liczy i zwiększa szansę na wygraną Waszego faworyta. Nauczyciel, który otrzyma najwięcej Waszych głosów, wygrywa.

Laureatów poznamy 25 stycznia podczas uroczystej gali, która odbędzie się w białostockim Hotelu Branicki. Zaprosimy na nią nominowanych nauczycieli z osobami towarzyszącymi oraz z dyrektorami szkół. **(ak)**



1. Iwona Niemyjska
SMS o treści WF.31
Zespół Szkół w Brańsku



2. Tomasz Klimczuk
SMS o treści WF.21
Zespół Szkoł Katolickich w Białymstoku



3. Piotr Podleśny
SMS o treści WF.33
Katolicka Szkoła Podstawowa w Łapach



4. Wojciech Słowikowski
SMS o treści WF.35
Zespół Szkół w Słobódce



5. Sylwia Kujawska
SMS o treści WF.26
SP w Radziszewie Starym i SP w Łempicach

Dla laureatów i głosujących mamy atrakcyjne nagrody

Dla laureatów naszego konkursu i głosujących mamy atrakcyjne nagród: karnety na pobyt w Spa & Wellness Centrum Odnowy i Folkloru Podlaskiego „ETERNITE" w Wólce Nadbużnej w powiecie siemiatyckim oraz tablety Samsung P3110 Galaxy.

Laureat I miejsca: Tablet Samsung P3110 Galaxy o wartości 837 zł oraz Pakiet Extra weekend dla dwóch osób (w tym: 2 noclegi, 2 kolacje, obiad, masaż całego ciała, grota solna, kręgielnia 1h – 1 tor, 1,5 h skuter śnieżny, 2 doby narty biegowe).

Laureat II miejsca: Pakiet Extra weekend dla dwóch osób (w tym: 2 noclegi, 2 kolacje, obiad, masaż całego ciała, grota solna, kręgielnia 1h – 1 tor, 1,5 h skuter śnieżny, 2 doby narty biegowe).

Laureat III miejsca: Standard weekend dla dwóch osób (w tym: 1 nocleg, 1 kolacja, grota solna, masaż 30 minut, skuter śnieżny 45 minut, narty biegowe 1 doba).

Głosujący:
– dwa tablety Samsung P3110 Galaxy o wartości 837 zł,
– trzy karety na standard weekend dla dwóch osób (w tym: 1 nocleg, 1 kolacja, grota solna, masaż 30 minut, skuter śnieżny 45 minut, narty biegowe 1 doba).

GAZETA WSPÓŁCZESNA KUPON
Najpopularniejszy Nauczyciel WF 2012
Głosuję na kandydata do plebiscytu
1 kupon=1 głos
Imię i nazwisko kandydata
Nr kandydata
www.wspolczesna.pl/nauczycielwf
Partner DECATHLON
Patronat medialny TVP BIAŁYSTOK Polskie Radio Białystok
Honorowy Patronat Prezydenta Miasta Białegostoku

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w regionie

▲ **Michałowo.** Od rana w niedzielę na ulicach miasta kwestować będą wolontariusze, a o godz. 15.rozpocznie się finałowa impreza. Publiczności zaprezentują się zespoły GOK MI Sol i Śpiewaj Dusza, zagra Błękitny Nosorożec, a pokazem tańca towarzyskiego zachwyci Krzysztof Stalbowski. Dodatkowo obejrzymy występy grup tanecznych HopGOK, SzejkGOK oraz GOK&Roll. Przewidziano również występy Orkiestry Form Różnych Lecha Mazurka, koncert michałowskiego zespołu Archiwum, a także Akademii Gitary Hard GOK. Gwiazdami wieczoru będą zespoły Heretic i Orshak. W trakcie imprezy odbędą się również wywołujące jak zwykle ogromne emocje licytacje ciekawych przedmiotów na rzecz Fundacji WOŚP.

▲ **Gródek.** Finał będzie podzielony na dwie części. W pierwszej, od godz. 12, gdy na dawny dworzec PKP w Waliłach Stacji przyjedzie pociąg WOŚP, przewidziano ognisko z kiełbaskami, kuchnię polową, koncert zespołu Bracia Lewkowscy oraz kapeli CHUTAR, a także licytacje. Część druga zacznie się o godz. 18 w sali widowiskowej GCK. Wystąpią Heretic i Never. O godz. 20 przewidziano tradycyjne Światełko do Nieba.

▲ **Bielsk Podlaski.** Finał odbywać się będzie od godz. 14 na placu przed ratuszem. Gwiazdą wieczoru będzie zespół Jamal, na scenie pojawią się również tancerze Fair Play Crew, wystąpi też uczestniczka programu „Mam Talent" – Paulina Lenda. Zagrają też Hoyraky, SlowHand, Fart i bielski Ranok. Nie zabraknie też licytacji atrakcyjnych gadżetów i tradycyjnego Światełka do Nieba. **(luk)**

TOYOTA

ALWAYS A BETTER WAY

Odkryj nową rodzinną Toyotę Auris

2013

ROK INNOWACJI TOYOTY:
WYJĄTKOWA STYLISTYKA



Przyjdź na Wielką Premierę 12 i 13 stycznia.

Zapraszamy do salonów.

Znajdź nas na Facebooku

www.toyota.pl

Toyota Auris – zużycie paliwa i emisja CO_2 (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,2 do 6,1 l/100 km i od 109 do 140 g/km (cykl mieszany).
Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl

promocja

Zamów Prenumeratę Gazety Współczesnej na luty

w każdy wtorek w prenumeracie edukacyjnej otrzymasz dodatek



8 - STRONICOWY DODATEK
WIEM. NAUKA, POLSKA, ŚWIAT

To prezentacja naukowych odkryć, wynalazków, patentów, wydarzeń i ciekawostek ze świata nauki.

Prenumeratę pocztową (31 zł) można opłacić do 17 stycznia:
- W Biurze Obsługi Klienta Gazety Współczesnej w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1
- Przelewem: Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku, ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609

Prenumeratę pocztową (31 zł) można opłacić do 21 stycznia:
- W każdym urzędzie pocztowym
- U listonosz

Szczegóły:
tel. 85 748 95 00, www.wspolczesna.pl/prenumerata

Sanok >> 32-latek zabarykadował się w mieszkaniu

Strzelanina z okien bloku

Do nieoznakowanego policyjnego samochodu z okien mieszkania w Sanoku strzelał w czwartek 32-letni mężczyzna, który miał zostać zatrzymany w związku z zabójstwem.


PAP/ pt. Podkarpackie

We wczorajszej akcji udział brało kilkudziesięciu antyterrorystów z Warszawy i Rzeszowa. Na miejsce przyjechali też policyjni negocjatorzy.

Policjanci zostali ostrzelani, gdy podjechali pod blok przy ulicy Cegielnianej, w którym mieszka podejrzany. Padły cztery strzały. Nikomu nic się nie stało. Po ostrzelaniu radiowozu, podejrzany zabarykadował się w mieszkaniu na trzecim piętrze. Była z nim jego przyjaciółka.

Ewakuowano okolicznych mieszkańców, dzieci z gimnazjum nr 4 oraz z przedszkola przy ul. Jana Pawła II.

Policja odizolowała teren wokół bloku przy ul. Cegielnianej 14. Nikt postronny nie mógł dostać się w pobliże budynku. Funkcjonariusze dotarli również do wszystkich mieszkań w tej konkretnej kamienicy i okolicznych budynkach. Na miejscu przyjechali antyterroryści i negocjatorzy, a także eksperci ściągnięci z Komendy Głównej Policji w Warszawie.

W akcji brały udział również służby miejskie odpowiedzialne m.in. za gaz i prąd.

W chwili zamykania tego wydania policja wciąż osaczała zabarykadowanego 32-latka. Do późnego popołudnia policja nie zdecydowała się na szturmowanie mieszkania.

– W pierwszej kolejności będziemy chcieli, aby ten mężczyzna dobrowolnie oddał się w nasze ręce – tłumaczył komisarz Paweł Międlar z podkarpackiej policji.

32-latek miał być w czwartek zatrzymany w związku z zabójstwem 29-latka w Międzybrodziu k. Sanoka. W środę przy drodze znaleziono tam mężczyznę, który zginął od ran postrzałowych. 32-latek w przeszłości był już karany m.in. za posiadanie broni.

Osiedle przy ul. Cegielnianej w Sanoku jest jednym z największych w mieście. Mieszka na nim kilka tysięcy osób. **(PAP)**

Warszawa >> UOKIK nałożył karę

SKOK wprowadzał w błąd

Karę w wysokości ponad 1,3 mln zł nałożyła prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów ma SKOK im. F. Stefczyka w Gdyni za wprowadzenie konsumentów w błąd w kampanii reklamowej pod hasłem „Zapisz się za darmo do końca sierpnia i za darmo przelewaj pieniądze w oddziale". Poinformował o tym w czwartek w komunikacie UOKiK.

Decyzja nie jest ostateczna, przysługuje od niej odwołanie do sądu.

Jak podał Urząd, w ramach zakwestionowanej kampanii, prowadzonej w telewizji, radiu, prasie, internecie, w formie ulotek, sms-ów i e-maili SKOK im. Stefczyka zachęcał do uzyskania członkostwa w kasie oraz otwarcia rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego. Ofertę promowano od 1 czerwca do 31 sierpnia 2012 r. m.in. hasłami „Zapisz się za darmo do końca sierpnia i za darmo przelewaj pieniądze w oddziale"; „0 zł za przelewy w oddziale".

Zdaniem UOKiK na podstawie tych haseł konsumenci mogli odnieść wrażenie, że będą mogli za darmo dokonywać przelewów, gdy założą konto. Jak się okazało, w rzeczywistości nowy członek mógł wykonywać darmowe przelewy tylko do końca sierpnia, czyli w czasie obowiązywania promocji. **(PAP)**

USA >> „Lincoln" otrzymał 12 nominacji

Polak ma szansę na Oscara

Polski operator Janusz Kamiński został nominowany do Oscara za zdjęcia do filmu Stevena Spielberga „Lincoln". Listę nominacji do nagród amerykańskiej Akademii Filmowej ogłoszono w czwartek.

„Lincoln" w reżyserii Spielberga to portret jednego z największych liderów Ameryki, który rządził nią w trudnych czasach niewolnictwa i wojny secesyjnej. Ostatnie cztery miesiące życia i prezydentury Abrahama Lincolna, które przedstawia film, to świadectwo jego zaangażowania i pełnej oddania walki z podziałami w narodzie.

Za film „Lincoln" przyznano łącznie 12 nominacji do Oscara. To najwięcej w tym roku. Na drugim miejscu jest „Życie Pi" Anga Lee z 11 nominacjami. **(PAP)**

W obiektywie


PAP/Jacek Turczyk

Warszawa Różnorodność może przynosić dobre owoce zarówno na gruncie państwa polskiego jak i w wymiarze międzynarodowym – powiedział prezydent Bronisław Komorowski. Prezydent przyjął w czwartek na noworocznym spotkaniu w Pałacu Prezydenckim przedstawicieli Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, w tym jego zwierzchnika, metropolitę warszawskiego i całej Polski Sawę. Abp Sawa powiedział, że już czas, by znikły podziały, wrogość i nienawiść. – Nie szukajmy tego, co dzieli, ale tego, co łączy i jednoczy – apelował prawosławny hierarcha. Prezydent otrzymał w darze albumy: „Album po Ziemi Świętej" i „Kolory prawosławia". Uczestnicy spotkania zaśpiewali parze prezydenckiej „Mnogaja leta", „Sto lat" oraz kilka kolęd. **(PAP)**

Sęp



▲ **Sęp**
Polska, 2012, Thriller
▲ **Reż.: Eugeniusz Korin**
▲ **Wyk.**: Michał Żebrowski, Anna Przybylska, Paweł Małaszyński

Wyobraź sobie, że masz moc decydowania o ludzkim życiu. Kogo byś potępił, a kogo ocalił? W centrum Europy nagle, bez śladu, zaczynają znikać ludzie. Śledztwo trafia w ręce Sępa – policjanta, który wydaje się być pozbawiony uczuć. Twardy, nieprzekupny, bez zobowiązań i przysług do wyświadczenia innym. Do czasu, aż poznaje Nataszę – kobietę inną niż te, które spotykał do tej pory. Sęp rozpocznie niebezpieczną grę z przeciwnikiem wyprzedzającym go wciąż o krok. Odkryje świat, w którym ludzie prowadzą podwójne życie. Pierwszy raz, logiczne myślenie wpędzi go w pułapkę bez wyjścia. Nagle z łowcy zamieni się w zwierzynę. Balansując na granicy namiętności i rozumu, świata logiki i sprytnej manipulacji, będzie musiał odpowiedzieć na pytanie: czy jest coś ważniejszego niż życie?

▲ **Kino:** Helios w Galerii Alfa oraz Helios w Atrium Biała w Białymstoku.

Zycie Pi w 2D i 3D



▲ **Życie Pi**
USA, 2012, Przygodowy
▲ **Reż.: Ang Lee**
▲ **Wyk.**: a

Tytułowym bohaterem „Życia Pi" jest szesnastoletni, bardzo religijny Hindus Piscine Molitor Patel, syn dyrektora ogrodu zoologicznego. W czasie rejsu statkiem transportującym zwierzęta z indyjskiego ZOO do Ameryki, zdarza się katastrofa, a jedynymi ocalałymi istotami są Pi, hiena, ranna zebra, orangutan i głodny tygrys bengalski. Przez 227 dni Pi i towarzyszące mu zwierzęta toczą walkę o życie na szalupie ratunkowej.

▲ **Kino:** Helios w Galerii Alfa oraz Helios w Atrium Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.

Wyszłam za mąż, zaraz wracam



▲ **Wyszłam za mąż, zaraz wracam**
Francja, 2012, Komedia/ Akcja /Przygodowy
▲ **Reż.: Pascal Chaumeil**
▲ **Wyk.**: Diane Kruger, Dany Boon, Alice Pol, Robert Plagnol

Marie ma wszystko o czym mogłaby zamarzyć. Jest piękna, ma świetną pracę i przede wszystkim kocha nad życie. Jednak, gdy ukochany prosi ją o rękę, Marie wpada w panikę. Dziwne? Niekoniecznie. W rodzinie Marie od pokoleń bowiem panuje klątwa - pierwsze małżeństwa zawsze kończą się szybkim rozwodem. Dziewczyna wpada na szalony pomysł, jak oszukać przeznaczenie - postanawia znaleźć i poślubić przypadkowego mężczyznę, a potem jak najszybciej się z nim rozwieść. Plan z pozoru całkiem niezły i logiczny, ma swoją słabą stronę. Los lubi bowiem zaskakiwać. Przypadkowy wybranek Marie, okaże się więc nie taki całkiem przypadkowy, a ich wspólna podróż na koniec świata skończy się zupełnie gdzie indziej niż się zaczęła...

▲ **Kino:** Helios w Galerii Alfa w Białymstoku.

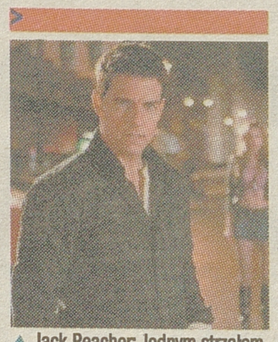
Prawie jak gladiator



▲ **Prawie jak gladiator**
Włochy, Francja, Niemcy, 2012, Komedia/ Animacja
▲ **Reż.: Iginio Straffi**
▲ **Wyk.**: Magdalena Cielecka, Rafał Cieszyński, Marian Dziędziel, Monika Pikuła

Po wybuchu wulkanu w Pompejach, mały Tino zostaje uratowany przez generała Chirona, założyciela najbardziej znanej szkoły dla gladiatorów – Rzymskiej Akademii. Dorasta pomiędzy walecznymi młodzieńcami, którzy marzą o karierze gladiatorów, ciesząc się życiem, nie przejmując się swoją lekką nadwagą i brakiem kondycji.

▲ **Kino:** Helios w Galerii Alfa oraz Helios w Atrium Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.



▲ **Jack Reacher: Jednym strzałem**
USA, 2012, Dramat/ Kryminał
▲ **Reż.: Christopher McQuarrie**
▲ **Wyk.**: Tom Cruise, Rosamund Pike, Richard Jenkins, David Oyelowo, Werner Herzog, Jai Courtney, Vladimir Sizov, Joseph Sikora

Dowody przeciwko mordercy Jamesowi Barrowi są niepodważalne. Jednak oskarżony nie chce rozmawiać z adwokatem, a jedynie z tajemniczym Jackiem Reacherem. Jest to bardzo dziwne, gdyż właśnie jego zeznania mogą obciążyć Jamesa. James zostaje dotkliwie pobity w więzieniu i zapada w śpiączkę. Jego siostra Rosemary postanawia pomóc bratu i wynajmuje młodą, ambitną prawniczkę.

▲ **Kino:** Helios w Atrium Biała w Białymstoku.



▲ **Hobbit: Niezwykła podróż.**
USA, 2012
▲ **Reż.: Peter Jackson**
▲ **Wyk.**: Martin Freeman, Ian McKellen, Richard Armitage,

Filmowa adaptacja książki J.R.R. Tolkiena, będącej wstępem do „Władcy Pierścieni". Po sukcesie trylogii wyreżyserowanej przez Petera Jacksona, publiczność musiała czekać aż dziewięć lat na ekranizację „Hobbita".

▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa i Atrium Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.



▲ **Bejbi Blues**
Polska, 2012
▲ **Reż.: Katarzyna Rosłaniec**
▲ **Wyk.**: Magdalena Berus, Nikodem Rozbicki, Klaudia Bułka

Kasia Rosłaniec, reżyserka „Galerianek", przedstawia historię niedojrzałej 17-latki, która zostaje matką. Ale to wcale nie była „wpadka". Natalia ciążę zaplanowała. Razem ze swoim chłopakiem Kubą próbują podołać obowiązkom rodziców, choć sami jeszcze na dobre nie dorośli. Natalia chciała mieć dziecko, bo fajnie jest mieć dziecko. Wszystkie młode gwiazdy jak Britney Spears czy Nicole Richie mają dzieci. Ale dlaczego tak naprawdę zdecydowała się na macierzyństwo?

▲ **Kino:** Helios w galerii Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.



▲ **360. Połączeni**
Wlk. Brytania, Austria, Francja, Brazylia, 2011
▲ **Reż.: Fernando Meirelles**
▲ **Wyk.**: Rachel Weisz, Jude Law, Anthony Hopkins

Opowieść o miłości w dwudziestym pierwszym wieku. Film pokazuje kalejdoskop związków i relacji uczuciowych przez pryzmat historii kilku par z różnych krajów. Opowieść rozpoczyna się w Wiedniu. Gdzie się zakończy? Zobaczycie w kinie.

▲ **Kino:** Dom Kultury w Grajewie.

KINA > BIAŁYSTOK

KINO HELIOS Atrium Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
3D Ralph Demolka	13.45.
2D Życie Pi (dubbing)	10.45.
2D Życie Pi (napisy)	15.30, 18.15, 20.45.
3D Życie Pi (dubbing)	11.30, 14.00.
3D ŻyciePi (napisy)	16.30, 19.00, 21.30.
2D Prawie jak gladiator	11.45, 15.45.
3D Prawie jak gladiator	9.45, 13.45, 17.45.
Sęp	10.30, 13.15, 16.00, 18.45, 21.30.
Jack Racher:Jednym strzałem	9.30, 12.00, 14.30, 17.00, 19.30, 22.00.
Bejbi Blues	13.15, 15.45, 18.00, 20.15, 22.30.
2D Hobbit: Niezwykła Podróż (dubbing)	11.00.
2D Hobbit: Niezwykła Podróż	18.30, 22.00.
3D Hobbit: Niezwykła Podróż (dubbing)	10.30, 14.00.
3D Hobbit: Niezwykła Podróż	17.30, 20.00, 21.00.
2D Strażnicy marzeń	9.00, 11.45, 14.30, 16.30.
3D Strażnicy marzeń	9.45.

Od poniedziałku do piątku przed godz. 11 możliwa jest organizacja dodatkowych seansów dla grup zorganizowanych. Kontakt pod numerem tel. 85 710 91 72 lub 722 382 313.
Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

KINO HELIOS Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
3D Prawie jak gladiator	9.00, 11.00.
2D Prawie jak gladiator	13.00, 17.00.
Sęp	11.30, 14.15, 17.30, 20.15.
Wyszłam za mąż, zaraz wracam	13.15, 19.15, 21.30.
3D Życie Pi (napisy)	16.00, 18.30, 21.00.
3D Życie Pi (dubbing)	10.45, 13.30.
Bejbi Blues	10.30, 12.45, 15.00, 17.15, 19.30, 21.45.
3D Hobbit: Niezwykła Podróż (napisy)	13.00, 16.30, 20.00.
3D Hobbit: Niezwykła Podróż (napisy)	18.00, 21.30.
3D Hobbit: Niezwykła Podróż (dubbing)	11.00, 14.30.
2D Hobbit: Niezwykła Podróż (napisy)	15.30, 19.00, 22.30.
2D Hobbit: Niezwykła Podróż (dubbing)	9.45.
3D Strażnicy marzeń	9.00.
2D Strażnicy marzeń	9.00, 11.00, 15.00.

Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

TEATRY

Białostocki Teatr Lalek ul. Kalinowskiego 1

Nagi król, (pt.), 9.00, 11.00.
Widmo Antygony, (pt.), 18.00, (sb.,ndz.), 19.00.
Kraina Śpiochów, (sb.,ndz.), 10.00, 13.00, 16.00 – wersja chonkowa.

Teatr Dramatyczny ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196

sekretariat@dramatyczny.pl

Pippi Pończoszanka, (pt.), 10.00, (sb.), 15.00 - spektakl zarezerwowany, (ndz.), 12.00. Scena: duża. Cena: bilet normalny 17 zł, ulgowy 14 zł. Czas trwania: ok. 2 godz. (z przerwą).
Stworzenia sceniczne, (pt.,sb.,ndz.), 19.00. Scena: mała. Cena: normalny 21 zł, ulgowy 16 zł.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Sokółka SOKÓŁ	Nietykalni	sobota

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Prawie jak gladiator	(sb.,ndz.), 10.45
	Prawie jak gladiator 3D	(pt.,sb.,ndz.), 14.15, 16.15
	Życie Pi 3D (dubbing)	(pt.), 12.45, 15.00, 17.30, (sb.,ndz.), 12.30, 15.00, 17.30
	Życie Pi 3D (napisy)	(pt.,sb.,ndz.), 20.00
	Hobbit: Niezwykła Podróż 2D (dubbing)	(pt.), 10.00
	Hobbit: Niezwykła Podróż 3D (dubbing)	(pt.), 10.00, (sb.,ndz.), 11.00
	Hobbit: Niezwykła Podróż 3D (napisy)	(pt.,sb.,ndz.), 20.15
	Sęp	(pt.,sb.,ndz.), 15.30, 18.00, 20.30
	Bejbi Blues	(pt.,sb.,ndz.), 11.30, 13.30, 18.15
Augustów ISKRA	Hobbit 3D (dubbing)	(pt.), 14.00, (sb.,ndz.), 13.30
	Strażnicy marzeń 2D (dubbing)	(pt.), 17.00, (sb.,ndz.), 18.30
	Strażnicy marzeń 3D (dubbing)	(pt.), 19.00, (sb.,ndz.), 16.30

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina
Ełk EŁCKIE CENTRUM KULTURY	Hobbit: Niezwykła Podróż 3D	(pt.,sb.), 17.00
	Pokłosie	(pt.), 20.00
	Nie ten człowiek	(sb.), 20.00
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Atlas chmur	piątek, sobota, niedziela
Gołdap DOM KULTURY	Renifer Niko ratuje brata	piątek, sobota
Olecko MAZUR	Pokłosie	piątek, sobota
Łosice DOM KULTURY	Saga Zmierzch: Przed Świtem cz. II	sobota, niedziela

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Łomża MILLENIUM	Hobbit: Niezwykła podróż 3D (dubbing)	(pt.,sb.,ndz.), 15.00
	Sęp	(pt.,sb.,ndz.), 18.00, 20.30
	Renifer Niko ratuje brata 3D	(ndz.), 13.30
Grajewo DOM KULTURY	360	piątek, sobota
Kolno WRZOS	Obława	piątek, sobota, niedziela
Zambrów CENTRUM KULTURY	Hobbit: Niezwykła podróż 3D (dubbing)	(pt.,sb.,ndz.), 16.00
	Operacja Argo	(pt.,sb.,ndz.), 19.30

Zniszczyłeś auto na nieodśnieżonej drodze? Tak staraj się o odszkodowanie

UBEZPIECZENIA Wiadomo, że o odszkodowanie może się starać kierowca auta uszkodzonego z powodu złego stanu nawierzchni. A jak wygląda sytuacja w przypadku zdarzenia na nieodśnieżonej drodze? Przeczytaj wyjaśnienia ekspertów.

Felgi, opony czy układ zawieszenia poniszczone na skutek jazdy po białych, dziurawych drogach? Porysowane szyby i karoseria samochodu? Niestety, mroźna i śnieżna pogoda wiążą się również z szeregiem szkód wynikających z niewłaściwego utrzymania stanu dróg. Stanowią realne zagrożenie nie tylko dla auta, ale również dla naszego bezpieczeństwa.

Prawnik radzi, jak starać się o odszkodowanie, gdy padliśmy ofiarą zdarzenia drogowego na nieodśnieżonej drodze.



Zimą utrzymanie dróg w stanie tzw. całkowitego bezpieczeństwa często jest niemożliwe. Pamiętaj, że ten fakt wpływa na ocenę kwestii winy osoby, która ma o nie dbać.

Fot. sxc.hu

ODPOWIEDZIALNI ZA STAN

1. Zgodnie z artykułem 19 ustawy o drogach publicznych z 21 marca 1985 roku zarządcą drogi jest organ administracji rządowej lub jednostki samorządu terytorialnego, do którego należą sprawy z zakresu planowania, budowy, przebudowy, remontu, utrzymania i ochrony tras.

2. W zależności od rodzaju drogi odpowiedzialni za szkody wynikłe z jej użytkowania są - odpowiednio - dla dróg:

- krajowych - Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad;
- wojewódzkich - zarząd województwa;
- powiatowych - zarząd powiatu;
- gminnych - wójt, burmistrz, prezydent miasta.

3. W granicach miast na prawach powiatu zarządcą wszystkich dróg publicznych - z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych - jest prezydent miasta. Zadania związane z administrowaniem drogami przekazywane są jednak najczęściej właściwym jednostkom organizacyjnym.

4. Natomiast drogami wewnętrznymi zarządza właściciel terenu. Najczęściej spółdzielnia lub wspólnota mieszkaniowa.

TAKIE MAJĄ OBOWIĄZKI

Artykuł 20 ustawy o drogach publicznych wskazuje, że na zarządcy drogi spoczywa szereg obowiązków. Są związane z:

- utrzymaniem nawierzchni dróg;
- przeprowadzaniem okresowych kontroli ich stanu;
- wykonywaniem robót interwencyjnych, zabezpieczających i utrzymania.

ZAPAMIĘTAJ

Inaczej mówiąc to właśnie zarządca drogi jest zobowiązany zimą do jej odśnieżania czy też zwalczania śliskości.

KIEDY PO ODSZKODOWANIE

1. Jeżeli na skutek złego stanu drogi doszło do uszkodzenia samochodu, poszkodowany może domagać się od zarządcy drogi wypłaty odszkodowania.

2. Odpowiedzialność zarządcy jest oparta o zasadę winy. Zgodnie z artykułem 415 Kodeksu cywilnego, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, zobowiązany jest do jej naprawienia.

- Obowiązek naprawienia szkody przez zarządcę drogi powstaje w momencie działania lub zaniechania, które noszą znamiona winy i polegają na naruszeniu obowiązków określonych w przepisach prawa - tłumaczy mecenas **Jakub Brykczyński** (Kancelaria Adwokacka Brykczyński i Partnerzy).

TRZEBA UDOWODNIĆ

Aby móc dochodzić odszkodowania od zarządcy drogi, należy:

- przygotować stosowną dokumentację;
- ustalić, kto odpowiada za stan drogi.

ZBIERZ DOWODY

WAŻNE

Zgodnie z art. 6 Kodeksu cywilnego ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która wywodzi z niego skutki prawne.

1. Oznacza to, że na właścicielu samochodu, który występuje z roszczeniem do zarządcy, spoczywa obowiązek zebrania dowodów dotyczących szkody.

2. Ciąży na nim również obowiązek udowodnienia, że:

- szkoda jest wynikiem złego stanu lub nieodpowiedniego przygotowania drogi;
- istnieje związek przyczynowy pomiędzy szkodą, a złym stanem trasy.

3. Pomocne są w tym:

- zdjęcia miejsca, w którym doszło do uszkodzenia;
- zdjęcia zniszczonego pojazdu;
- notatka policji lub straży miejskiej - wezwanie funkcjonariuszy na miejsce zdarzenia nie jest konieczne, ale zapiski sporządzone przez te służby będą bardzo pomocnym dowodem w sprawie.
- zeznania świadków, czasami nawet opinia rzeczoznawcy.

WAŻNE

Od liczby i jakości dowodów zależy wysokość odszkodowania oraz czas, w jakim możliwe będzie jego uzyskanie. Postaraj się zbierać je jak najszybciej, jeszcze na miejscu zdarzenia.

CO DALEJ

1. Ustal, kto jest zarządcą drogi (najlepiej popytaj w urzędzie gminy).

2. Wniosek o odszkodowanie złóż właśnie do zarządcy lub bezpośrednio do jego ubezpieczyciela (informacje o tym, kto nim jest, można uzyskać u zarządcy).

UWAGA

Jako poszkodowany masz wybór, czy szkodę zgłosisz zarządcy, czy też bezpośrednio powiadomisz zakład ubezpieczeń.

3. Na rozpoznanie sprawy jest 30 dni.

4. W przypadku odmowy wypłaty odszkodowania pozostaje Ci droga sądowa.

LICZĄ SIĘ OKOLICZNOŚCI

Pamiętaj, że zebrane dowody wcale nie przesądzają o tym, że szkoda jest wynikiem złego stanu drogi. Warunek uzyskania odszkodowania jest jeden: szkodę musi spowodować zły stan drogi, a nie techniczny pojazdu albo nadmierna prędkość.

Rozstrzygnięcie o istnieniu winy, czyli zaniedbaniach, nie jest jednak automatyczne - w oderwaniu od szeregu obiektywnych czynników.

ŚNIEG BYŁ, WINY NIE MA

ZAPAMIĘTAJ

Zimą utrzymanie dróg w stanie całkowitego bezpieczeństwa często jest niemożliwe do wykonania ze względów technicznych - co wiąże się z potrzebą szczegółowej oceny kwestii zawinienia osoby zobowiązanej do dbałości o bezpieczeństwo.

Przy gwałtownych opadach śniegu, gołoledzi itp., często nie ma często możliwości całkowitego wyeliminowania niedogodności związanych z panującymi warunkami atmosferycznymi. Nie można usunąć jednocześnie i na całym podległym terenie każdego śliskiego miejsca. Dlatego - jak informuje Biuro Rzecznika Ubezpieczonych - takie przypadki oceniane są w tzw. rozsądnych granicach. Uwzględniają m.in. możliwości techniczno-organizacyjne zarządcy.

Stąd też w części spornych przypadków dopiero sąd rozstrzygnie, czy odpowiedzialny za odśnieżanie, odlodzenie określonych miejsc, usunięcie nawisów śnieżnych czy sopli, wykonał wszelkie możliwe czynności zapewniające bezpieczeństwo życia, zdrowia i mienia.

Sąd analizując materiał dowodowy, będzie ustalał, czy oblodzenie nie było przykładowo wynikiem nagłej zmiany warunków atmosferycznych, podczas której nie można było zapewnić pełnego bezpieczeństwa. W wyniku tych ustaleń może się okazać, że na skutek obfitych opadów lub gwałtownego oziębienia zarządca nie był w stanie zapanować nad skutkami zjawiska. A to oznacza, że nie dopuścił się zaniedbań w tym zakresie. Wówczas - mimo że stwierdzono brak odśnieżenia czy oblodzenie - nikt nie będzie odpowiedzialny za powstałą szkodę. Oczywiście pod warunkiem, że zarządca/właściciel/administrator podjęli wszelkie konieczne działania.

ZAPAMIĘTAJ

Uszczerbek na zdrowiu czy uszkodzenie ciała lub pojazdu nie daje więc automatycznie podstawy do przyjęcia odpowiedzialności przez potencjalnie zobowiązany podmiot. Bo może powstać sytuacja, w której brak jest jednej z przesłanek odpowiedzialności, jaką jest wina polegająca na niedopełnieniu obowiązków w postaci usunięcia śniegu, lodu, jego nawisów czy sopli.

Podobnie na ograniczenie odpowiedzialności - z uwagi na brak winy - wpływać będzie czasowe, widoczne i wyraźne ostrzeżenie korzystających z dróg przed potencjalnym zagrożeniem. Ostrzeżenie poprzez oznaczenie niebezpiecznego miejsca tablicą/znakiem informującym o trwających pracach porządkowych i konieczności zachowania wzmożonej ostrożności. Oczywiście, większość spośród tego typu oznaczeń może być stosowana wyłącznie okresowo, na przykład tuż po zakończeniu opadów śniegu. Czyli w okresie, w którym zarządca, przy dochowaniu należytej staranności z użyciem całego swojego zaplecza, jest w stanie przeprowadzić konieczne prace na rzecz usunięcia występującego zagrożenia.

(oprac. kb)

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WSPOLCZESNA.pl

Nie musisz grać w pokera,
aby mieć mieszkanie
od dewelopera.



KUP BEZ RYZYKA!
Gwarancja bezpieczeństwa i najniższej ceny.

Aby kupić nasze mieszkanie, zadzwoń +48 695 308 983 lub napisz na adres: wioleta.wilinska@mediaregionalne.pl

Zamów
Prenumeratę
Gazety Współczesnej
na luty

w każdy piątek
z Magazynem
otrzymasz dodatek


GAZETA WSPÓŁCZESNA
7
SIEDEM DNI
POLSKA, ŚWIAT
Tygodnik dla Prenumeratorów

16 - STRONICOWY DODATEK
SIEDEM DNI. POLSKA, ŚWIAT

To przegląd najważniejszych, najistotniejszych, najciekawszych wydarzeń z Polski i ze świata z minionego tygodnia.

Prenumeratę pocztową (31 zł) można opłacić do 17 stycznia:
- W Biurze Obsługi Klienta Gazety Współczesnej w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1
- Przelewem: Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku, ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609

Prenumeratę pocztową (31 zł) można opłacić do 21 stycznia:
- W każdym urzędzie pocztowym
- U listonosz

Szczegóły:
tel. **85 748 95 00, www.wspolczesna.pl/prenumerata**

Czego Jaś się nauczy z tego Jan zrobi użytek



więcej na: www.wspolczesna.pl/wiem

KAMPANIA SPOŁECZNA
czytam, więc wiem

ORGANIZATORZY:
kurier Poranny
Gazeta Współczesna

PATRONI HONOROWI:
Wojewoda Podlaski
Podlaski Kurator Oświaty

PATRONI MEDIALNI:
pap Nauka w Polsce www.naukawpolsce.pap.pl
TVP Białystok
Polskie Radio Białystok

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134.
AUTA na złom kupię i złom 603-046-324.
AUTOKOMIS,SZYBKI skup do 50.000 zł. 500-008-130.
AUTOKOMIS,SZYBKI skup do 50.000 zł. 500-008-130.
AUTOZŁOMOWANIE, tel. 665-828-400.
KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099.
ZŁOM i auta na złom kupię, 503-057-090.
ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31.

BIZNES

USA-WIZY, www.USAinfo.pl ; 85 741 70 74.

KREDYTY/POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka 30-stka. Najniższe koszty, bez BIK-u, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp. J. Repertorium A 3888/2011. 600-700-304, 85/733-37-25

ALE SZYBKA GOTÓWKA - NAWET 5000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600 400 295 7 DNI W TYGODNIU 7:00-21.00.

BANKOWE kredyty gotówkowe. Akceptujemy różne źródła dochodu. Wysokie kwoty. Szybka decyzja. Białystok (85)742-13-21 Bielsk Podlaski (85)657-85-26.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.
KREDYTY, pożyczki , tel. 664-064-179.

POZYCZKA bez BiK. Całe województwo, tel. 668-681-844.

SZYBKA pożyczka na nowy rok do 5000 zł! Błyskawiczna decyzja, bez ukrytych opłat. Provident Polska S.A. 600 400 288 (taryfa wg opłat operatora).

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.
ŁOMŻA - Świat Singla: Al. Piłsudskiego 6, kl. A II p., tel. 790-718-540.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85.

żak
CENTRUM NAUKI I BIZNESU
OGÓLNOPOLSKA SIEĆ SZKÓŁ POLICEALNYCH
Szkoły za DARMO!*
Rekrutacja Trwa!
Dwuletnie i Jednoroczne Szkoły Policealne
(NIE WYMAGAMY MATURY)
Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych
Kursy
Najpopularniejsze kierunki:
- administracja
- bhp
- informatyka
- kosmetyka
- opiekun w domu pomocy społecznej
- rachunkowość

wpisowe 0 zł wpisowe
nieodpłatne zaświadczenia do ZUS, KRUS, MOPS i WKU

BIAŁYSTOK
ul. Świętego Rocha 6 (pok. 15), tel. 85 746 08 40
ŁOMŻA
Aleja Legionów 40 (CH "4+", II piętro) tel. 86 215 02 15
SUWAŁKI
ul. Noniewicza 85 f, tel. 87 566 34 20
infolinia: 801 100 777
www.zak.edu.pl
* szczegóły i regulamin oferty dostępne w sekretariacie

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIMY ZADŁUŻONE MIESZKANIA W BIAŁYMSTOKU DO 60M2 AMICUS 600473703.

LAS z ziemią lub bez, tel. 694-426-665.

regiodom.pl

SPRZEDAM

ATRAKCYJNE MIESZKANIE 3700 ZŁ/M2! 4 POKOJE, 84M2 - STAN DEWELOPERSKI - UL.KUJAWSKA. GARAŻ W CENIE 20000 ZŁ. TEL. 695-308-983.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
BLASZAKI, solidne, wzmocnione (85)874-53-66.
BUDOWLANE -Porosły, tel. 509-703-755
DZIAŁKA 6ha, naj j.Orzyskim, linia brzegowa, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.
DZIAŁKI budwlane, Mońki, tel. 517-140-416.
GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
M3, 56m, lp, cegła, LDolina 502025262
M4 Łomża Połud., wys. parter, 501-961-126
MAGAZYN 2000 mkw., +waga wozowa, położenie centrum Białej Piskiej. 608-452-972.
PÓŁWYSEP o pow. 43ha, nad jez. Dąbrowa Mała w Dąbrównie k/Grunwaldu, możliwość zabudowy, tel. 600-015-254.
PRYWATNE jezioro k/Ełku 14ha, z małą wyspą, prądem, wokół ziemia 45 ha, możliwość podziału lub rekreacji, tel. 608-452-972.
SPRZEDAM nowocześnie zaaranżowany dom w Białymstoku - Śródlesie. Kontakt 516 108 153
TEREN uzbrojony, ogrodzony, przemysłowy, z wiatami, pow. 2ha, możliwość budowy stacji paliw, Drygały pow. Pisz, tel. 608-452-972.
WYSOKI Stoczek, ul. Długa, nowy bliźniak 170m2, z widokiem na park,do wykończenia, działka od 190-900m2. 501-088-077.
WYSPĘ Hertę na jez. Wulpińskim k/Olsztyna, 7ha, tel. 608-452-972.
2000M2 os. Wyżyny 602-196-247, 85/6750-310.

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO:
Gazeta Współczesna

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak: wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

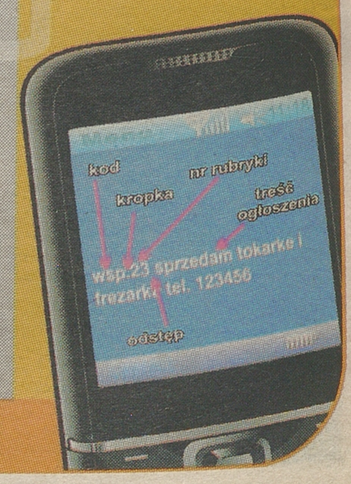
– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
91455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



Z głębokim żalem
żegnamy zmarłego w dniu 3 stycznia 2013 roku lekarza
JÓZEFA CHMURĘ
Wyrazy współczucia
RODZINIE
składają:
koleżanki i koledzy lekarze z Delegatury Suwalskiej OIL w Białymstoku

PRACA

ZATRUDNIĘ

FIRMA budowlana zatrudni kierownika brygady ze znajomością odczytu projektów do koordynowania prac przy docieplaniach budynków. Mile widziane prawo jazdy kat.B. Oferuję atrakcyjne wynagrodzenie. Praca na terenie Warszawy i okolic. Oferty proszę składać pod adres e-mail malbud-przedstawiciel@wp.pl

FIRMA budowlana zatrudni pracowników z umiejętnością wykonywania szpachlowania, malowania, elewacji. Mile widziane prawo jazdy kat. B. Oferuję atrakcyjne wynagrodzenie. Wyjazdy. 508531459

FRYZJERKĘ, 515-241-390

INŻYNIERA branży sanitarnej. Mile widziane doświadczenie. 85/65-39-710

INŻYNIERA branży sanitarnej. Mile widziane doświadczenie. 85/6754-814

MĘŻCZYZNĘ bez nałogów w gospodarstwie tel. 694-768-413.

MĘŻCZYZNĘ do gospodarstwa 693297360

TECHNIK farm., Mgr far., Łomża, 604-880-935.

ROLNICTWO

KUPIĘ

**********BYDŁO każdej kondycji. Całe Podlasie, 797-617-032.

**********BYDŁO, konie, trzoda każdej klasy. Całe Podlasie, 513-548-587.

*******BYDŁO** w każdej kondycji, maciory- 4 zł/kg, knury- 3 zł/kg. Wyrejestrowanie, faktura. Najwyższe ceny, 663-041-519, 695-187-861.

***SKUP bydła każdej kondycji. Odbior z gospodarstwa. Krasnopol, Ciemianka, Sejny. Najwyższe ceny, 518-229-017.

**SKUP MACIOR- 4,30 ZŁ/KG, KNURÓW- 3,10 ZŁ/KG, BYDŁA KAŻDEJ KLASY. ODBIÓR Z GOSPODARSTWA., TEL. 513-868-957.

KNURY kupię, tel. 694-933-680, (85)685-22-45

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji. Kombajny zbożowe różne 30 szt, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, prasy rolujące. Raty 0,6% m-c. Przasnysz, 692-999-007.

BELE siana 60 zl/szt, słoma 40 zl., 661-513-581.

BYCZKI odsadki, rasy LM 100%. 666-890-265.

CIĄGNIK RENAULT 15554 + przedni tuz: praso- owijarka Clas. 501-219-773,

DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

JAŁÓWKI zacielone LM, tel. 666-890-265.

KLACZE zażrebione, zimnokwiste, z pochodzeniem, tel. 608-283-186.

ŁADOWACZ obornika kleszcz 2.700 zl gm.Jaświły 513-608-286

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** kupię, odbiorę.508-127-829.

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.

SPRZEDAM

DREWNO opałowe, suche, bez transportu, 120 zł i 10 m brzozy w metrach, 502-266-281.

IANDE, kosmetyki medycyny chińskiej, rbetańskiej, autajskiej, sprzedaż i katalogi, k, ul.Kilińskiego 46/1, tel. 603-906-286.

INNE

WRÓŻKA, egzorcyzmy, tel. 605-344-883

TURYSTYKA

BELGIA-HOL.-NIEMCY poniedzialek.504244868.

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303.

USŁUGI

AGD, RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966.

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJE poddaszy, regipsy, szpachlowanie, glazury, Suwałki, okolice, 510-412-369.

BUDOWA domów, obór, elewacje. 509-319-750.

GLAZURA, szpachlowanie, malowanie, wykończenia wnętrz, 507-047-202.

MALOWANIE szpachlowanie glazura 693121622.

MALOWANIE, szpachlowanie, glazura, adaptacja poddaszy. tel. 516-035-439.

PIECE KAFLOWE, NAPRAWY, 535229497.

POLBRUK, granit - kompleksowo, 605-371-441.

PRACE remontowo budowlane, 536-470-858.

PRACE wykończeniowe -tanio. 728-386-677.

STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.

STUDNIE głębinowe, tel. 666-566-556.

STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149,

STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.

DACHY

DACHY - Krycie ! Najtaniej !!! tel: 604-590-996

DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382, 668-18-36-66.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

ZESPÓŁ muzyczny - imprezy 507-951-697.

OKNA I DRZWI

OKNA PCV, drzwi. Zimowe rabaty! Profesjonalny montaż, tel. 85/746-14-46, 602-488-413.

REGULACJA, uszczelnianie okien. 600-380-772.

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679.

TRANSPORT

MAŁĄ wywrotką skrzyniową, 536-470-858.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.

ZDROWIE

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184.

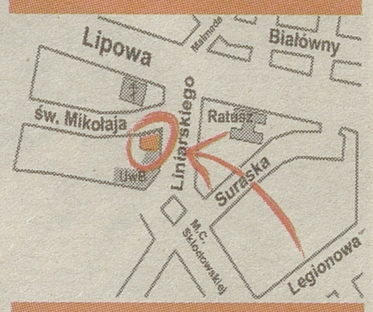
GINEKOLOG 797-548-068.

GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie, tel. 511-272-404.

PSYCHIATRA

*CHOROSZUCHA- PSYCHIATRZY. ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE, ZAB. SEKSUALNE. UL. PODLEŚNA 16, TEL. 85 732 77 35, 698-664-783. WWW.CPCHOROSZUCHA.PL

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33



tel. 85 748-96-02,85 748+96-03

fax 85 748-96-06

ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl

GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Biuro Obsługi Klienta
Białystok, ul. św. Mikołaja 1, tel. 85 748 96 02, 748 96 03, fax 748 96 06
e-mail: *ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl*

Obsługa Agencji Reklamowych, tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta
Białystok, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43
e-mail: *reklama.bialystok@mediaregionalne.pl*

Regionalne Biuro Obsługi Reklam
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 65 lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
Ełk, ul. Pułaskiego 24, tel./fax 87 610 85 05
Łomża, ul. Długa 6, tel. 86 216 64 64, fax 216 56 97
Suwałki, ul. Kościuszki 78A lok. 4, tel. 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe
Augustów, ul. 3 Maja 31, tel. 87 643 19 97 - Perfekt Nieruchomości
Augustów, ul. Żabia 3A, tel. 87 643 06 72 - Theo
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus Antoni Murawski
Hajnówka, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682 46 03 682 33 77 - Sobex Nowy
Łomża, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07 - TV Łomża
Mońki, ul. Dworcowa 6, tel. 85 716 21 91 - Kurier
Ostrów Mazowiecka, ul. Pocztowa 3 lok. 5, tel. 29 642 80 34 - Tygodnik Ostrołęcki (wydanie ostrowskie)
Sokółka, os. Centrum 21, tel. 85 711 25 28 Biuro Usług Doradczych
Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22, tel./fax 86 275 24 08 Vidking
Zambrów, ul. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271 25 25 Globtour

www.wspolczesna.pl

W każdy piątek
SIEDEM DNI
POLSKA, ŚWIAT

16-stronicowy dodatek w prezencie wyłącznie dla Prenumeratorów

Prezentujemy najważniejsze, najistotniejsze i najciekawsze wydarzenia z Polski i ze świata z minionego tygodnia







Prezentujemy

Wyjaśniamy

Komentujemy

Tłumaczymy

najważniejsze, najistotniejsze i najciekawsze wydarzenia z Polski i ze świata z minionego tygodnia

Prenumeratę „Gazety Współczesnej" można zamówić:

▲ w naszym Biurze Obsługi Klienta przy ul. św. Mikołaja 1 w Białymstoku lub

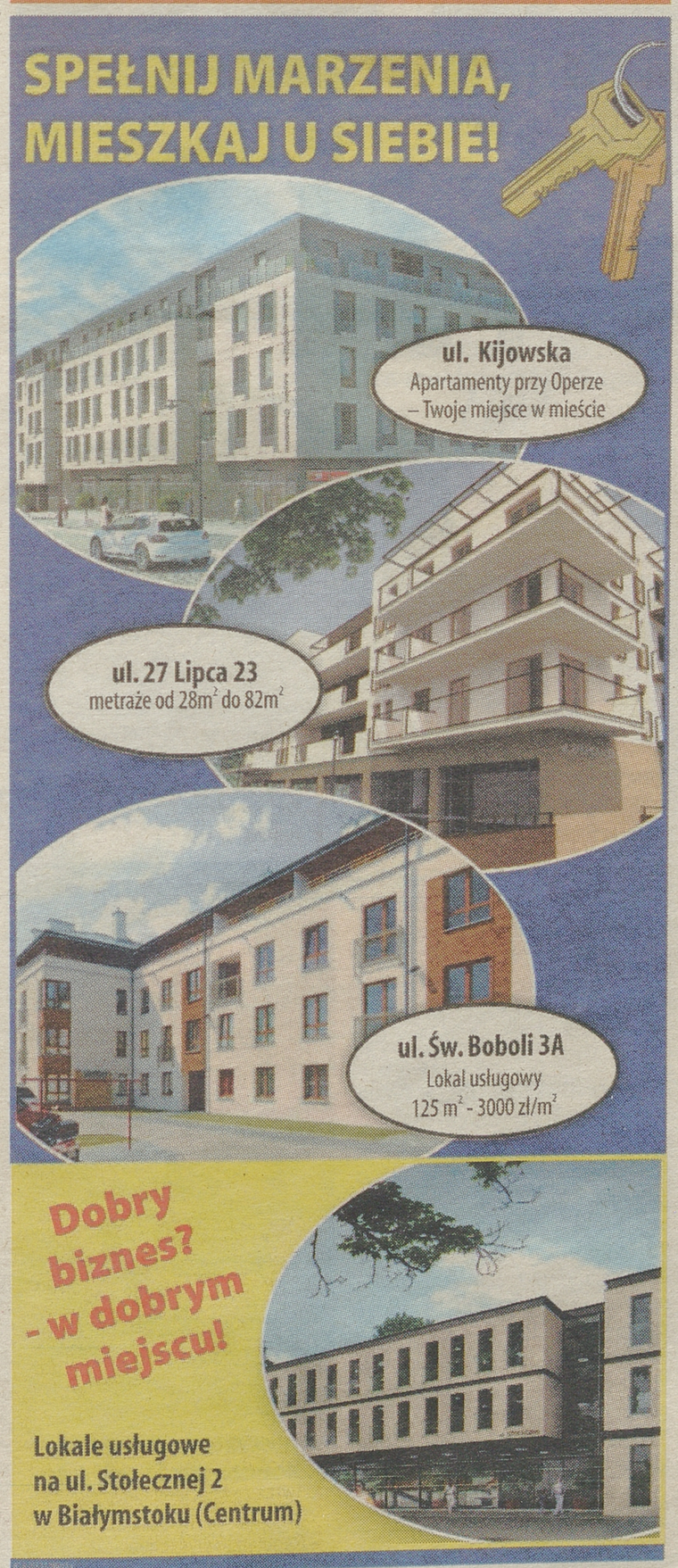
▲ u listonosza oraz w Placówkach Poczty Polskiej lub

▲ wpłacając na nasze konto kwotę 31 zł

dane do przelewu: Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku, ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa.

Nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609

Więcej informacji pod telefonem 85 748 95 00 oraz e-mailem prenumerata@wspolczesna.pl oraz na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl/prenumerata



Piłka ręczna >>

Zagrać w Barcelonie

Francuzi i ekipa gospodarzy są najczęściej wymieniani przez fachowców w gronie faworytów mistrzostw świata piłkarzy ręcznych, które rozpoczną się w piątek w Hiszpanii. Polska zagrają w grupie z Białorusią, Arabią Saudyjską, Słowenią, Serbią i Koreą Płd.

Wszystkie mecze grupy C z Polakami odbędą się w Saragossie. Po cztery najlepsze zespoły awansują do 1/8 finału, w którym drużyny będą grały systemem play off, czyli przegrywający odpada.

Rywalami Polaków w tej fazie turnieju mogą być ekipy z grupy D, w której występują Hiszpania, Chorwacja, Węgry, Algieria, Egipt i Australia. Zespoły zmierzą się „na krzyż", czyli zwycięzca z grupy C z czwartym zespołem D, drugi z C z trzecim z D itd. Podobnie z grupami A i B. Spotkania będą rozegrane w Saragossie i Barcelonie, podobnie jak w ćwierćfinałach.

Później wszyscy, którzy pozostaną na placu boju przeniosą się do Barcelony. Półfinały zaplanowano na 25 stycznia, dzień później mecz o brązowy medal, a finał w niedzielę, 27 stycznia.

Tytułu bronić będą Francuzi, którzy przed dwoma laty w Szwecji pokonali w finale Duńczyków po dogrywce 37:35. Brąz przypadł Hiszpanom. Polacy zajęli wtedy ósme miejsce. **(PAP)**

Skoki narciarskie >> Po Wiśle czas na Zakopane

Wielka Krokiew biało-czerwona

W Zakopanem zawsze była wspaniała atmosfera. Polscy skoczkowie chcą wygrać u siebie w domu.

Wielka Krokiew jest dobrze przygotowana na przyjęcie uczestników Pucharu Świata w skokach narciarskich – zapewnił koordynator zawodów Wojciech Gumny. W stolicy Tatr zostaną rozegrane dwa konkursy - w piątek drużynowy, a w sobotę indywidualny.

– Z powodu zmiennej pogody od ponad tygodnia, czyli od rozegranego tu Pucharu Kontynentalnego, nad przygotowaniem Wielkiej Krokwi nieprzerwanie pracuje około stuosobowa ekipa. Gotowa jest cała infrastruktura, a trybuny są na bieżąco odśnieżane. Obiekt został już odebrany przez delegata Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS)" – powiedział Gumny.

Według koordynatora zakopiańskich zawodów zainteresowanie imprezą jest podobne, jak w latach ubiegłych. Duży wpływ na to mają m.in. dobre występy reprezentantów Polski w Turnieju Czterech Skoczni. Organizatorzy spodziewają się w sumie około 40 tysięcy kibiców.



PAP

Piotr Żyła (na zdjęciu) w konkursie Pucharu Świata w Wiśle zajął najwyższe w tym sezonie – 6. miejsce. Kamil Stoch był siódmy.

Wszystko wskazuje na to, że pogoda nie sprawi problemów organizatorom. Według prognoz weekend ma być mroźny z niewielkimi, przelotnymi opadami śniegu i raczej słabymi podmuchami wiatru.

Organizatorzy spodziewają się, że po środowych zawodach w Wiśle do stolicy Tatr przyjedzie 17 zgłoszonych wcześniej ekip i na Wielkiej Krokwi wystąpi ponad 70 skoczków, w tym jedenastu Polaków.

(PAP)

▲ **Wyniki konkursu srodowego PŚ w Wiśle:**
1. Anders Bardal (Norwegia) 264,4 (130,0/128,0); 2. Richard Freitag (Niemcy) 252,2 (131,0/126,5); 3. Rune Velta (Norwegia) 251,0 (127,0/126,0); 4. Robert Kranjec (Słowenia) 246,6 (129,5/127,0); 5. Simon Ammann (Szwajcaria) 243,6 (125,5/124,5); **6. Piotr Żyła (Polska) 240,5 (125,0/123,0);** 7. Dmitrij Wasiliew (Rosja) 238,3 (122,5/125,5); **Kamil Stoch (Polska) 238,3 (122,0/124,5);** 9. Anders Fannemel (Norwegia) 238,1 (122,0/121,0); 10. Tom Hilde (Norwegia) 235,4 (121,0/126,0)

▲ **Klasyfikacja generalna PŚ (po 12 z 28 zawodów):**
1. Gregor Schlierenzauer (Austria) 808 pkt; 2. Anders Bardal (Norwegia) 575; 3. Severin Freund (Niemcy) 556; 4. Anders Jacobsen (Norwegia) 478; 5. Andreas Kofler (Austria) 450; 6. Richard Freitag (Niemcy) 368; 7. Andreas Wellinger (Niemcy) 367; **8. Kamil Stoch (Polska) 325;** 9. Thomas Morgenstern (Austria) 308; 10. Tom Hilde (Norwegia) 304.

▲ **Program zawodów w Zakopanem:**
czwartek 10 stycznia:
15.00 - oficjalny trening
17.00 - kwalifikacje
piątek 11 stycznia:
15.30 - seria próbna
16.30 - pierwsza seria konkursu drużynowego
sobota 12 stycznia:
15.00 - seria próbna
16.00 - pierwsza seria konkursowa

Lotto

Losowania z 8.01
Kaskada: 3, 5, 6, 9, 11, 12, 14, 15, 18, 19, 22, 23
Joker: 10 **Cztery liczby ze zbioru 50 liczb:** 9, 14, 21, 23
Multi Multi (14.00): 3, 6, 10, 11, 14, 15, 18, 19, 22, 25, 28, 29, 53, 59, 64, 66, 70, 71, 73, 78 Plus. 11.
Multi Multi (godz. 22.15): 2, 7, 18, 20, 25, 28, 30, 34, 41, 44, 46, 47, 48, 50, 53, 63, 72, 73, 77, 79 **Plus:** 41.

Piłka nożna >> W Kleosinie

Będzie ciekawie

Na piłkarsko 2013 rok wita Juchnowiec Kościelny. W sobotę, 12 stycznia w hali Zespołu Szkół w Kleosinie odbędzie się Noworoczny Turniej o Puchar Wójta Gminy. Początek imprezy o godz. 11.

W Juchnowcu futbol ma się doskonale. Ostatnio sukcesy odnosi Magnat, ale jest też wiele amatorskich zespołów. Takie właśnie zobaczymy w sobotę w Kleosinie. W zawodach wystąpią drużyny oldbojów z kilku gminnych miejscowości. W turnieju zagrają: Huragan Brończany, Księżyno, Juchnowiec, Olmonty i Oldboje Kleosin, barwy których reprezentuje sam wójt gminy Krzysztof Marcinowicz. W sobotę zasiądzie on jednak tylko na trybunach. Powodem kontuzja, jakiej wójt nabawił się na jednym z treningów. Do Kleosina przyjedzie także zaprzyjaźniona z juchnowiecką gminą drużyna z Hajnówki.

Szykuje się bardzo ciekawa impreza. – Najważniejsza jest dobra zabawa – podkreśla Wojciech Litwiejko z Huraganu Brończany. – Będzie okazja, aby się trochę poruszać, przypomnieć, jak to przed laty ganiało za piłką. Niektórzy z nas mieli długą przerwę w grze. Trochę boimy się, jak wypadniemy i czy starczy nam sił, ale na pewno damy z siebie wszystko!

Noworoczny Turniej o Puchar Wójta Gminy Juchnowiec Kościelny organizuje Ośrodek Kultury w Juchnowcu Kościelnym we współpracy z Zespołem Szkół im. Jana Pawła II w Kleosinie oraz Urzędem Gminy.

(mark)

Tenis >> Agnieszka Radwańska w finale turnieju w Sydney

„Isia" chce wygrać 16. meczów z rzędu

Agnieszka Radwańska, najwyżej rozstawiona tenisistka, spotka się ze Słowaczką Dominiką Cibulkovą w piątkowym finale turnieju WTA Tour na twardych kortach w Sydney (pula nagród 690 tys. dol.). Będzie to ich czwarty mecz, a bilans jest korzystny dla Polki 3-0.

W pierwszym półfinale Radwańska, czwarta w rankingu WTA Tour, w ciągu godziny i 35 minut uporała się z Chinką Na li (nr 4.) 6:3, 6:4. Po raz pierwszy zdołała pokonać tę rywalkę na twardej nawierzchni, po czterech porażkach (kompletny bilans wynosi teraz 4-5).

Radwańska jest wciąż niepokonana w tym roku, a w czwartek przedłużyła do ośmiu meczów serię wygranych spotkań i to bez straty seta. W ubiegłym tygodniu triumfowała w mniejszym turnieju WTA w nowozelandzkim Auckland (z pulą nagród 235 tys. dol.). To najbardziej pracowite i zarazem udane otwarcie sezonu w jej karierze.

– Dzisiaj przeżyłam swoiste deja vu z Auckland. Tam w finale też nie wykorzystałam siedmiu czy ośmiu meczboli, zanim wygrałam. Nie byłam dziś na korcie zdenerwowana, właściwie po kilku udanych meczach od początku roku, wyszłam do gry całkiem zrelaksowana. Jedynym utrudnieniem był dość mocny wiatr, szczególnie w pierwszym secie. Ale w drugim było już lepiej – powiedziała po meczu Radwańska.

– Jestem bardzo zadowolona z gry, jaką prezentuję od początku roku. To jest mój najlepszy tenis. Jestem dobrze przygotowana do Australian Open i mam nadzieję, że ten poziom gry utrzymam również w Melbourne. Jutro zrobię wszystko, żeby wygrać kolejny mecz, choć na pewno finał nie będzie łatwy. Grałam już co prawda kilka razy z Dominiką, ale to było jakiś czas temu, wiec sporo się zmieniło. Zobaczymy jak będzie, ale chciałabym wygrać 16 meczów z rzędu" – dodała z uśmiechem.

Ewentualna seria 16 zwycięstw oznaczałaby dla Radwańskiej pierwszy w karierze tytuł w Wielkim Szlemie. **(PAP)**



PAP

Agnieszka Radwańska pokonała Na Li 6:3, 6:4

▲ **Wyniki czwartkowych spotkań 1/2 finału:**
Agnieszka Radwańska (Polska, 1) - Na Li (Chiny, 4) 6:3, 6:4
Dominika Cibulkova (Słowacja) - Angelique Kerber (Niemcy, 2) 6:2, 4:6, 6:3

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Relaks na sportowo

Siatkówka
I liga mężczyzn. Ślepsk Suwałki – BBTS Bielsko-Biała (sobota, godz. 17 w hali OSiR w Suwałkach).
II liga mężczyzn. Centrum Augustów – Trójka Międzyrzec Podlaski (sobota, godz. 18), Centrum – AKS UŁ Łódź (niedziela, godz. 17. Oba mecze w hali przy ul. Konopnickiej 5).
II liga kobiet. Jedynka Łomża – Politechnika Warszawska (sobota, godz. 16 w hali im. Olimpijczyków Polskich w Łomży)
Szachy
III turniej XIV edycji Łomżyńskiej Ligi Szkolnej (sobota, godz. 10 w hali I LO przy ul. Bernatowicza 4 w Łomży).
V runda XVIII edycji Białostockiej Ligi Szkolnej (sobota i niedziela, o godz. 10 w ZSI Nr 1 przy ul. Łagodnej 10 w Białymstoku).
Tenis stołowy
I liga mężczyzn. MOKS „Słoneczny Stok Białystok – POLTAREX POGOŃ Lębork (sobota, godz. 16 w hali SP 49 przy ul. Armii Krajhowej w Białymstoku).
Futsal
I liga kobiet. Kresowiak-Orion Siemiatycze – AFC Kościan (sobota, godz. 12 w hali w Siemiatyczach).
Unihokej
I liga. Orły Suwałki – Zryw Dziekanów (sobota, godz. 18 i niedziela, godz. 10 w hali I LO przy ul. Mickiewicza w Suwałkach).
Piłka halowa
Towarzyski Turniej z okazji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oraz mecz towarzyski Warmia Grajewo – Mazur Ełk (niedziela, godz. 11 w hali przy ul. Strażackiej w Grajewie).
Short track
Puchar Białegostoku juniorów (piątek, od godz. 16 i sobota, od godz. 9, na lodowisku MOSiR przy ul. 11 Listopada).
Brydż sportowy
Rejonowy Turniej Par o puchar Prezesa Podlaskiego Klubu Biznesu (niedziela, godz. 10, w Pałacyku Hasbacha przy ul. Dojlidy Fabryczne 23). **(mark)**

Rajd Dakar 2013 >> Koleżeńska pomoc na trasie 5. etapu

Polska załoga ratuje rywali

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Jarosław Kazberuk, Robin Szustkowski i Wojciech Białowąs, jadący mercedesem unimogiem na 5. etapie Rajdu Dakar zajęli 51. miejsce i spadli na 30. miejsce w klasyfikacji generalnej ciężarówek.

Pomimo, że ich samochód ma tylko 420KM mocy, to walczą dzielnie z bezpośrednim i znacznie mocniejszym silnikowo, konkurentem w klasie ciężarówek produkcyjnych T4.1 Holendrem Teunem Stamem, który prowadzi 510 konnego Mercedesa Axora (załoga 557 Finstal Rally). Co prawda spadli na drugie miejsce, ale mają do odrobienia niewiele ponad 9 minut straty do Stama. Kolejny za nimi jest Klaus Bauerle jadący Manem TGS 18 480 stajni X-Raid T Team.

Szerokim echem wśród uczestników 35. Rajdu Dakar odbiła się postawa fair play innego polskiego teamu ciężarówki Man. Grzegorz Baran, Bartłomiej Boba i Robert Jachacy poświęcili około 40 minut, aby pomóc francusko-włoskiej załodze w postawieniu na koła ich Unimoga. ▲



Adam Małysz i Rafał Marton – członkowie Poland National Team przyjechali na metę 5. etapu Rajdu Dakar z 27. czasem.

Unihokej >>

Orły muszą wygrać

Suwalskie Orły potrzebują dwóch zwycięstw do tego, by fazę zasadniczą I ligi zakończyć na pierwszym miejscu w swojej grupie. Mają niebywałą okazję, bo w sobotnio-niedzielnym dwumeczu podejmą najsłabszy w stawce Zryw Dziekanów.

Na wyjeździe suwalczanie pokonali outsidera 5:0 i 9:1. U siebie wystąpią w najsilniejszym składzie i stać ich na powtórkę.

– Pod warunkiem, że nie zlekceważymy rywala – mówi Andrzej Kaszkiel, grający trener Orłów. – Powtarzam chłopakom, że Zryw gorzej już grać nie może.

W razie zwycięstw, w fazie play-off o awans do ekstraligi Orły zagrają z ULKS Józefina, drugą drużyną Grupy A. **(ab)**

Tabela Grupy B

1. Orły Suwałki	6	13	47:34
2. Olimpia Łochów	6	11	54:40
3. Zryw Dziekanów	4	0	8:35

Badminton >>

Mikst już nie gra w Korei

Robertowi Mateusiakowi i Nadii Ziębie nie udało się awansować do ćwierćfinału Korea Open, turnieju Super Series Premier z pulą nagród 1 mln dolarów. Po wyeliminowaniu Duńczyków Andersa Kristiansena i Julie Houmann, w drugiej rundzie rozstawiona w Seulu z nr. 8 para mieszana Hubala Białystok przegrała 22:20, 19:21, 15:21 z niżej notowanym angielskim duetem Chris Adcock i Gabrielle White. **(ab)**

II ligi >>

Siatkarski Augustów

Centrum Augustów zagra dwa mecze w najbliższy weekend w II lidze siatkówki. Oba we własnej hali. Rywale to ekipy z czołówki: wicelider – Trójka Międyrzec Podlaski oraz 4. zespół tabeli – AKS UŁ Łódź. To drugie spotkanie przełożono z grudnia. W jego czasie będzie trwała zbiórka na WOŚP.

Koszykarze Tura Bielsk Podlaski wracają na drugoligowe parkiety. W niedzielę zagrają na wyjeździe z rezerwami Rosy Radom. Z II ligi wycofała się drużyna Novum Lublin. Także losy PWiK Piaseczno nie są pewne. Jeżeli i ten zespół się wycofa na placu boju pozostanie zaledwie osiem ekip. **(miłk, mark)**

▲ **Program 12. kolejki II ligi siatkarzy:** Centrum Augustów – Trójka Międzyrzec Podlaski (sobota, godz. 18), MOS Wola Warszawa – Pronar Parkiet Hajnówka, Żyrardowianka Żyrardów – Caro Rzeczyca, AZS UWM Olsztyn – Bzura Ozorków, Zawkrze Mława – AKS UŁ Łódź. **Zaległy mecz 10. kolejki:** Centrum Augustów – AKS UŁ Łódź (niedziela, godz. 17)
▲ **Program 11. kolejki II ligi koszykarzy:** Handlopex AZS Politechnika Rzeszowska - AZS AGH Alstom Kraków, Pułaski Warka - Wisła Kraków, Legia Warszawa - MCKiS Termo-Rex Jaworzno, Rosa II Radom - Tur Bielsk Podlaski.

58. Plebiscyt Sportowy „Współczesnej" >>

Ostatnie dni

KUPON Głosuję na kandydata do tytułu
NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA ROKU 2012

Imię i nazwisko sportowca

Numer sportowca

1 KUPON = 1 GŁOS

Organizator: Gazeta Współczesna
Partner: Decathlon Białystok
Honorowy patronat Prezydenta Miasta Białegostoku
Patronat medialny: TVP Białystok, Polskie Radio Białystok

To już ostatni weekend głosowania w 58. Plebiscycie „Gazety Współczesnej" na 10 Najpopularniejszych Sportowców Woj. Podlaskiego w 2012 roku. Przyjmowanie typów zamkniemy we wtorek, 15 stycznia o godzinie 14.

Do tego czasu wszyscy kibice mają jeszcze czas na zastanowienie się i wsparcie swojego kandydata sms-em bądź też wypełniając specjalny kupon, który zamieszczamy powyżej. **(mark)**

Lista 34 kandydatów

KAMILA AUGUSTYN (SKB Litpol Malow Suwałki) badminton **sms o treści SPORT.1 na nr 72466**

RAFAŁ BIERĆ (Lowlanders Białystok) futbol amerykański **sms o treści SPORT.2 na nr 72466**

REN BINGRAN (AZS PWSIP Wałkuscy Łomża) tenis stołowy **sms o treści SPORT.3 na nr 72466**

KAMIL BORYSEWICZ (Sparta Augustów) narciarstwo wodne **sms o treści SPORT.4 na nr 72466**

PAULA BZURA (Juvenia Białystok) short track **sms o treści SPORT.5 na nr 72466**

EWA CABAJEWSKA (AZS Metal-Fach Białystok) siatkówka **sms o treści SPORT.6 na nr 72466**

DAMIAN CZYKIER (Podlasie Białystok) lekka atletyka **sms o treści SPORT.7 na nr 72466**

EDYTA DZIENISZEWSKA (Sparta Augustów) kajakarstwo **sms o treści SPORT.8 na nr 72466**

TOMASZ FRANKOWSKI (Jagiellonia Białystok) piłka nożna **sms o treści SPORT.9 na nr 72466**

RAFAŁ GRZYB (Jagiellonia Białystok) piłka nożna **sms o treści SPORT.10 na nr 72466**

ŻANETA IWASZUK (Kaliber Białystok) strzelectwo **sms o treści SPORT.11 na nr 72466**

SINEAD JACK (AZS Metal-Fach Białystok) siatkówka **sms o treści SPORT.12 na nr 72466**

ANNA JESIEŃ (Prefbet Śniadowo Łomża) lekka atletyka **sms o treści SPORT.13 na nr 72466**

ANNA KACZYŃSKA (Łomżyński Klub Karate) karate **sms o treści SPORT.14 na nr 72466**

BARTOSZ KONOPKO (Juvenia Białystok) short track **sms o treści SPORT.15 na nr 72466**

KAMIL KRYŃSKI (Podlasie Białystok) lekka atletyka **sms o treści SPORT.16 na nr 72466**

TOMASZ KUPISZ (Jagiellonia Białystok) piłka nożna **sms o treści SPORT.17 na nr 72466**

MICHAŁ ŁOGOSZ, ADAM CWALINA (SKB Litpol Malow Suwałki) badminton **sms o treści SPORT.18 na nr 72466**

PATRYCJA MALISZEWSKA (Juvenia Białystok) short track **sms o treści SPORT.19 na nr 72466**

ROBERT MATEUSIAK, NADIA ZIĘBA (Hubal Białystok) badminton **sms o treści SPORT.20 na nr 72466**

ALEXIS NORAMBUENA (Jagiellonia Białystok) piłka nożna **sms o treści SPORT.21 na nr 72466**

ŁUKASZ PARSZCZYŃSKI (Podlasia Białystok) lekka atletyka **sms o treści SPORT.22 na nr 72466**

PAWEŁ PIETRUK (Kaliber Białystok) strzelectwo **sms o treści SPORT.23 na nr 72466**

EMILIA ROMANOWICZ (Puszcza Supraśl) narciarstwo klasyczne **sms o treści SPORT.24 na nr 72466**

DAMIAN ROSZKO (Podlasie Białystok) lekka atletyka **sms o treści SPORT.25 na nr 72466**

ŁUKASZ RUDZEWICZ (Ślepsk Suwałki) siatkówka **sms o treści SPORT.26 na nr 72466**

DANIEL RZADKOWSKI (Olimpijczyk Suwałki) pływanie **sms o treści SPORT.27 na nr 72466**

MAGDALENA SIKORSKA (AZS PWSIP Wałkuscy Łomża) tenis stołowy **sms o treści SPORT.28 na nr 72466**

KAMIL SKRZYPKOWSKI (Ślepsk Suwałki) siatkówka **sms o treści SPORT.29 na nr 72466**

DIANA SOKOŁOWSKA (Juvenia Białystok) pływanie **sms o treści SPORT.30 na nr 72466**

ROBERT „SHY" ŚWIERZBIŃSKI (Boxing Production) boks **sms o treści SPORT.31 na nr 72466**

CHANNON THOMPSON (AZS Metal-Fach Białystok) siatkówka **sms o treści SPORT.32 na nr 72466**

MAREK TWARDOWSKI (Cresovia Białystok) kajakarstwo **sms o treści SPORT.33 na nr 72466**

PAWEŁ WIERZBICKI (Boxing Sokółka) boks **sms o treści SPORT.34 na nr 72466**

Koszt SMS-a to 2,46 zł (w tym VAT)

Klasyfikacja (stan na 10 stycznia na godzinę 19:00)



▲ **1. Żaneta Iwaszuk (Kaliber Białystok) strzelectwo**
24 % głosów



▲ **2. Kamil Kryński (Podlasie Białystok) lekka atletyka**
14 % głosów



▲ **3. Adam Cwalina, Michał Łogosz (SKB Litpol-Malow Suwałki) badminton**
13 % głosów

GW sport
www.wspolczesna.pl

Trwa głosowanie w 58. Plebiscycie Sportowym Gazety Współczesnej. Lista kandydatów na **str. 15**



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Jagiellonia zaczęła przygotowania do rundy wiosennej

Przywitał ich śnieg

20 piłkarzy pojawiło się na pierwszym treningu Jagiellonii. W tym trzy nowe twarze.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Tomasz Gródek i Koreańczyk Kim Min-Kyun po raz pierwszy w karierze uczestniczyli w zajęciach żółto-czerwonych. Michał Fidziukiewicz wrócił z wypożyczenia do Gryfa Wejherowo. Cała trójka zamierza powalczyć o miejsce w składzie Jagi na rundę wiosenną.

– Ostatnie trzy miesiące trenowałem w drugiej drużynie Malagi i miałem już gotowy kontrakt, ale ostatecznie nie doszło do jego podpisania. Spróbuję teraz dostać angaż w Jagiellonii i zagrać w polskiej ekstraklasie – mówi 19-letni Gródek, wychowanek Wodzisławskiej Szkółki Piłkarskiej. Młody zawodnik, a także 24-letni Kim to pomocnicy. Azjata ma za sobą występy w lidze koreańskiej, a także II lidze japońskiej.

– Trudno coś powiedzieć o nowych piłkarzach po jedynym treningu na śniegu. Będziemy się im przyglądać. Chłopak z Korei jest zdrowy, przyjechał uśmiechnięty. W Japonii grał chyba wszystkie mecze, strzelił 5 goli, zaliczył też kilka asyst. Przykład Pogoni Szczecin pokazał, że zawodnik z Azji może dać zespołowi jakość – mówił trener Jagiellonii, Tomasz Hajto.

Z boku truchtali dochodzący do pełni formy po kontuzjach Tomasz Porębski i Michał Pawlik.

– Przez dwa tygodnie jeszcze będę trenował indywidualnie. Na zgrupowaniu w Turcji już powinienem na 100 procent uczestniczyć w zajęciach drużyny – mówi Porębski.

Frankowski nie dołączył do hasających po boisku kolegów z innego powodu: – Pewien wiek zobowiązuje i trener dał mi chwilę, żebym wprowadził się luźniej niż pozostali. Wcześniej już podjąłem decyzję, że to moja ostatnia runda – mówił doświadczony snajper Jagi.



A. Chomicz

Euzebiusz Smolarek (z prawej) już przygląda się umiejętnościom technicznym Kima Min-Kyuna

Na zajęciach nie pojawili się już Tomasz Zahorski, Luka Gusić oraz Łukasz Tymiński i Krzysztof Baran. Z dwoma pierwszymi klub rozwiązał kontrakty (podobnie z wypożyczonym ostatnio do Carl Zeiss Jena Przemysławem Trytko). Dwaj pozostali mają trafić na wypożyczenia. Nie było też przeziębionych Dawida Plizgi i Pawła Tarnowskiego oraz Aleksisa Norambueny, który ma dołączyć do drużyny w sobotę.

– Przede wszystkim miło było się znów spotkać. Zawodnicy przed przerwą w rozgrywkach dostali sporttestery i łatwo będzie ocenić, czy wypełnili zalecenia, jakie od nas na ten czas otrzymali. Czekają nas teraz badania wydolnościowe, a od poniedziałku ciężka praca, czyli dwa treningi dziennie na zgrupowaniu w Mariampolu – mówi trener Hajto.

Wcześniej, w sobotę białostoczanie zagrają w Lublinie w turnieju halowym „Piłkarska Gala Jacka Bąka".

@ GALERIA ZDJĘĆ
www.wspolczesna.pl

– Drużynę podzielimy na dwie grupy. Część będzie trenować, a dziewięciu piłkarzy pojedzie na turniej. Wybierzemy tych zdrowych, którym najmniej grożą kontuzje podczas gry w hali – mówi Hajto. Sam szkoleniowiec wraz z Tomaszem Frankowskim ma w dodatkowym, pokazowym spotkaniu wzmocnić zespół Przyjaciół Jacka Bąka.

Pierwszy sparing Jaga zagra w środę 16. stycznia w Mariampolu z mistrzem Łotwy, FC Daugava.

▲ **Zawodnicy, którzy wzięli udział w pierwszym treningu Jagiellonii w 2013 roku:**
Bramkarze: Jakub Słowik, Łukasz Skowron
Obrońcy: Michał Pazdan, Ugochukwu Ukah, Luka Pejović, Filip Modelski, Tomasz Porębski, Michał Pawlik
Pomocnicy: Maciej Gajos, Nika Dzalamidze, Rafał Grzyb, Tomasz Bandrowski, Tomasz Kupisz, Damian Kądzior, Adam Dźwigała, Tomasz Gródek, Kim Min-Kyun
Napastnicy: Tomasz Frankowski, Euzebiusz Smolarek, Michał Fidziukiewicz.

reklama

Stokrotka
Styczniowe rabatobranie!
W styczniowe niedziele zrób zakupy za min. 30 zł, a odliczymy 7% od wartości Twojego paragonu*.
*Rabat zostanie naliczony przy kasie. Rabat nie dotyczy artykułów tytoniowych, alkoholu, prasy, cukru oraz opakowań zwrotnych.
7%
kupony zbierasz 10-12.01
rabat odbierasz 14 - 16.01
16,49 21,49
Olej kujawski 3l; 5,50zł/l
-5zł
Robiąc zakupy w terminie od 7 do 26 stycznia za min. 30 zł, otrzymasz na paragonie kupon rabatowy na zakup w określonym czasie markowych produktów z rabatem 5 zł.
Więcej szczegółów na stronie www.stokrotka.pl

Siatkówka >> Ślepsk chce pobić lidera

Suwalczanie liczą na wsparcie kibiców

Atrakcyjnie zapowiada się sobotni mecz w Suwałkach, w którym Ślepsk podejmie prowadzącą w tabeli drużynę BBTS Bielsko-Biała. Faworytem będą goście, którzy dotąd ponieśli tylko dwie porażki i zdobywali punkty we wszystkich, oprócz przegranego 1:3 starcia z Cuprum w Lubinie, spotkaniach.

Ekipę z Bielska-Białej prowadzi Janusz Bułkowski, który w poprzednim sezonie wygrał I ligę ze Stalą Nysa. Drużynę, którą dyryguje świetny rozgrywający Jarosław Maciończyk, wzmocnili ograni w PlusLidze Maciej Wołosz, Adam Swaczyna oraz Mariusz Gaca i na efekty nie trzeba było długo czekać.

– BBTS popełnia najmniej błędów, a jest to właśnie wynikiem olbrzymiego doświadczenia jego siatkarzy – uważa Tomasz Wasilkowski, trener Ślepska. – W pierwszej rundzie mój młody zespół był jednak o włos od wygranej z faworytem. We własnej hali, przy pomocy kibiców, możemy zrewanżować się liderowi.

W Bielsku-Białej suwalczanie ulegli do zera, ale po emocjonującym widowisku. W przegranych 31:33 i 26:28 partiach marnowali setbole. W kluczowych momentach zabrakło chłodnych głów, nie potrafili skończyć najprostszych ataków.

W tamtym meczu nie grał Artur Ratajczak, który obok Wojciecha Winnika był najlepszym zawodnikiem Ślepska w ostatnim, wygranym spotkaniu w Jaworznie. **(ab)**

Siatkówka >> Orlen Liga

Jakieś pieniądze dostały

Siatkarki AZS-u Metal-Fach Białystok swój mecz w 14. kolejce Orlen Ligi zagrają dopiero w poniedziałek. Póki co, dziewczyny otrzymały część zaległych pensji.

Jak się udało nam ustalić nie były to pełne, zapowiedziane kwoty. Po tej wypłacie miały zostać zaledwie miesięczne zaległości, a wynoszą one nadal przynajmniej dwa miesiące. To jeszcze nie tragedia, ale muszą szybko pojawić się perspektywy spłaty reszty zadłużenia. Tych, bardzo konkretnych, na razie nie ma. **(milk)**

Program 14. kolejki:
11.01: Muszynianka Muszyna – Aluprof Bielsko-Biała (g. 18).
12.01: Atom Trefl Sopot – Impel Wrocław (17), Budowlani Łódź – Pałac Bydgoszcz (17), Legionovia Legionowo – Tauron MKS Dąbrowa Górnicza (18).
14.01: AZS Metal-Fach Białystok – PTPS Piła (18).

1. Aluprof	13 30	35:15
2. Muszynianka	12 29	30:12
3. MKS D. Górn.	13 28	33:16
4. Atom Trefl	13 27	31:18
5. PTPS Piła	13 23	27:19
6. Budowlani	13 14	23:32
7. Pałac	13 14	19:30
8. Impel	13 12	20:33
9. Legionovia	13 9	15:33
10. AZS	**12 6**	**9:34**

GW magazyn tydzień

11 stycznia 2013
piątek
8(17698)



Archiwumpryw.

Zawsze chcieliśmy podróżować. Ta chęć, żeby poznawać nowe miejsca, ludzi, ich tradycje, obyczaje i kulturę, siedziała w nas gdzieś głęboko... – mówią białostoczanie Ania i Paweł Romaniuk. Właśnie wrócili z Palestyny.

>>10

Oni są zakochani w Palestynie

w magazynie

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Najbliższa niedziela to już 21 finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Trudno przejść obojętnie obok wydarzenia, które od tylu lat rozgrzewa w środku zimy serca chyba większości Polaków. Tym razem finał po raz pierwszy w historii akcji będzie poświęcony nie tylko dzieciom, ale i osobom starszym.

O tym, że życie osoby po 65 roku życia łatwe i proste nie jest, wiadomo nie od dziś. Bieda emerytury większości seniorów to jedno, a ich fatalny stan zdrowia - drugie. Szacuje się, że przeciętny 70-80 latek cierpi na kilka, często bardzo różnych dolegliwości, zażywa do tego dziesiątki rozmaitych leków. A gdy chce się dostać do geriatry, czyli lekarza, który potrafiłby mu kompleksowo pomóc, to musi poczekać parę miesięcy w kolejce. A to i tak ta lepsza wersja, bo są w naszym kraju województwa, gdzie poradni i oddziałów geriatrycznych nie ma wcale. Nie lepiej jest z opieką długoterminową osób starszych. Tych miejsc także brakuje. A jeśli są, często brakuje w nich odpowiedniego sprzętu i aparatury, aby seniorom szybko i sprawnie nieść odpowiednią pomoc.

Ta sytuacja nie jest oczywiści niczym nowym, ale dotąd w kraju nie było większego pospolitego ruszenia dla seniorów. Odważył się właśnie Jurek Owsiak. Najpierw zbadał nastroje społeczne, czy orkiestra, która przecież kojarzona jest z najmłodszymi, może dla odmiany, wspomóc też osoby u schyłku życia. I okazało się, że społeczne przyzwolenie jest. I chociaż pojawiają się głosy, że starszy, schorowany człowiek tematem popularnym nie jest i orkiestra może po raz pierwszy w historii zebrać mniej pieniędzy, to Owsiak robi swoje. Bo przecież to ile wrzucimy do puszek w najbliższą niedzielę, będzie poniekąd naszą odpowiedzią na to, jak sami chcielibyśmy być traktowani na stare lata. A na pytanie czego chcemy, odpowiedź jest prosta.

O tym jak sam szef WOŚP podchodzi o 21 już finału, co sam sądzi o opiece nad starszymi ludźmi można dzisiaj przeczytać na str. 9.

A na str. 8 mamy reportaż z Zespołu Opieki Paliatywnej w Suwałkach, gdzie trafiają głównie starsi, schorowani ludzie. Tu znajdują odpowiednią pomoc i opiekę w często ostatnich dniach życia. Pracownicy placówki chcieliby zapewnić swoim podopiecznym wszystko, co najlepsze. Ale jak zwykle, na przeszkodzie stają pieniądze. Bo tych brakuje na wymianę sprzętu. Czy uda się coś w tej sytuacji zmienić a dary od fundacji trafią do Suwałk, okaże się pewnie już niedługo.

Mamy też kilka innych ciekawych tematów. Polecamy zwłaszcza opowieść o Radku Liszewskim, najnowszym królu disco polo z Sejn. To lider zespołu Weekend, którego hit „Ona tańczy dla mnie" zna nie tylko cała Polska ale i świat. Tekst pt. „Nie czuję się gwiazdą" na str. 4-5.

przegląd tygodniowy

Białystok

Białostoccy śledczy nie mają wątpliwości, że to brutalna interwencja ochroniarzy doprowadziła do tragedii. 24-letni Krzysztof K. zginął po uderzeniu w twarz przez jednego z „bramkarzy" – Piotra G. Pozostali obecni przy zdarzeniu pracownicy białostockiego klubu Prognozy przy ul. Lipowej nie udzielili pomocy uderzonemu. Tego samego wieczoru dotkliwie pobili też brata zmarłego.

Prokuratura właśnie zakończyła śledztwo w tej sprawie. Przed Sądem Okręgowym w Białymstoku, dokąd trafił akt oskarżenia, stanie łącznie osiem osób. Najpoważniejszy zarzut – spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, skutkującego śmiercią 24-latka – usłyszał wspomniany Piotr G. Mężczyzna trafił na pół roku do tymczasowego aresztu. Jeśli sąd uzna jego winę, za kratkami może spędzić dużo więcej czasu. Oskarżonemu grozi kara od dwóch do 12 lat pozbawienia wolności.



Białystok

Ateistyczny bilboard lubelskiej Fundacji Wolność od Religii, która jest organizatorem krajowej kampanii „Nie zabijam. Nie kradnę. Nie wierzę" zawisł w Białymstoku. Od razu wzbudził mnóstwo kontrowersji. Billboard wisi między dworcami PKP i PKS w Białymstoku. Kampania ateistyczna „Nie zabijam. Nie kradnę. Nie wierzę" rozpoczęła się w 2012 r. Obecnie obejmuje swym zasięgiem cały kraj. Początkowo billboardy pojawiły się w Lublinie, Częstochowie i Krakowie.

Teraz hasło kampanii lub tekst „Nie wierzysz w Boga? Nie jesteś sam" można zobaczyć w 27 miastach.



Nowogród

Dwie osoby trafiły do szpitala na skutek zderzenia poloneza z autobusem. Do wypadku doszło w ub. środę ok. godz. 16. Dyżurny łomżyńskiej policji został powiadomiony o wypadku drogowym w Nowogrodzie. Na miejscu mundurowi wstępnie ustalili, że kierująca polonezem 20-letnia mieszkanka Zbójnej, wyjeżdżając z ul. Cmentarnej w Nowogrodzie na ul. Łomżyńską, nie ustąpiła pierwszeństwa jadącemu autobusowi.

W wyniku zderzenia ucierpiało dwóch 17-letnich pasażerów poloneza. Zostali przewiezieni do szpitala z licznymi obrażeniami twarzy oraz żeber.

Region



Orszaki Trzech Króli można było spotkać w niedzielę, 6 stycznia na ulicach wielu polskich miast, m.in. Białegostoku, Łomży i Suwałk. W Białymstoku niezwykły pochód wyruszył z dziedzińca Pałacu Branickich po wspólnej modlitwie poprowadzonej przez biskupa Henryka Ciereszkę. Można było oglądać rycerzy, pastuszków, aniołki, dwórki oraz młodzież niosącą szkatuły z darami.

Orszak azjatycki prezentował się w kolorze zielonym. Był jeszcze czerwony, czyli europejski oraz niebieski – afrykański. Razem tworzyły Orszak Trzech Króli, czyli Kacpra, Baltazara i Melchiora. Monarchowie poprowadzili zgromadzonych do szopki w białostockiej katedrze. Tu Trzej Królowie oddali pokłony i przekazali dary dzieciątku Jezus. W drodze do stajenki uczestnicy mijali sceny biblijne. Tę wyjątkową inscenizację zorganizowało Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, które na ten cel otrzymało od miasta 10 tys. zł. Większość pieniędzy poszła na uszycie strojów oraz rekwizyty.

Region



Laboratorium białostockiego sanepidu potwierdziło już trzy przypadki zachorowań na tzw. świńską grypę (A/H1N1). To pierwsze przypadki tej choroby w naszym regionie w tym sezonie grypowym. Jest też kolejny przypadek zachorowania na grypę typu A. Chorych z grypą i jej podejrzeniem przybywa w lawinowym tempie. O ile w ostatnim tygodniu grudnia takich przypadków do podlaskiego sanepidu zgłoszono 3200, to w pierwszym tygodniu stycznia już 6700. Aż 30 osób skierowano do szpitala, w większości z powodu powikłań ze strony układu oddechowego. W poprzednich tygodniach do szpitala kierowano pojedyńcze osoby. Na szczęście dotąd był tylko jeden przypadek poważnych powikłań pogrypowych.

W sumie, w ostatnich dwóch tygodniach w województwie podlaskim potwierdzono 3 przypadki wirusa grypy typu A i 3 jej podtypu A/H1N1. Wirusy szaleją też w woj. warmińsko-mazurskim. do Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie lekarze z Warmii i Mazur zgłosili 1223 przypadki zachorowań na grypę lub infekcje grypopodobne. Jednak jak zaznacza Elżbieta Łabaj, rzeczniczka olsztyńskiego sanepidu, ta liczba jest znacznie wyższa, ponieważ lekarze nie zgłaszają wszystkich przypadków. W ostatnim tygodniu było jeszcze gorzej, ilość zachorowań wzrosła o 100 procent.

– Obecnie mamy zgłoszonych 2849 przypadków i chorych ciągle przybywa. W szpitalach leży około 30 osób. Najwięcej zgłoszonych zachorowań wpłynęło do nas z Mrągowa, bo aż 611 i z Ełku – prawie 500 – mówi Elżbieta Łabaj. – Oprócz tęgo stwierdzono także 12 przypadków zachorowań na grypę typu AH1N1

Skomack Wielki



Do końca sierpnia szkoła będzie funkcjonowała bez zmian – zapewnia Edmund Dargacz, dyrektor Szkoły Podstawowej w Skomacku Wielkim w gminie Stare Juchy. Placówka miała przestąć istnieć od września ubiegłego roku. Jednak uchwałę radnych zaskarżył wojewoda. Efekt jest taki, że dziewięciu nauczycieli uczy... ośmiu uczniów. Większość dzieci (jeszcze w ub. roku szkolnym było ich tu 45) przeniosła się do szkoły w Starych Juchach. W placówce zatrudnieni są nadal pracownicy administracyjni i techniczni. Ci, którzy nie mają zajęć z uczniami, wykonują prace porządkowe i organizacyjne na rzecz szkoły.

Suwałki

Władze Suwałk starają chcą zachęcić mieszkańców do posiadania jak największej liczby dzieci. W ubiegłym roku każda rodząca suwalczanka otrzymała bezpłatny karnet na korzystanie z miejscowego aquaparku. Tak będzie także teraz. Ale władze przygotowują też projekt uchwały, która ma stworzyć znacznie więcej tego typu przywilejów. Prace są na ukończeniu i wkrótce cały pakiet propozycji zostanie przedstawiony radnym. Suwalskie władze chcą, aby nowe przepisy weszły w życie w najbliższych miesiącach.

A na razie prezydent Suwałk Czesław Renkiewicz przywitał pierwszego mieszkańca miasta, który urodził się w tym roku. To chłopczyk, syn Beaty Simkiewicz i Damiana Truszkowskiego. Tradycyjnie, prezydent przekazał rodzicom wyprawkę – wózek dziecięcy, zabawki, łóżeczko z materacem oraz pościelą i komplet ubrań dla niemowlaka.



kronika wypadków umysłowych

Bondy wy moje kochane!

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Okazuje się, że najbardziej „kochaną" instytucją w Polsce było Centralne Biuro Antykorupcyjne w czasach kiedy kierował nim Kamiński, ministrem był Ziobro, a rządził Kaczyński. Świadkowie tak kochali ówczesne CBA, że wyrywali się, aby przesłuchiwano ich w środku nocy. Porzucali ciepłe łóżka na rzecz pokoju przesłuchań. Można powiedzieć metaforycznie, że sami pchali się CBA do łóżka. I nic dziwnego, skoro w łóżku był agent „piękny Tomek".



Dzisiaj słyszymy, że działania CBA w sprawie doktora G. polegające m.in. na zastraszaniu, pozbawianiu snu, przesłuchaniach w środku nocy były przez tych świadków akceptowane. Ba, sami chyba chcieli w nocy zeznawać, bo się na to nie skarżyli. Słyszymy to tylko z ust reprezentantów jednej opcji (tej która wtedy w CBA, i nie tylko w CBA, rządziła). Świadkowie tego nie potwierdzają, ale świadkom nie ma co wierzyć. Jak się ktoś umawia na nocne randki, to potem raczej do tego się nie przyznaje.

Było więc tak jak mówią ziobrysci i kaczyści (dziś już byli ziobryści). Świadkowie sami wręcz prosili o nocne przesłuchania. - Furda sen! Co tam zmęczenie! Bierzcie nas na przesłuchanie w nocy i przesłuchujcie ile wlezie - prosili świadkowie agentów Kamińskiego i Ziobry. - Prawda jest najważniejsza i nie może czekać do rana. Do rana skiśnie.

Jakaś lekarka, po którą przyjechali agenci CBA porzuciła chorego podczas reanimacji. - Bierzcie mnie w obroty, bondy wy moje kochane - powitała ich radośnie. Bardzo lubię być obracana, zwłaszcza nocą. Nie ma co z tym czekać do rana! To pacjent może poczekać, choć niekoniecznie doczekać. Postraszcie mnie też trochę, na przykład ośmioma latami więzienia, bo bardzo lubię się przy tym trochę bać.

Inny świadek, żona pacjenta doktora G. wręcz domagała się, aby agenci CBA przyszli do niej w nocy, żeby ciągnęli ją bez kapci w koszuli nocnej po schodach, bo miała z tego dużą przyjemność.

„- Wracałam z ferii z dziećmi - zeznawała inna świadek. - Mieszkamy w domku pod lasem. Otworzyłam bramę, wjechałam, a zaraz za mną dwa auta. To wyglądało jak napad. Mąż powiedział, że nie wysiadamy. Zadzwonił po policję, ja do ochrony. Od mojej strony podszedł mężczyzna i rzucił: „Jak nie wysiądziesz, to cię wyciągnę przez okno". Przyjechała policja i kazali mi jechać, bo to CBA. W nocy przewozili mnie w dwa, trzy miejsca. Chciałam adwokata. To kazali mi się rozebrać i zamknęli w areszcie do rana".

Ale czad! Człowiek całe życie mógłby przeżyć w sposób nudny czyli bezsensowny, gdyby nie takie atrakcje. A takie atrakcje tylko u nas, czyli u Ziobry, Kamińskiego i Kaczyńskiego. I to całkiem za darmo. A przecież takie atrakcje powinni sprzedawać za grubą kasę. W CBA powinni mieć dwie taryfy. Jedna darmowa, czyli rutynowe wezwanie na przesłuchanie, w godzinach popołudniowych, żeby nie kolidowało to z pracą. I druga ekstremalna, ekstra płatna, z wywalaniem drzwi nocą, wyprowadzaniem w kajdankach (za dodatkową opłatą w światłach kamer), wsadzaniem do celi, nocnymi przesłuchaniami.

Porządne pieniądze się za to należały, bo ci agenci to byli prawdziwi fachowcy. Oni nawet byłego żołnierza AK i warszawskiego powstańca potrafili doprowadzić do płaczu (Agenci pokazywali mu nagrania w laptopie, ale on nic nie widział, bo ma uszkodzony po udarze nerw wzrokowy. Rozpłakał się w sądzie. Jak zeznał, w CBA grozili mu, że jak się nie przyzna, to zostanie zatrzymany na 48 godzin. „Straszyli mnie aresztem wydobywczym". Obiecali, że jak podpisze, że dał łapówkę, to go wypuszczą. „Nie wiedziałem, czy ja jeszcze wrócę do domu" - wyjątki z protokołu z zeznań).

I to wszystko, jak twierdzą dziś obrońcy dawnego CBA odbywało się za zgodą przesłuchiwanych, bo oni nie protestowali i nie składali skarg. Dlatego sędzia Tuleya agentów obraża, porównując ich metody z przesłuchaniami stalinowskimi. Słusznie za to Ziobro (chyba w ich imieniu) pozwie sędziego do sądu. Jak ktoś szyfruje swoją akcję „Mengele" (kryptonim jaki nadało CBA rozpracowywaniu doktora G.), to nie po to, aby potem porównywać go z „marnymi ubekami".

> **Jakaś lekarka, po którą przyjechali agenci CBA porzuciła chorego podczas reanimacji. - Bierzcie mnie w obroty, bondy wy moje kochane - powitała ich radośnie. - Bardzo lubię być obracana, zwłaszcza nocą. Nie ma co z tym czekać do rana! To pacjent może poczekać, choć niekoniecznie doczekać. Postraszcie mnie też trochę, na przykład ośmioma latami więzienia, bo bardzo lubię się przy tym trochę bać.**

regionalki

Prawdziwy człowiek lasu

Nagi człowiek wyszedł z lasu na Aleję Kardynała Wyszyńskiego w Augustowie. Przeszedł się chodnikiem, wywołał popłoch wśród przechodniów i ponownie wszedł do lasu, gdzie przepadł jak kamień w wodzie. - Poszukujemy go nie tylko ze względu na nieobyczajne wybryki, ale też w obawie, by nic mu się nie stało - poinformował Adam Miedzianko, naczelnik wydziału prewencji komendy powiatowej w Augustowie. - Jest zimno, nie chcemy, by zmarzł.

I żeby nie zesztywniał!

Bo radny się zmęczył

Z troską pochylamy się nad losem pisowskiego lidera w suwalskiej radzie miejskiej pana Grzegorza Gorlo. Radny od trzech miesięcy nie pojawia się na posiedzeniach suwalskiej rady miejskiej bez żadnego usprawiedliwienia. Na szczęście jest zdrowy. Tylko się zmęczył. - Szczerze mówiąc, poczułem się tym wszystkim zmęczony. Postanowiłem sobie zrobić przerwę, żeby nabrać dystansu do tego, co się dzieje - wyjaśnił radny Gorlo.

Oj!, żeby tylko elektorat nie zrobił sobie przerwy, żeby nabrać dystansu do radnego Gorlo.

Więcej nauczycieli niż uczniów

W Skomacku Wielkim (gmina Stare Juchy) nadal funkcjonuje szkoła podstawowa, do której uczęszcza 8. uczniów, których uczy aż 9. nauczycieli. Dodatkowo w szkole pracuje 4. pracowników administracji. Radni chcieli ją zlikwidować, ale wojewoda mazurski unieważnił ich decyzję, bo popełnili błędy proceduralne - o swojej decyzji nie poinformowali związków zawodowych.

Ilu związków? Tego nie wiemy. Sądząc po ilości zatrudnionych pewnie z kilku - przynajmniej dwóch nauczycielskich i dwóch administracyjnych.

W schronisku po Sylwestrze

Katarzynie Kąkol z Białegostoku uciekł pies - specjalnie tresowany do dogoterapii. Wystraszył się sylwestrowej petardy. Odnaleźli go strażnicy i odstawili do schroniska dla zwierząt. Pani Kąkol stawiła się w schronisku już pierwszego stycznia z rana, żeby uwięzione zwierzę się nie stresowało. Zupełnie niepotrzebnie się zrywała z łóżka, bo w schronisku powiedzieli jej, że psa nie uwolnią, dopóki go nie zbadają. A dziś go nie zbadają, więc niech przyjdzie drugiego stycznia. - Drugiego z samego rana wydano mi psa po uiszczeniu 50 złotych opłaty, pokazaniu ksero książeczki zdrowia i podpisaniu oświadczenia, że będę się nim opiekować - powiedziała „Gazecie Wyborczej" pani Kąkol. - Żadnego badania nie było. Każdą z tych czynności mogłam wykonać w Nowy Rok.

Mogła!? Bo w Sylwestra nie balowała.

Półtorej godziny przez płot

1,5 godziny chora na serce pacjentka (w poważnym stanie) był transportowana w Augustowie ze szpitala do kliniki kardiologicznej. Klinika znajduje się tuż za płotem szpitala, ale żeby dostarczyć do niej pacjentkę trzeba było czekać na karetkę pogotowia. W trakcie budowy obu budynków nie połączono łącznikiem, aby można nim było transportować podłączonych do kroplówki pacjentów, więc trzeba ich wozić karetką.

Ale brama w płocie jest!?

Most dla linoskoczków

W Sztabinie bardzo pięknie wyremontowano most nad Biebrzą. Tak pięknie, że teraz nie można przez niego przejść. Robotnicy poszerzyli jezdnię i usunęli chodnik. – Został jedynie wąski krawężnik, na którym zwykły człowiek się nie zmieści – skarży się pan Mirosław z pobliskiej miejscowości Domuraty w gminie Suchowola. Tych, którzy nie chcą chodzić po krawężniku, w obawie, że spadną pod tira pociesza Rafał Malinowski, rzecznik prasowy podlaskiego oddziału GDDKiA: „– Planowana jest budowa nowego mostu w pobliżu mostu istniejącego, w ramach budowy obwodnicy Sztabina, czyli nie wcześniej niż za 5 lat."

Ale radocha! **(kk)**

Sukces >> Radek Liszewski, lider sejneńskiego zespołu disco polo Weekend

Nie czuję się gwiazdą

Talent muzyczny odziedziczył pewnie po babci. Miała takie śliczne wibrato. Ale śpiewała tylko w kościele. Talent do pisania tekstów wziął się natomiast nie wiadomo skąd. Bo z polskiego bynajmniej asem nie był. Nie skończył zresztą szkoły średniej. – Jak przychodzi mi faza na tekst, to po prostu siadam i piszę – mówi Radek Liszewski.



Radek Liszewski ma bardzo pogodne usposobienie. Jak twierdzi, taka też ma być jego muzyka – lekka, łatwa i przyjemna. – Motto zespołu, to pozytywna energia i uśmiech na twarzy – dodaje.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Pół Polski śpiewa dzisiaj „ja uwielbiam ją, ona tu jest i tańczy dla mnie, bo dobrze to wie, że porwę ją i w sercu schowam na dnie". Co tam pół Polski... . – Telefonowała do mnie menedżerka z dużego hotelu z Trójmiasta – opowiada Radosław Liszewski, twórca i lider zespołu Weekend. – Proponowała przyjazd. Bo odwiedzieli ich Hiszpanie, którzy w kółko śpiewali „A ona tańczy". W ten sposób menedżerka dowiedziała się, że taki utwór w ogóle istnieje.

Nieco wcześniej byli Niemcy. Ktoś podpatrzył, jak wylewają się z autokaru. I wszyscy bez wyjątku śpiewali w jakimś nowym polsko-niemieckim narzeczu: „ona tu jez i tanzy dla mnie".



Weekend podczas Sylwestra w Polsacie. Tak naprawdę liczy się tylko ten w środku. Dwaj pozostali mają zapewnić, by na scenie coś się działo.

Czegoś takiego jeszcze w najnowszej historii polskiej rozrywki nie było. Teledysk Weekendu z tą właśnie piosenką na You Tubie obejrzało już blisko 38 milionów ludzi!

– To tyle, ile liczy sobie cała Polska – zauważa Radosław Liszewski.

Za najbardziej trafny komentarz do tego, co się ostatnio dzieje, uważa wpis na blogu Krzysztofa Skiby. Stwierdził on, że chłopak ze wsi pod Białymstokiem zrobił większy hit od tych wszystkim pompowanych w mediach artystów. I teraz mu najzwyczajniej w świecie zazdroszczą.

Na weselach to się dopiero śpiewa

Wszystko się rzecz jasna zgadza, za wyjątkiem tej wsi pod Białymstokiem. Bo Sejny to przecież miasto. Pięciotysięczne, ale zawsze. Poza tym, do Białegostoku jest stąd grubo ponad 100 kilometrów.

Radosław Liszewski, dla przyjaciół „Lis", urodził się tutaj prawie 37 lat temu. Jak twierdzi, do muzyki ciągnęło go od małego. Czort wie, skąd się to wzięło. Bo ani matka, ani ojciec takich inklinacji nie mieli. Tylko tą babcią da się więc to wszystko wytłumaczyć.

Zaczynał od perkusji. Miał wtedy 9 lat. Z miejscowymi kumplami stworzyli nawet zespół. Próbowali grać ostrego rocka. Fascynowali się takimi kapelami, jak AC/DC, Europe, Def Leppard.

– Do dzisiaj słucham bardzo różnorodnej muzyki – opowiada Radek Liszewski. – Najważniejsze, żeby była przyjemna dla ucha.

Jako nastolatek od czasu do czasu coś tam sobie pod nosem nucił. No i w końcu usłyszeli to goście z zespołu, który grał na weselach. Zaproponowali współpracę. Zaczął występować w charakterze wokalisty.

– To była dla mnie najlepsza szkoła – twierdzi. – Bo trzeba umieć zaśpiewać i Beatę Kozidrak, i Niemena. A nie każdy to potrafi. Nie jeden już dobry dzisiaj wokalista nauczył się śpiewać właśnie na weselach.

Jest stuprocentowym samoukiem. Nie chodził na żadne zajęcia muzyczne, nie korzystał z pomocy specjalistów.

– Sam nauczyłem się śpiewać z wykorzystaniem przepony – chwali się.

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych trafił na discopolowy, ogólnopolski przegląd. Obserwowali to właściciele dyskotek z całej Polski. Radek przypadł im do gustu. Dostał więc propozycje występów. Niedługo później założył zespół Weekend.

Anka jak śmietanka

Choć na scenie występuje trzech facetów, ważny jest tak naprawdę tylko ten w środku. Bo pisze piosenki i je śpiewa. Dwaj pozostali, mocno umięśnieni, ograniczają się do tańca. Nóżka w prawo, nóżka w lewo, skłon, obrót, rączki w górę, rączki w dół. Fanki szaleją.

Radek tworzy, jak najdzie go wena.

– Nie ślęczę nad tekstami przez kilka tygodni – mówi. – Nagle przychodzi pomysł do głowy, to siadam i piszę. Od początku do końca. A potem już niczego nie poprawiam. Bo tylko takie teksty są prawdziwe.

„Ciągle kręci mnie, na, na, na, na, na, najarana Anka, na, na, na, na, na" – śpiewa na przykład. „Anka, jak śmietanka. Ciałko Anki okrągłą ma figurę. Może to obłuda, ale lubię Ani uda".

„Tyłkiem kręć i się śmiej" – napisał również. „We mnie swego chłopca miej".

Albo – „Bo ty jesteś zajebista, to sprawa jest oczywista".

Młodzi fani znają to na pamięć. Nie tylko zresztą ci z małych miast i miasteczek, ale także studenci polskich uczelni! Ci z Olsztyna rozciągnęli swego czasu na widowni potężny baner.

„Weekend – King of Disco" – było tam napisane.

– Aż mi się łzy w oczach pojawiły – wspomina Radek. – Mamy bardzo dużo zaproszeń na juwenalia odbywające się w całej Polsce.

Tyle milionów Polaków nie może się mylić

To, co dzieje się w internecie wszyscy szybko podchwytują. Fenomen zespołu z Sejn zaczęły roztrząsać wszystkie możliwe telewizje.

TVN przyjechał ze swoimi kamerami do domu Liszewskiego.

TVP zrobił newsa w głównym wydaniu „Wiadomości". Znany kompozytor Krzesimir Dębski niemal dwoma palcami odtworzył na pianinie całą strukturę muzyczną „A

zapewnia:

– Czy można na siłę udowadniać, że barszcz jest dobry, a szczawiowa zła? – pyta Radosław Liszewski. – Czy tyle milionów Polaków się myli? O gustach nie powinno się przecież dyskutować.

ona tańczy". I choć wszyscy mówili przede wszystkim o fenomenie w tonie z lekka kpiarskim, w tle pojawiało się jednak poważne pytanie o to, co dzieje się z gustami Polaków.

O Krzesimirze Dębskim lider Weekendu mówi z szacunkiem.

– To prawdziwym muzyczny profesor – dodaje. – Ale, czy tyle milionów Polaków może się mylić? Czy można na siłę udowadniać, że barszcz jest dobry, a szczawiowa zła? Przecież to wszystko kwestia gustów. O nich się przecież nie dyskutuje. Jeden lubi rocka, a drugi disco polo.

Od telewizyjnych zaproszeń Radek Liszewski nie może się już opędzić. Wtorek wieczór – TVP Info. Następnego dnia rano – „Kawa czy herbata". A tam rozmowa na wszelkie tematy. Jak to z gwiazdą. Nawet o Smoleńsk ktoś już zdążył go zapytać.

W kolejce czekają kolejne stacje telewizyjne, kolejne gazety. Telefon komórkowy Liszewskiego dzwoni praktycznie bez przerwy. A menedżer zespołu dziennie odbiera po blisko sto rozmów.

Dwa domy, jacht i pół jeziora

Niemal cały kalendarz na ten rok Weekend ma zajęty. Najpierw Polska, potem wyjazd do polonijnych dyskotek w USA i Kanadzie. A już są zgłoszenia z Belgii, Austrii i przede wszystkim – z Niemiec. W tym ostatnim przypadku chodzi także o niemiecką wersję piosenki. Jeżeli to dojdzie do skutku, to Radek Liszewski będzie mógł kupić zadłużone po uszy rodzinne miasto i jeszcze sporo mu zostanie.

Na disco polo wielu już się dorobiło. Liszewski ma dwa domy, dwa jachty i pół jeziora. Właścicielem tego wszystkiego stał się jeszcze przed szaleństwem związanym z „A ona tańczy".

Skiba napisał na swoim blogu, że z samych tantiem za dzwonki telefoniczne z najnowszym hitem grupy, wpływa miesięcznie na konto Liszewskiego 30 tys. zł. A to tylko z dzwonków... .

Ale dom w Sejnach jakimś pałacem nie jest. Owszem, duży, lecz złotem nie ocieka. Wille z wieżyczkami zbudowali już inni miejscowi krezusi, co to skorzystali na bliskości granicy z Litwą.

Do największej dzisiaj gwiazdy disco polo przyjść może każdy. Nie ma ani wysokiego płotu, ani groźnych psów biegających po podwórzu, ani ochrony.

– Kogo mam się obawiać, skoro większość mieszkańców Sejn znam od dzieciństwa – mówi Radek Liszewski.

Drzwi otwiera sam właściciel. On też robi kawę. Mieszka razem z żoną i dwoma synami.

– Sejny, to dobre miejsce do życia, nie zamierzam stąd się wyprowadzać – deklaruje. – Jest bezpiecznie, wśród młodzieży nie ma takiej narkomanii, jak w większych miastach. A to ważne choćby ze względu na dzieci.

Czy liczył aż na taki sukces? Tego nigdy do końca przewidzieć się nie da. Kiedyś napisał kawałek „Za miłość mą". Właściwie tylko po to, by na płycie znajdowała się większa liczba utworów. A potem okazało się, że to wielki przebój.

– Nie ukrywam, że jestem w pewnym sensie oszołomiony tym obecnym zamieszaniem, nie przypuszczałem, że coś takiego się zdarzy – przyznaje. – Ale, jak mi się wydaje, zdrowego rozsądku nie zatraciłem. Na pewno nie czuję się jakąś wielką gwiazdą.

Ma świadomość, że teraz przyszło jego pięć minut. Tak jak kiedyś mieli to inni, z takim Ich Troje na czele. Chce więc ten czas jak najlepiej wykorzystać. A jeśli z pięciu minut zrobi się siedem, a może nawet dziesięć, nic przeciwko temu mieć oczywiście nie będzie.

W jednej z piosenek śpiewa: „Teraz mnie to wali, bo jestem na fali". Takich kawałków powstaną pewnie jeszcze dziesiątki.

Poza prawem >> Piska radna trafiła za kratki

Napadła i pobiła własnego męża

Nie miała żadnych skrupułów żeby odzyskać pieniądze. Anna L. razem z czterema mężczyznami napadła i pobiła własnego męża. Napastnicy skuli go kajdankami, przystawili pistolet do głowy i grozili, że zabiją.

Paweł Tomkiewicz
ptomkiewicz@wspolczesna.pl

Napastnicy siłą wdarli się do domu Cezarego L. w miejscowości Jagodne koło Pisza. Przyszli po pieniądze. Myśleli, że w domu znajdą nawet 190 tysięcy złotych. Kiedy Cezary L. nie chciał im oddać gotówki, zaczęli przeszukiwać dom. Znaleźli jedynie 20 tys. zł. Wszystko wyglądało na zwykły napad rabunkowy. Jednak tak nie było.

Wśród pięciu napastników była też żona Cezarego L. – Anna, która w ostatnich wyborach samorządowych została radną. Kobieta trafiła za kratki. A jej koledzy z piskiej rady miejskiej mają kłopot. Bo czy takie zachowanie przystoi osobie, którą wyborcy obdarzyli swoim zaufaniem?

Gdy z konta zniknęły pieniądze, odwiedziła męża z czterema osiłkami

Anna L. w ostatnich wyborach samorządowych startowała z list Platformy Obywatelskiej. Swój głos oddało na nią zaledwie 73 wyborców. Wystarczyło to, aby zdobyła mandat piskiej radnej. Podczas prac została również wybrana do Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa i Spraw Rodziny Rady Miejskiej w Piszu.

Jednak głośno o 32-letniej Annie L. zrobiło się dopiero w ostatnich tygodniach. I to nie ze względu na jej pracę w samorządzie.

Jesienią ubiegłego roku z powodu małżeńskich nieporozumień, Anna L. wyprowadziła się z domu. W dalszym ciągu mieszkał w nim jej mąż Cezary L. Konflikt między małżonkami przybrał na sile miesiąc później. Z ich wspólnego konta zniknęły wszystkie pieniądze. Jak się okazało wypłacił je Cezary L. To rozzłościło jego żonę. Postanowiła odwiedzić męża w ich domu w miejscowości Jagodne koło Pisza. Chciała odzyskać pieniądze. Jednak nie przyjechała sama. Towarzyszyło jej czterech mężczyzn z Warszawy – Konrad S., Oliwier G., Paweł K. i Tomasz M. Wszyscy w wieku od 20 do 32 lat.

Według ustaleń śledczych z piskiej Prokuratury Rejonowej, napastnicy siłą weszli do domu i pobili Cezarego L. Bez skrupułów kopali go po całym ciele. Później skuli kajdankami. To jednak nie był koniec. Przystawili mu do głowy pistolet i grozili, że go zabiją. Pistolet wyglądał jak prawdziwy. Tylko znawca broni byłby w stanie stwierdzić, że to pistolet pneumatyczny.

Kiedy mężczyzna nie był już w stanie się ruszać, napastnicy zaczęli przeszukiwać mieszkanie. Interesowały ich głównie dokumenty i gotówka pochodząca ze wspólnego konta małżonków. Udało się im znaleźć jedynie 20 tys. zł. Liczyli na dużo więcej. Spodziewali się, że w domu ukrytych jest jeszcze 170 tys. zł. Niestety nie udało się im ich odnaleźć. Nie mogli znaleźć również kluczyków od terenowej toyoty, którą chcieli odjechać.

Świadkami całego zdarzenia były dwie osoby. Według śledczych Anna L. groziła im pistoletem pneumatycznym. Tym samym, którego napastnicy użyli wcześniej do zastraszenia Cezarego L. Kobieta nie chciała, aby świadkowie o całym zdarzeniu powiadomili policję i składali jakiekolwiek zeznania. Od jednego z zastraszonych świadków zabrała również telefon komórkowy.

– Sprawą zajmują się odpowiednie organy i dopóki nie zostanie zakończona, nie będę wypowiadać się w tej sprawie – zapowiedziała Lilla Bednarek, przewodnicząca rady miejskiej w Piszu

Anna L. w ostatnich wyborach samorządowych do rady miejskiej w Piszu startowała z list Platformy Obywatelskiej. Swój głos oddało na nią zaledwie 73 wyborców.

To jednak nie koniec historii z Anną L. w roli głównej. Jak twierdzi prokuratura, piska radna zadzwoniła również na miejscową komendę policji. Jednak nie w celu przyznania się do napaści na męża. Wręcz przeciwnie. Powiadomiła policjantów, że jej mąż ugodził ją nożem. Jednak jak się później okazało, była to nieprawda.

Już kilka godzin po tych wydarzeniach niczym z filmu gangsterskiego, czterej mężczyźni – wspólnicy Anny L., zostali zatrzymani. Następnego dnia w ręce policjantów trafiła również piska radna. Wszyscy na trzy miesiące trafili do aresztu śledczego w Szczytnie.

Anna L. usłyszała zarzuty. Konrad S. trafi do psychiatryka.

Pod koniec grudnia ubiegłego roku piska prokuratura przygotowała akt oskarżenia wobec podejrzanych. Trafił on już do miejscowego Sądu Rejonowego.

Trzej napastnicy – Paweł K., Tomasz M. i Oliwier G. usłyszeli m.in. zarzut naruszenia miru domowego. Oprócz tego oni i Anna L, zostali oskarżeni o rozbój. Ale to nie jedyne zarzuty wobec piskiej radnej. Została oskarżona o popełnienie jeszcze dwóch innych przestępstw.

– Grożenie pozbawieniem życia dwóm świadkom dokonanego rozboju w celu wywarcia na nich wpływu odnośnie zaniechania zawiadomienia organów ścigania i składania zeznań, a nadto zmuszenia jednego z tych świadków do wydania jej telefonu komórkowego – wyjaśnia Mieczysław Orzechowski, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

Kolejny z zarzutów dla Anny L. dotyczy fałszywego oskarżenia przez nią męża o ugodzenie nożem.

Czwarty z mężczyzn, biorący udział w rozboju, prawdopodobnie nie stanie przed sądem.

– Prokurator skierował do sądu wniosek o umorzenie postępowania odnośnie Konrada S. wobec jego niepoczytalności oraz zastosowania środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym – dodaje Mieczysław Orzechowski.

Kobiecie grozi do 15, a jej wspólnikom do 13 lat więzienia.

Wciąż jest radną, ale diety nie dostaje

Całą sytuacją zakłopotani są piscy radni. Jednak na temat podejrzeń wobec Anny L. nie chcą się wypowiadać.

– Sprawą zajmują się odpowiednie organy i dopóki sprawa nie zostanie zakończona, nie będę wypowiadać się w tej sprawie – mówi Lilla Bednarek, przewodnicząca rady miejskiej w Piszu.

Zgodnie z przepisami, mimo że Anna L. trafiła za kratki, ciągle cieszy się mandatem radnej. Dopóki nie zapadnie prawomocny wyrok, nie zostanie go pozbawiona. Dlatego oficjalnie ciągle zasiada w radzie, mimo że od kilku miesięcy nie bierze już udziału w jej obradach.

Zgodnie z prawem w takim przypadku nie będzie też otrzymywała diety. Jej wysokość i wypłata uzależniona jest bowiem od obecności i pracy na sesjach i w komisjach.

Ludzkie historie >> Najpierw był strach, potem rozpacz. Dziś Andrzej Zapał mówi:

Kocham moje odleżyny

Gdy się leży 30 lat na łóżku, życie wygląda wcale nie gorzej, niż z pozycji dwóch zdrowych nóg. Inaczej tylko. I można to życie chwytać, nawet jeśli obie ręce są niesprawne.

Andrzej Pleś
andrzej.ples@mediaregionalne.pl

Uświadomił sobie, że jest naprawdę źle, kiedy przyprowadzili mu księdza, a lekarz powiedział, że szans raczej nie ma, bo „takie coś" to jeden na stu przeżyje. Miał 19 lat, plany, życie towarzyskie, radość życia, pracę w dekoratorni przy dębickim Igloopolu, a przez tych kilka miesięcy w dębickim i rzeszowskim szpitalach niemal zgnił. Tkanki miękkie z pięt mu odpadły i dziś buty nie mają się na czym trzymać. Zresztą buty mu niepotrzebne, bo i tak nie chodzi. I chodził nie będzie.

W końcu przyzwyczaił się do życia z paraliżem od szyi w dół. – Z pozycji łóżka paralityka świat wygląda inaczej, a ludzie żyć nie potrafią, zamartwiają się pierdołami, które ich powoli zabijają – tłumaczy Andrzej Zapał.

Skok po życie

To miał być tego dnia ostatni skok do wody. Lato 1985 roku było piekielnie upalne, na kąpielisku w Kamionce tłumek. To miał być ostatni skok, więc włożył trampki i spodenki, żeby - mokre - chłodziły w drodze powrotnej do domu. I trawa na brzegu zalewu też była mokra, więc w tych trampkach pośliznął się, dał głową do wody. Miał być skok „na główkę", ale nie taki. Grzmotnął łbem o muliste dno.

– Coś chrupnęło w szyi, trochę zabolało, zobaczyłem swoje ręce, pływające obok mnie, ruszyć nimi nie mogłem, twarz w wodzie, nie mogę złapać powietrza, czerwono przed oczyma mi się zrobiło, pomyślałem, że jestem w piekle – opowiada. – A potem czarno.

Obudził się na brzegu. Jakaś kobieta go wyłowiła, słyszał pielęgniarkę – plażowiczkę, jak mówi, że to na pewno uszkodzony kręgosłup. Telefonów nie było, ktoś popyrkotał syrenką do Sędziszowa po pomoc, zanim karetka dowiozła go do rzeszowskiego szpitala, trochę czasu minęło. A on nic - nie boli, bo nie czuje. Rąk nie czuje, nóg nie czuje, tułowia nie czuje, ale niespecjalnie się martwił, bo to pewnie chwilowe. Bo co złego może się stać zdrowemu dziewiętnastolatkowi?

Przewiercili mu czaszkę po obu stronach nad skroniami. Na dwie śruby. Śruby do linki, a do linki - osiem kilogramów, które miały wyciągać i prostować mu kręgosłup.

– Pielęgniarzowi ciężarki wypadły z ręki, szarpnęło, pomyślałem, że tyłek został na łóżku, ale łeb to mi na pewno urwało - wspomina z przekorą. Wtedy tej przekory jeszcze nie było. Najpierw było lekceważenie zagrożenia, potem strach, potem rozpacz i rezygnacja.

Aż wreszcie - pogodzenie się z sytuacją. To pogodzenie uratowało mu życie. Bo wielu niepogodzonych skończyło na wisielczym sznurze, albo inaczej.

– Psychika zaczęła „siadać", kiedy lekarz uświadomił mi, że już nie wstanę, kiedy rodzina przysłała księdza do szpitala – mówi o pierwszym kryzysie.

Dzisiaj nie tego skoku żałuje i nie swojego życia. Dzisiaj wciąż i najbardziej żałuje tego, że przed niemal trzydziestu laty rodziców wyrzucił ze szpitala. Przyszli w odwiedziny, a on powiedział, że nie chce ich widzieć, żeby sobie poszli. Z buntu powiedział, z przerażenia i rozpaczy. Bardzo nie w porę ten but, bo trzy miesiące wcześniej zmarła siostra Andrzeja. I do dziś jeszcze widzi płaczącą matkę i zrozpaczonego kaskadą tragedii ojca.



Jak człowiek nazywa się Andrzej Zapał, to zobowiązuje. Bo do życia trzeba mieć zapał. Nawet jak od prawie 30 lat jest się sparaliżowanym.

Zapał do życia

W rzeszowskim szpitalu przy ul. Szopena żyć mu się nie chciało. Leżał jak Łazarz - ni żywy, ni nieżywy. Połowa lat 80., nie te standardy opieki medycznej, więc pielęgniarki nawet nie przekręcały go z boku na bok. Odleżyny miał takie, że pięty mu zupełnie i odpadły. Czuł, że gniją. Nosem czuł, bo w nogach czucia nie było. Ciało zaczęło gnić, skóra zlazła z kręgosłupa, że kręgi było widać.

– Największa zabawa była w nocy, kiedy karaluchy biegały mi po twarzy – na wspomnienie lekko się wstrząsa. – Ręką, nogą nie ruszam, głową też, mogłem tylko dmuchać i mrugać. Karaluchy dmuchaniem się nie przejmowały.

W stanie rozkładu (dosłownie) trafił do szpitala w Konstancinie. Do takich samych „złamasów", jak on. Na około 50 leżących na oddziale jak kłody pacjentów, 40 to były młode „skoczki". Prawie sami swoi. Najpierw powycinali mu martwe tkanki odleżyn, po 30 szwów na ranę. Następne pół roku przeleżał na brzuchu. Wciąż przychodziły myśli: jak żyć, ale już nie takie czarne, jak wcześniej. Głównie dlatego, że wokół miał takich samych, młodych, połamanych, bez perspektyw na dyskotekę i piłkę podwórkową.

– Świetnie się tam czułem – i wcale nie żartuje. – Idealnie wręcz. Dwa lata przeleżałem w Konstancinie, byłem w rozpaczy dopiero wtedy, jak mnie wypisali.

Cudowny personel. Jak poprosić, to popchną na wózku do pobliskiej kawiarenki albo do sklepu.

W Konstancinie próbowali na nim eksperymentować. – Chcieli mi ścięgna wyciąć z bezużytecznych nóg i wszczepić w ręce – tłumaczy. – Żebym choć rękami mógł ruszać. Nie zgodziłem się. Koledze wszczepili w stawy rąk jakieś dziwne urządzenie, takie sterowane podręcznym radiem. Dziś powiedzieliby, że pilotem, ale to była końcówka lat 80. Widziałem, jak gość trzymał w dłoni kanapkę, przez przypadek trącił to swoje radyjko, ręce szarpnęło mu nad głowę, kanapka rozsypała się po pokoju. Jak pomyślałem, że mam być taka kukiełka radiem sterowana, to i za to podziękowałem.

Reszty życia w konstancińskim szpitalu światem, w którym nikt nie patrzy na kalekę, jak na dziwadło. Miesiąc wytrzymał. Wymyślił sobie kamienie w pęcherzu, Igloopol załatwił karetkę, wrócił do Konstancina. Tu szybko się połapali, że te kamienie, to nie na pęcherzu, a na duszy, ale zyskał pół roku wśród swoich. – Nie ja jeden miałem problemy z powrotem do życia – opowiada. – Dwóch sparaliżowanych kolegów powiesiło się w szpitalnym parku. Trzeci wyczołgał się przez balkon. Chciał się zabić, a tylko złamał nogę.

Nie zabijali się sami, zabijały ich czarne myśli o tym, co będzie. A raczej – czego nie będzie nigdy. Też próbował się zabić, jeszcze w Konstancinie. Tylko jak ma popełnić samobójstwo człowiek, który ani drgnie. Zbierał tabletki, trochę uzbierał. I próbował to wszystko połknąć. Nawet zaczął, ale przyszła pielęgniarka.

– Siadła na moim łóżku, tyłkiem „wymacała" tabletki pod prześcieradłem i po mojej próbie samobójczej było – opowiada ze śmiechem. – Tyłek pielęgniarki uratował mi życie, ale po tych prochach przespałem dwie doby.

Nigdy więcej nie próbował. Nie ze względu na siebie, ale tych wszystkich, których zna i kocha, którzy starali się go przywrócić życiu.

Warto żyć!

Nie, z nikim by się nie zamienił. Z przeciwodleżynowego łóżka życie wygląda wcale nie gorzej, niż z pozycji dwóch zdrowych nóg. Inaczej tylko. I można to życie chwytać, nawet jeśli obie ręce są niesprawne. Dłonie przykurczem zaciśnięte w pięści, że tylko między kciuk a tę pięść można włożyć papierosa. Na początku malował, mazał olejnymi po płótnie i to zupełnie dobrze.

Znów zachciało mu się żyć, jak zaakceptował swój stan. Że to nie koniec świata, że nie będzie tak samo, ale może być inaczej. Nie gorzej, po prostu inaczej. Potem pojawił się komputer, Internet, rzucił malowanie, ale zarzeka się, że wcale nie na zawsze. Pojawiła się dziewczyna, byli z sobą kilka lat. Odeszła, wyszła za mąż. Tąpnęło nim, ale nie dziwi się i nie ma żalu. I znajomi się pojawili. Przychodzą, opowiadają o swoich problemach zdrowych ludzi, a on słucha, bo potrafi. I czasem dziwi się, że ludzie na własne życzenie siebie samych zalewają goryczą, bo życie potrafi być piękne. Nawet kiedy leży się dniami, tygodniami, latami. Jeszcze w Konstancinie studenci - praktykanci siadali na wózku inwalidzkim, żeby poczuć, jak to jest być kaleką.

– Nie mieli pojęcia, jak to jest – woła Andrzej. – W głowie mieli, że siądą, za chwilę wstaną i pójdą. A to nie w rękach i nogach, to w głowie jest się kaleką.

Szczęśliwy jest i nie zamieniłby się z innymi. I może tak żyć, choć wkurza go, że jest obciążeniem dla matki. Mamuśka ma 87 lat, ale miota nim po łóżku, żeby umyć, oklepać, przesmarować rany odleżynowe.

Nie marzy o nogach, marzy o nowym materacu przeciwodleżynowym. Ten stary chiński za 150 zł wygnieciony jak kołyska. Nowy, to kilkaset złotych. Nie stać go, więc leży na tym starym badziewiu. Materac mu potrzebny, ale nogi już nie.

– Nawet proponowałem mamie, niech mi uwalą te nogi przy samej... – żartuje. – Będę o połowę lżejszy, wrzuci mnie do plecaczka, będę jej w zakupach pomagał, ściągał produkty z górnych półek. I łóżko krótsze i więcej miejsca w pokoju.

Z siebie żartuje, ze swego kalectwa, z życia nie żartuje. Życie to poważna rzecz i on kocha tę poważną rzecz.

– Nawet swoje odleżyny kocham, bo przypominają mi, że żyję – nie przestaje żartować. – I mam po co żyć. Choćby po to, żeby ludzie, patrząc na mnie, przekonali się, że im wcale nie jest tak źle, jak im się wydaje.

Żyje życiem znajomych, przyjaciół, którzy przychodzą do niego ze swoimi troskami, radościami i żalami. Większość żyje tylko sobą i dla siebie, on żyje wieloma życiami naraz. Choć cudzymi.

Kurier Poranny, Gazeta Współczesna
i Agencja Reklamowa ADMIS

zapraszają na:

Kabaret pod Wyrwigroszem

z nowym programem

Kurde Pologne

07.02.2013 czwartek
Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku
godz. 17.00 i 19.00

Cena biletu: 70 zł
Do nabycia: Biuro Ogłoszeń Kuriera Porannego
i Gazety Współczesnej ul. Św. Mikołaja 1

Więcej na: www.admis.pl, poranny.pl, wspolczesna.pl
Informacje: tel. 85 868 45 82, 85 748 96 00



Organizatorzy:
.admis agencja reklamowa
kurier Poranny
Gazeta Współczesna

Patroni medialni:
Poranny.pl
Współczesna.pl
teraz białystok
moje miasto

Społeczeństwo >> W niedzielę zbiórka m.in. na rzecz godnej opieki seniorów

Jesteśmy po to, aby im pomóc

84-letnia pani Stefania to jedna z podopiecznych suwalskiego Zespołu Opieki Paliatywnej. Jest pod stałą opieką lekarza, rehabilitantów. Właśnie o taką godną opiekę medyczną dla seniorów grać będzie w najbliższą niedzielę Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.



H. Wysocka

Pani Stefania, podopieczna suwalskiego Zespołu Opieki Paliatywnej, od ponad dwóch lat jest przykuta do łóżka. Nie potrafi samodzielnie jeść. Córka spędza przy niej każdą wolną chwilę.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Zespół Opieki Paliatywnej w Suwałkach to m.in. hospicjum i zakład opiekuńczo-leczniczy. Tu trafiają przede wszystkim starsi, nieuleczalnie chorzy ludzie. Placówka zapewnia im najlepszą możliwą opiekę. – To nie jest umieralnia – zastrzega Irena Mickiewicz, dyrektor SP ZOP w Suwałkach. I dodaje, że tylko ci, którzy kiedykolwiek opiekowali się steranymi życiem, schorowanymi ludźmi wiedzą, jak wielki jest to trud. – Czasem to droga przez mękę – mówi wprost. – Nie wszyscy mają możliwości i wystarczająco dużo siły, by ją pokonać. Jesteśmy właśnie po to, by im pomóc.

Niestety, sprzęt, którym zakład dysponuje, już się zużywa. – A zakup łóżka, które umożliwia zmianę pozycji, to wydatek od 5 do 20 tysięcy złotych. Kolejne 5 tysięcy trzeba wydać na materac, który zapobiega powstawaniu odleżyn. To dla nas ogromne pieniądze – przyznaje dyrektorka. Dlatego wszelka pomoc z WOŚP będzie tu na wagę złota.

Oddać matkę? W życiu!

Pani Stefania ma 84 lata. Niemal całe życie spędziła na wsi. Kobieta wychowała czworo dzieci, bardzo ciężko pracowała. Cztery lata temu zmarł jej mąż.

– Popadła wówczas w depresję – opowiada mieszkająca w Suwałkach córka staruszki. – Namawialiśmy, aby przeniosła się do nas, ale odmówiła. Nie było innego wyjścia, jeździliśmy na wieś niemal codziennie, a za każdym razem z duszą na ramieniu. Baliśmy się, co tam zastaniemy. Bywało różnie.

Dwa lata temu pani Stefania przeszła udar, doznała paraliżu połowy ciała. Po szpitalnej terapii córka zabrała staruszkę do siebie. Kilka miesięcy później uświadomiła sobie, że nie jest w stanie nią się opiekować.

– Pracuję na zmiany – tłumaczy. – Mąż też jest aktywny zawodowo. Mimo to, nie stać nas było na wynajęcie opiekunki na całą dobę. Opłacona przez nas kobieta wpadała więc tylko na kilka godzin. Resztę dnia mama leżała sama i czekała na nasz powrót. Czasem spragniona, innym razem strasznie zdenerwowana.

Wtedy wołanie o pomoc schorowanej, przykutej do łóżka kobiety roznosiło się po całym bloku. Sąsiedzi zaczęli dziwnie spoglądać, dopytywać, o co chodzi. Jedni wierzyli, inni – nie.

– Słyszałam opinie, że jestem wyrodna córka, że nie zajmuję się matką – przyznaje kobieta. – To bolało.

Później doszły problemy z kręgosłupem córki pani Stefanii. Nie była w stanie zanieść matki do łazienki, choćby po to, by ją wykąpać. – Byłam zrozpaczona – przyznaje. – Koleżanki radziły, abym ubiegała się o miejsce w hospicjum, ale nie miałam serca, by powierzyć ją obcym ludziom. Przecież to matka!

Uległa kilka miesięcy później. Dziś przyznaje, że zdecydowanie za późno.

– Mama ma teraz spokój – mówi. – Jest pod stałą opieką lekarza, rehabilitantów. Personel jest miły, non stop skory do pomocy. Nie byłabym w stanie stworzyć jej tak dobrych warunków.

Kobieta spędza w hospicjum, przy łóżku matki, niemal każdą wolną chwilę. Przychodzi, by ją nakarmić, uczesać, pogłaskać po rękach i przytulić. Czasem tylko po to, by posiedzieć i popatrzeć. – Mama zawsze modliła się, aby nie być obłożnie chorą – dodaje. – Stało się inaczej, musimy przez to przejść. Widać taki nasz los.

Z hospicjum wrócił do domu

Irena Mickiewicz od lat zajmuje się opieką paliatywną.

– Widziałam, jak ludzie cierpieli – przyznaje. – Ci, którzy byli chorzy i ci, którzy musieli nimi się opiekować. Przekraczało to bowiem granice ich wytrzymałości.

Dlatego z uporem godnym podziwu zabiegała wszędzie gdzie się tylko dało o budowę suwalskiego hospicjum. Udało się przekonać decydentów, inwestycja ruszyła w 2007 roku. W ciągu dwóch lat wzniesiono parterowy budynek, który dysponuje 21 łóżkami. Osiem z nich przeznaczonych jest dla osób z chorobą nowotworową.

– To pacjenci u których leczenie zostało już zakończone – wyjaśnia dyrektor Mickiewicz.

W hospicjum spędzają swoje ostatnie dni. Pozostałe łóżka zajmują ci, którzy nie mogą samodzielnie egzystować. Z trudem, albo wcale się nie poruszają, nie potrafią samodzielnie spożywać posiłków. Fachowcy mówią o nich, że mają mniej niż 40 punktów w skali Barthla. Placówka zapewnia im fachową pomoc medyczną. Niektórych udaje się postawić na nogi.

– Pamiętam, jak trafił do nas mieszkaniec powiatu sejneńskiego – wspomina Mickiewicz. – Nie chodził, trzeba było go karmić. Kilka miesięcy później postawiliśmy go na nogi. Podobno, gdy jakiś czas później mężczyzna zgłosił się do lekarza rodzinnego w swojej wsi, ten mało nie dostał zawału. Przypuszczał, że zobaczył zjawę. Wcześniej nie dawał bowiem swojemu pacjentowi żadnych szans na przeżycie. Był pewien, że nie wróci z hospicjum.

Na łóżko trzeba czekać pół roku

Suwalska placówka została niedawno zbudowana, posiada przestronne korytarze, ładnie pomalowane sale. Ale sprzęt którym zakład dysponuje, już się zużywa. Każde nowe łóżko czy materac, to niemałe koszty.

A przydałby się jeszcze dodatkowy podnośnik, bez którego nie da się dźwignąć niektórych chorych. Wprawdzie w zakładzie jeden jest, ale to zdecydowanie za mało. Przydałyby się takie sufitowe, które umożliwiłyby podniesienie pacjenta i przewiezienia go do łazienki, gdzie mógłby zostać poddany toalecie.

Jest jeszcze jeden problem. Brakuje łóżek. Zainteresowani muszą czekać na przydział co najmniej pół roku. A czasem zdarza się, że i dłużej.

– Ludzie przychodzą, proszą – przyznaje Irena Mickiewicz. – Ale kolejka jest kolejką. Dla mnie wszystkie sytuacje są wyjątkowe.

Dlatego wiosną tego roku rozpocznie się przebudowa obiektu.

– Uporamy się z tym do końca roku – dodaje dyrektor. – W nowym „skrzydle" będzie 14 łóżek.

Ale już teraz martwi się, co z wyposażeniem.

– Będziemy prosić fundację Jurka Owsiaka o pomoc – zapowiada. – Raz już nas wsparł. Może jeszcze raz pochyli się nad naszymi problemami.

Rozmowa >> Z Jurkiem Owsiakiem, szefem WOŚP

Robimy swoją robotę

Polacy nie są tylko ludźmi od odpryskującego pasa na lotnisku, ale robią też dobre, sensowne i dobrze zaplanowane rzeczy - mówi Jurek Owsiak, szef fundacji WOŚP w rozmowie z Jakubem Pikulikiem

▲ Gracie już 21 lat. To szmat czasu. Zgłaszają się do ciebie ludzie, którzy mówią, że Orkiestra towarzyszy im przez całe ich życie?

– Wśród osób mających ponad 20 lat rzadko zdarza się ktoś, kto by mi powiedział, że gra z nami od wczoraj. Finały to kawał życia Polaków. Wspaniałe są też powroty. Przeciętny, dorosły orkiestrowicz grał z nami, gdy był młody. Potem tworzy swoją rodzinę, życie zawodowe. A potem powraca do orkiestry, bo grają z nami jego dzieci. W ten sposób Orkiestra wspaniale krąży wśród Polaków i to mi się szalenie podoba. Godzinę temu do sztabu przyjechali nasi przyjaciele z Wieliczki. Była wśród nich dziewczyna, którą doskonale pamiętam, gdy była bardzo młoda. Teraz już przyjeżdża ze swoimi dziećmi. Jej syn ma dziewięć lat. Kiedy go spytałem, od kiedy z nami zbiera, powiedział, że... od dziewięciu lat! Jeszcze, gdy był tego nieświadomy, to zbierał z rodzicami, którzy wyrobili mu identyfikator.

▲ Próbowaliście kiedyś zliczyć ilu osobom udało się pomóc dzięki sprzętowi, który przez te wszystkie lata kupiła fundacja?

– Raz próbowaliśmy. Zrobiliśmy to wiele lat temu tylko dla celów statystycznych. Podchodziliśmy do tego niechętnie. Robiąc finały nie myślimy o liczbach, bo trzeba do tego mieć niesamowitą pokorę. Statystyka jest sucha i bezlitosna. Chodzi przecież o bardzo żywe granie i działanie, o konkretnych ludzi. Cyfry zabijają idee. To tak jak z lekarzami. Jeśli zapytać ich ile żyć uratowali, to powiedzą, że po prostu przychodzą i robią swoją robotę. Tak jest też z nami. Robimy swoją robotę, a nad statystykami się nie zastanawiamy.

▲ Wciąż jest tak, że Orkiestra jest potrzebna, bo gdyby jej nie było, to służba zdrowia by sobie nie poradziła?

– Służba zdrowia niestety często jest skonfliktowana z ministrem zdrowia. To zresztą widać gołym okiem. Słyszymy o strajkujących pielęgniarkach i przyznajemy im rację. Potem słyszymy o narzekających lekarzach, dyrektorach szpitali, którym brakuje pieniędzy. Mamy przecież bardzo dobrych lekarzy, personel medyczny i świadomych pacjentów, którzy wiedzą, jakie możliwości leczenia oferuje świat. Wszyscy chcą, żeby takie same możliwości były w Polce. Stan służby zdrowia jest taki, że dzięki naszej i innym fundacjom dostaje ona niesamowity zastrzyk w postaci supernowoczesnego sprzętu. I ta sama służba zdrowia nagle przestaje funkcjonować, bo ktoś policzył o dwa miesiące za mało i ostatnie dwa miesiące roku są zagrożeniem dla funkcjonowania Instytutu Matki i Dziecka. Przecież w łóżeczkach w tych miesiącach nagle nie leży więcej dzieci, nie ma pandemonium grypy, czy innego podobnego zdarzenia. Ktoś po prostu to źle zaplanował. Z drugiej strony pieniędzy na służbę zdrowia jest dużo. I to prawda, kiedy kolejny minister mówi, że przeznaczamy na nią coraz więcej. Myślę, że Polakom potrzebna jest terapia wstrząsowa. Czyli ktoś, kto wyjdzie i wyłoży kawę na ławę mówiąc, ile jest w kasie, ile możemy zrobić i jak wygląda rzeczywistość. Trzeba też przyjrzeć się temu, jak te pieniądze są wydawane. Ale to nie jest nasze zadanie. My je jasno zdefiniowaliśmy ponad 20 lat temu i wciąż kupujemy sprzęt ratujący życie. Swoją robotę wykonujemy w 130 procentach.

▲ W tym roku orkiestra po raz pierwszy gra również dla seniorów. Czy to oznacza, że w kolejnych latach będziecie chcieli skupić się właśnie na tej grupie?

– O seniorach rozmawialiśmy od wielu miesięcy. Impulsem do tego działania jest trzecia dekada naszego grania. Czas na nowe pomysły. To dla nas wyzwanie, bo ktoś nieprzyjazny fundacji powiedział kiedyś, że bardzo łatwo zbierać na dzieci, które wszyscy kochamy. Dobrze. Widzimy takie same potrzeby u pokolenia seniorów. Mamy ogromną, półtoramilionową rzeszę ludzi w podeszłym wieku dla których przygotowano 750 łóżek. To system, czy loteria? W Belgii takich łóżek jest 15 tysięcy i Belgowie uważają, że jest ich jeszcze za mało. Może za kilka lat będziemy mieć tyle samo łóżek, co w Belgii. Póki co to jednorazowa akcja. Ale taką samą akcją 21. temu było zbieranie na kardiochirurgię dziecięcą. Przeprowadziliśmy nawet badania, w których 92 proc. Polaków poparło zbieranie pieniędzy na pomoc seniorom. Zobaczymy jak ludzie będą reagować na nasze pomysły, ile pieniędzy znajdzie się w puszkach. 14 stycznia, już po finale, będziemy wiedzieli jak ten pomysł się sprawdził, czy będziemy go dalej rozwijać.

▲ Tygodnie przygotowań do orkiestry, spotkania z mediami, 13 stycznia cały dzień w studiu, ogromny stres. Tak z czysto ludzkiego punktu widzenia, można to znieść bez uszczerbku na zdrowiu?

– Tak. To jest najlepsze lekarstwo! Najlepszym lekarstwem dla ludzi jest aktywność. Mając do wyboru bardzo słabą służbę zdrowia dla ludzi w podeszłym wieku, wielu specjalistów zaleca, żeby aktywność utrzymać jak najdłużej. To co się dzieje w czasie przygotowań i samego finału to coś, co mi bardzo odpowiada. Nie silę się, żeby być robocopem i supermanem. Kiedy chcę odpocząć, to to robię. Kiedy chcę zwolnić, to też to robię. Pokazujemy, że wielkie rzeczy można zrobić tutaj, w Polsce z Polakami. Nie opieramy naszej pracy na podręcznikach. Wręcz przeciwnie. To na temat tego co my robimy powstają podręczniki i doktoraty opisujące fundację. Nie ma tutaj działania stachanowskiego, nie ma wyrabiania normy. To wszystko jest naturalne. Mamy ogromne poczucie dumy rozmawiając z ludźmi ze świata, którzy robią podobne organizacje, bo doceniają nasz sposób pracy. Pytają nas ile osób pracuje w fundacji. 200? 300? 500? Nie! 30. I najważniejsze, szczególnie w Polsce: na koniec okazuje się, że w kasie wszystko styka. W efekcie wszystko styka. Można dotknąć sprzętu, który kupiliśmy. Polacy nie są tylko ludźmi od odpryskującego pasa na lotnisku, ale robią też dobre, sensowne i dobrze zaplanowane rzeczy.

▲ Ostatnio wypowiedziałeś się w sprawie eutanazji. Rozgorzała wielka dyskusja na temat twoich słów. Nie pomyślałeś sobie: „Kurczę, może jeszcze Polska nie jest gotowa do rozmowy o takich rzeczach"?

– Ależ wręcz przeciwnie. Polacy o tych rzeczach rozmawiają 10 razy dziennie. Proszę się wsłuchać o czym rozmawiają ludzie starsi, schorowani, kiedy popadają w tarapaty ze zdrowiem. Mam odwagę o to pytać i może też prowokować. To są ogromne dylematy. Ale proszę sobie zadać brutalne pytanie: czym jest wyznaczenie osobie w podeszłym wieku wizyty u lekarza za dwa, trzy, cztery lata? Możemy na to znaleźć wiele innych, delikatniejszych nazw. Jeśli będziemy mieli z tego powodu lepsze samopoczucie, no to gratuluję. Pytam co zrobić, żeby zmienić system, który sprawia, że 80-letni człowiek słyszy odpowiedź w słuchawce: „Nie ma dla pana miejsca w szpitalu". Internauci takie rzeczy nazywają bardzo odważnie. Nie pytajmy, czy społeczeństwo jest gotowe na taką dyskusję, tylko walczmy o swoje. Nie jestem jednoznacznie za eutanazją i stawianie takiej brutalnej kropki nad „i" jest nie fair. Przecież jako orkiestra przez te wszystkie lata udowodniliśmy, że walczymy o każdy skrawek życia.

▲ Czego można życzyć Orkiestrze na kolejne lata?

– Ludzkiej przyjaźni. Nie ma takiego finału, żeby gdzieś kowadło z nieba nie spadło. Kilka tygodni temu pewien wikariusz na swoim blogu napisał o orkiestrze tak kuriozalne rzeczy, że można je zrozumieć tylko jako żart. Nie zdążyliśmy nawet na to zareagować, a sami internauci i przełożeni księdza pogrozili palcem. Można lubić Jurka Owsiaka i można go też bardzo nie lubić. To naturalne i ludzkie. Ale nie można szafować słowami tak, że dyskredytuje się 21 lat nieprawdopodobnej roboty. Po 20 latach nie musimy udowadniać, że nie jesteśmy wielbłądami. Po tym czasie jesteśmy już instytucją zaufania. Jeśli będzie ludzki szacunek, to z resztą sobie damy radę. ▲



J. Pikulik

Jurek Owsiak jest założycielem i prezesem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Prowadzi też spółkę Złoty Melon. Ma własne programy radiowe i telewizyjne.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Za bardzo polegasz na innych i już wkrótce któraś z bliskich ci osób bardzo cię zawiedzie. Pretensje możesz mieć tylko do siebie.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Już w następnym tygodniu sam się przekonasz, że nie miałeś racji. A nie wierzyłeś tym, którzy mieli inne zdanie...

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Postaraj się lepiej gospodarować pieniędzmi, bo w następnym miesiącu czekają cię kłopoty finansowe. Nie będzie to jeszcze krach, ale warto liczyć przychody i wydatki.

▲ BYK 21 IV – 21 V
To będzie bardzo udany tydzień, bo nie dość, że wreszcie skończą się kłopoty finansowe, to jeszcze odczujesz znaczącą poprawę zdrowia.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Uważaj na osoby urodzone w znaku Barana, bo jedna z nich, z twojego najbliższego otoczenia, nie życzy ci dobrze...

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Tak jak myślałeś, ktoś bliski się na ciebie obraził. I co więcej, miał ku temu podstawy! Czas więc się przyznać do błędu i przeprosić, a wszystko będzie dobrze.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Sądzisz, że konsekwencje twojego czynu rozejdą się po kościach, ale tak, niestety, nie będzie. Poniesiesz karę.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Tydzień upłynie ci na planowaniu podróży. Czeka cię bowiem kilka niespodziewanych wyjazdów. Znajdziesz w tym także dobrą stronę.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Poczujesz się bardzo samotny. Niesłusznie. Wystarczy, że się rozejrzysz, a zobaczysz, że otacza cię mnóstwo przyjaciół.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Uważaj, bo zbliża się grypa. Wirusy szaleją i prawdopodobnie nie uda ci się przed nimi uciec. Dostarczaj organizmowi jak najwięcej witamin.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Ktoś bliski potrzebuje twojego wsparcia. Nie odwracaj się i nie udawaj, że nie widzisz problemu. Twoja pomoc jest niezbędna.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Czeka cię kilka bardzo przyjemnych dni. Znajdziesz czas na wypoczynek i spotkania ze znajomymi. ▲

Pasje >> Ania i Paweł z Białegostoku uwielbiają

Zakochani w



Paweł to absolwent leśnictwa, Ania – pedagogiki. Ostatnie 3 lata spędzili w podróży. Będąc wolontariuszami w Afryce i Azji starali się poznać i odkryć odległe kultury i ludzi zamieszkujących dane obszary. Niedawno wrócili z Palestyny.

Zawsze chcieliśmy podróżować. Ta chęć, żeby poznawać nowe miejsca, ludzi ich tradycje, obyczaje i kulturę, siedziała w nas gdzieś głęboko... – mówią Ania i Paweł Romaniuk z Białegostoku.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Podczas tych naszych podróży zrozumieliśmy, że im dłużej gdzieś jesteśmy i im więcej czasu spędzamy z okolicznymi ludźmi, tym lepiej możemy ich poznać. Pracując jako wolontariusze mamy możliwość obcowania z nimi i trochę życia ich życiem. Przynajmniej przez jakiś czas – mówi Ania.

Są małżeństwem od pięciu lat. Świetnie się dogadują. Kończą za siebie zdania, czasem się przekomarzają. Wiele ich łączy. Jedną z takich rzeczy jest pasja do podróży.

Chęć poznawania innych narodów, tradycji, miejsc i ciekawość świata zawiodły parę już m.in. do Afryki i Azji. A ostatnie miesiące ubiegłego roku spędzili w miejscu o tajemniczej nazwie Nablus. To miejscowość wielkości Białegostoku, drugie co do wielkości miasto Autonomii Palestyńskiej.

Zwykli mieszkańcy w filmowych wywiadach

O Palestynie Paweł marzył od kilku lat. Przejrzeli z Anią zasoby internetowej sieci i tak trafili na organizację Project Hope, działającą w Nablusie. Pomyślnie przeszli rozmowę kwalifikacyjną i Palestyna stała się całkiem realna.

– Uczyliśmy angielskiego, pierwszej pomocy, muzyki oraz poznawaliśmy ludzi, kulturę, życie. Grupa lokalnych muzyków skomponowała przy okazji projektu piosenkę o Polsce. Ze zdziwieniem odkryliśmy jak wielu Palestyńczykow miało kontakt z polską kulturą – opowiadają zafascynowani małżonkowie. – Wielu dentystów, biznesmenów i lekarzy kończyło studia w Polsce. Pod koniec pobytu, w życie wprowadziliśmy Projekt P Polska-Palestyna. Chcieliśmy pokazać, że pomimo tego, że te dwa państwa są tak od siebie oddalone, to zawsze znajdzie się coś, co nas łączy. Sama nazwa projektu ma wskazywać, że chociażby pierwsze litery krajów są te same.

I tak powstały filmiki prezentujące białostoczan i mieszkańców Palestyny, którzy opowiadają o tym, co jest dla nich ważne. Jak się okazało, niewiele wiemy o sobie nawzajem. A często mamy podobne poglądy na temat rodziny, wolności, czy tożsame marzenia. Projekt nie skupiał się na konflikcie izraelsko-palestyńskim, tylko na zwykłych mieszkańcach.

I to właśnie mieszkańcy – jak twierdzą Ania i Paweł – najbardziej ich w Palestynie zaskoczyli. I to pozytywnie.

– Ludzie są tam bardzo otwarci – wspomina Ania. – I bezpośredni. Już od momentu, kiedy się z nimi poznajesz. Ważne miejsce w ich życiu odgrywa rodzina. Praktycznie na takim samym poziomie są przyjaciele. Za prawdziwego przyjaciela Palestyńczyk jest w stanie skoczyć w ogień. Zaskoczył mnie też optymizm, który jest w nich mimo sytuacji, w której się znajdują. Jak ich poznałam, to od razu pomyślałam o nas, Polakach, którzy lubimy narzekać i z czegoś małego potrafimy zrobić duży problem.

Anię pozytywnie zaskoczyło też to, że nikt jej nie chciał niczego narzucać. Nie wymagano od niej, by kryła włosy i szyję pod hidżabem, mimo iż większość Palestynek tak robi. Jednak też nie wszystkie. Kobiety starszego pokolenia jeszcze przywiązują wagę do założenia chusty, odpowiedniego jej udrapowania. Młodsze pokolenie już nie tak bardzo. Chusty dziewczynki noszą zawiązane nieco niedbale, chodzą w europejskich ubraniach. Mężczyźni noszą się elegancko, ale też sportowo. Rzadkością jest kobieta w całości ukryta pod burką (okrywa całe ciało i twarz, w tym również oczy zasłonięte siatką).

W Palestynie domy budowane są z białej cegły.

– Są duże skupiska domów. Jak się patrzy na to z góry to ma się wrażenie, że domki stoją jeden na drugim. Typową, charakterystyczną rzeczą w budownictwie są czarne cysterny na wodę umieszczone na dachach i baterie słoneczne, które podgrzewają tę wodę. Palestyńczycy, których poznałam zawsze się dziwili, że nie mamy takich w Polsce – śmieje się Ania.

Wiele kościołów w jednym miejscu

Większość ludzi myśli, że w Palestynie jest tylko jedna słuszna religia, którą jest islam. To także mija się z prawdą.

– W Nablus, gdzie mieszkaliśmy były też kościoły katolickie, świątynie prawosławne, a nawet kościół protestancki – opowiada Paweł. – Ciekawie to wygląda, jak kościół katolicki sąsiaduje z meczetem.

Nasi podróżnicy dużą uwagę zwracali też na... jedzenie. Zapytani o to od razu wykrzykują jedno słowo: „Pyszne!".

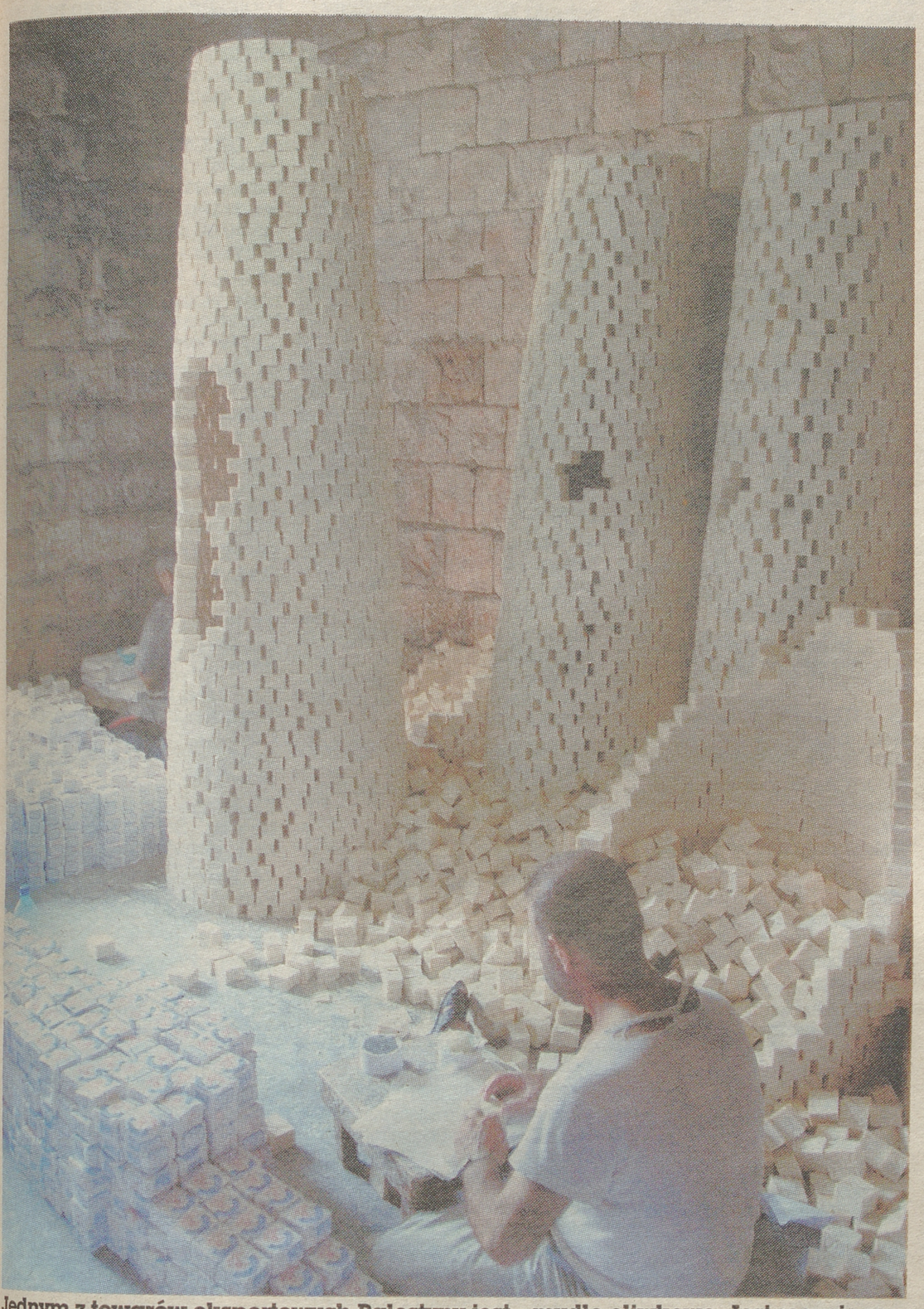
– Charakterystyczne są przyprawy, które Palestyńczycy dodają praktycznie do wszystkiego. Na ulicach się sprzedaje falafele – czyli kulki z cieciorki. To można kupić wszędzie. Podawane jest w bułce, z warzywami. Kosztuje 2, 3 szekle czyli ok. 2, 3 złotych. Można się tym najeść – zapewnia Ania. – Dania są proste, wszystko jest na bazie ryżu, kurczaka, gotowane na szafranie, który jest tam bardzo tani. Do potraw dodawane są prażone orzechy, na ulicy można kupić świeżo wyciskany sok z owoców.

Paweł wspomina, że najbardziej niespotykaną rzeczą, jaką przyszło im jeść w Nablus była kunafa. To arabski deser, który jest słynny na cały świat.

– Ciężko opisać jak się robi kunafę, ale jedno jest pewne. Jest przepyszna! Je się ją na ciepło, jest bardzo słodka i pożywna. Tego smaku brakuje nam w Polsce. Podobnie jak oliwy z oliwek, która jest wyjątkowo smaczna. A towar, którego juz raczej jeść nie powinniśmy, a z którego Nablus słynie, to mydło oliwkowe. Jest w stu procentach naturalne, ręcznie robione i pożądane w różnych zakątkach świata. ▲

podróże do dalekich krajów

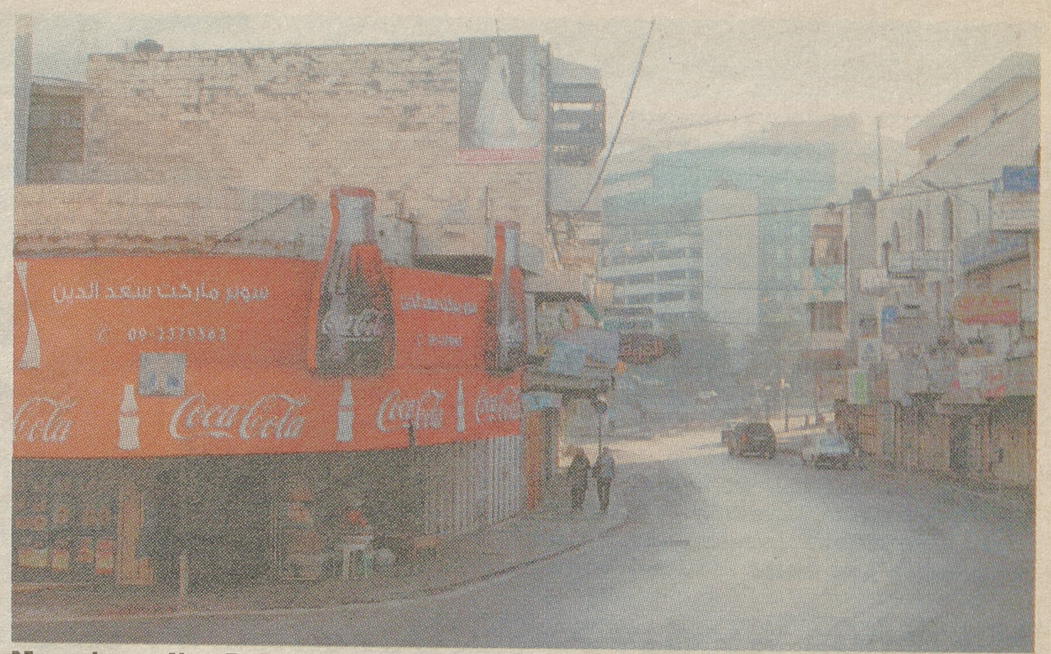
Palestynie



Jednym z towarów eksportowych Palestyny jest... mydło oliwkowe. Jest ręcznie robione, wykonane z samych naturalnych składników.



Ania z dziećmi, które uczyła w szkole. Razem z mężem, Pawłem, przez trzy miesiące byli wolontariuszami w Nablus, drugim co do wielkosci mieście Autonomii Palestyńskiej. Uczyli angielskiego, pierwszej pomocy, muzyki.



Nawet na ulice Palestyny, wielkie koncerny docierają ze swoimi reklamami. Dużo jest też małych sklepików.

reklama

Zimowy krajobraz?



Nie mój



Mieszkam
na Tysiąclecia...

TYSIĄCLECIA

... a Apartamenty Tysiąclecia
to jedna z nowocześniejszych
inwestycji na białostockim
rynku mieszkaniowym.

Rogowski
DEVELOPMENT

Dział Sprzedaży Mieszkań
Białystok, ul. Legionowa 28/202
tel.: (85) 749 99 09 fax: (85) 749 99 02
www.rogowskidevelopment.pl

Nasza kampania społeczna „Czytam, więc wiem"

Kierujemy ją do wybranych szkół z województwa podlaskiego i zachęcamy do współpracy dyrektorów, nauczycieli, uczniów oraz lokalnych przedsiębiorców. Szkoły – dzięki pomocy podlaskich firm, które włączamy do grona Mecenasów Wiedzy – otrzymują od nas prenumeratę „Kuriera Porannego" lub/i „Gazety Współczesnej" – wydania papierowe i elektroniczne. Co wtorek do gazet dołączamy dodatek „Wiem". Zamieszczamy w nim ciekawostki naukowe, wyniki najnowszych badań, wywiady z ciekawymi ludźmi. Wspieramy również szkoły w ich działaniach. Prezentujemy najciekawsze akcje społeczne i koła kół naukowe. To tylko niektóre z zaplanowanych przez nas działań. Jesteśmy otwarci także na Wasze pomysły. **Propozycje, pytania wysyłajcie pod adres mailowy: wiem@mediaregionalne.pl (peż)**

Mecenas Wiedzy >> Sklep internetowy ekasek.pl

Tradycja i elektronika

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl

Nazwa sklepu Kącek jest znana bardzo wielu białostoczanom. Nic dziwnego - na rogu ulic Parkowej i Mickiewicza istnieje już od 20 lat. – Założył go tata – mówi Łukasz Daszuta z firmy PHU Anda. Dwa lata temu, opierając się właśnie na tradycji Kąska „analogowego", pan Łukasz powołał do życia jego cyfrowe dziecko: ekasek.pl

– Sklep internetowy jest asortymentowo odwzorowaniem Kąska znanego mieszkańcom miasta z adresu przy ul. Mickiewicza – wyjaśnia przedsiębiorca – U genezy jego powstania leży założenie, że tu mają być tańsze zakupy niż w handlu tradycyjnym. Dlatego nie dość, że mamy na stronie bardzo wiele promocji dla naszych klientów, to jeszcze ciągle oferujemy im bonusy, programy lojalnościowe, karty rabatowe uprawniające do upustów.

E-kasek.pl podzielony jest na kilka działów: delikatesy, uroda, dom, dziecko, apteczka,. Jest także prasa: od tej z programem telewizyjnym po pisma modowe. Można wskoczyć bezpośrednio na dział promocji, a można przejrzeć dział z przepisami na przysmaki takie jak np. śledzie w sosie śliwkowym, chińskie pierożki czy zupa z bobem.

Sklep dostarcza zamówienia 24 godziny na dobę przez wszystkie dni w roku (z niedziela włącznie) poza dniami ustawowo wolnymi od pracy handlu. Realizacja zamówień odbywa się w godzinach wybranych przez klienta spośród dostępnych godzin dostawy określonych na stronie internetowej sklepu. Na terenie Białegostoku za dostawę towaru płaci się max. 10 zł (w przypadku zamówienia wartego do 49,99 zł).

Kłaniając się rodzinnej tradycji, na której wyrosła „kąskowa" marka, firma PHU Anda włączając się w naszą kampanię „Czytam, więc wiem", ufundowała aż do końca roku szkolnego prenumeratę wydawnictw związanych z akcją SP nr 8 im. Św. Kazimierza Królewicza w Białymstoku.

– Tam uczył się mój tata – stawia kropkę nad i pan Łukasz.– Tak łączymy nowoczesne media z szacunkiem do tradycyjnych środków przekazu i wiedzy czerpanej z każdego źródła. Uważamy, że to bardzo dobry cel, a przy okazji świetna możliwość dotarcia z promocją ekasek.pl wśród rodziców i dzieci tej szkoły.

promocja



LISTA MECENASÓW WIEDZY

1. Abakus Okna S.A, Warszawa- Szkoła Podstawowa nr 17, Białystok
2. AC S.A., Białystok - Zespół Szkół Elektrycznych, Białystok
3. Agencja Reklamowa MONA Poniatowski Janusz, Wysokie Mazowieckie - Szkoła Podstawowa w Dąbrówce Kościelnej
4. Agencja Ubezpieczeniowa Jan Borawski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 12, Białystok
5. Agro Rolnik Sp. z o.o., Śniadowo - Publiczne Gimnazjum, Śniadowo
6. Alfa Księgarnia, Grajewo - Zespół Szkół Miejskich nr 1, Grajewo
7. Alutrast Wacława Roszkowska, Białystok, Społeczna Szkoła Podstawowa Nr 2, Białystok
8. AMS Galeria Mebli, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 51, Białystok
9. Anett Salon Fryzjerski, Białystok - Katolicka Szkoła Podstawowa, Łapy
10. Aqua-Soft s.c., Białystok, Szkoła Podstawowa, Białostoczek
11. Arkon Technik, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 26 Specjalne, Białystok
12. Armedis, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 50, Białystok
13. ATD Aneta Zalewska, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 14, Białystok
14. ATOM Pracownia RTG - Tomasz Dąbrowski, Białystok - Policealne Studium Wokalno-Aktorskie „Szkoła Talentów", Białystok
15. Audyt - BT Biegły Rewident Bogumiła Tołoczko, Białystok - Gimnazjum Sportowe, Supraśl
16. Auto-Pomoc AAA Ireneusz Alaszkiewicz, Białystok - Centrum Kształcenia Ustawicznego, Białystok
17. Auto-Szyby-Alarmy Cichocki Marek, Suwałki - I Liceum Ogólnokształcące, Suwałki
18. BaJo Barbara Kułakowska, Gródek - Publiczne Gimnazjum, Gródek
19. Baltras Monika Kiełczewska, Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 4, ZSM nr 3, Grajewo
20. Bank Polskiej Spółdzielczości S. A., Warszawa, Oddział w Białymstoku - Publiczna Szkoła Podstawowa, Studzianki
21. Bank Spółdzielczy, Brańsk - Szkoła Podstawowa, Narewka
22. Bank Spółdzielczy, Brańsk - Zespół Szkół, Brańsk
23. Bank Spółdzielczy, Jedwabne - Publiczne Gimnazjum, Przytuły
24. Bank Spółdzielczy, Łomża - I Liceum Ogólnokształcące, Łomża
25. Bank Spółdzielczy, Sokółka - Szkoła Podstawowa, Bogusze
26. Bank Spółdzielczy, Szumowo - Gimnazjum, Szumowo
27. Bank Spółdzielczy, Zambrów - Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1, Zambrów
28. Bank Zachodni WBK SA, II Oddział Białystok - VIII Liceum Ogólnokształcące, Białystok
29. Bar restauracyjny Żagielek, Augustów - Gimnazjum nr 2, Augustów
30. Belfort Sp. z o.o., Piątnica - IV Liceum Ogólnokształcące, Łomża
31. BHP Usługa Sławomir Turko, Białystok - Cosinus - Szkoły Policealne i Licea, Białystok
32. BHP Usługa Sławomir Turko, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące, Michałowo
33. Białostocka Fabryka Okien Adam Władyko, Białystok - Liceum Ogólnokształcące, Sokółka
34. Białostocki Teatr Lalek, Białystok - Zespół Szkolno-Przedszkolny, Ogrodniczki
35. BILAX Sp. z o.o., Białystok - Technikum Zakładu Doskonalenia Zawodowego, Białystok
36. Biuro Obsługi Podatników s.c. M.S. i H. Trzeszczkowscy, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące, Białystok
37. Biuro Prawne Eksperci, Białystok - Akademia Sukcesu „Nasza szkoła" Prywatne Gimnazjum nr 9, Białystok
38. Biuro Rachunkowe BILANS Edyta i Wojciech Morawscy S.C., Białystok, Szkoła Podstawowa nr 2, Białystok
39. Biuro Rachunkowe Ekspert Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Gimnazjum, Wasilków
40. Biuro Rachunkowe Ekspert Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa Nr 2, Czarna Białostocka
41. Biuro Rachunkowe MirJan, Białystok - Technikum Handlowo Ekonomiczne, Białystok
42. Biuro Techniczno-Handlowe Amara Bolesław Staniszewski, Białystok - Liceum Ogólnokształcące, Siemiatycze
43. Biuro Usług Rachunkowo-Finansowych ARBA, Wasilków - Szkoła Podstawowa, Wasilków
44. Borsucza Serwis Bartłomiej Łukaszewicz, Wasilków - Szkoła Podstawowa, Wasilków
45. British Centrum Językowe, Bielsk Podlaski - III Liceum Ogólnokształcące, Bielsk Podlaski
46. Brykpel Sp. z o.o., Andrzej Moniuszko, Białystok - Gimnazjum, Juchnowiec.
47. BTH ELMES Elżbieta Danowska Stankiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 10 dla Dzieci z Cechami Autyzmu, Białystok
48. Candor Adam Maliszewski, Białystok - Gimnazjum, ZS, Sobolewo
49. Capital Service S.A, Ostrołęka - Szkoła Podstawowa nr 43, Białystok
50. Car Katarzyna Kucharczuk, Dobrzyniewo Duże - Zespół Szkolno Przedszkolny, Dobrzyniewo Duże
51. Catering Podlaski Eugeniusz Jaśkiewicz, Szypliszki - Technikum Nr 2, ZS nr 6, Suwałki
52. Centrum Edukacji Nauczycieli, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 9, Suwałki
53. Centrum Handlowe Beata Magnuszewska, Knyszyn - Szkoła Podstawowa, Długołęka
54. Ceramik Adam Maculewicz, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa nr 2, Czarna Białostocka
55. Czar Dent Bogusława Czarnowska Dariusz Czarnowski, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące, Białystok
56. Dach-Best Piotr Schyllo, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 10, Suwałki
57. Dobre Terapie Marek Sawoń, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 44. Białystok
58. Domax SA, Wysokie Mazowieckie - Technikum, Wysokie Mazowieckie
59. Douglas, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące, Białystok
60. Douglas, Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok
61. DURTECH Zakład Okien Nietypowych, Białystok - Gimnazjum, Drohiczyn
62. E-kąsek.pl, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 8, Białystok
63. Elektromechanika Pojazdowa Kwasiborski Stefan, Supraśl - XIV Liceum Ogólnokształcące, Białystok
64. Elmix Irena Kupryjanowicz, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 3, Białystok
65. Elżbieta Bogdan Salon Fryzjerski, Białystok, XI Liceum Ogólnokształcące, Białystok
66. EURONET s. c. Norbert Saniewski Joanna Saniewska, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 6 z Oddziałami Dwujęzycznymi, Białystok
67. F.H.U POL - KRUSZ Zbigniew Wojno, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum, Szepietowo
68. Ferrox Sp. z. o.o., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 7, Białystok
69. Firma Bartosz Sp. J. Bujwicki Bernard, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 10 dla Dzieci z Cechami Autyzmu, Białystok
70. Firma Handlowa ALFA, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 28, Białystok
71. Firma Handlowa Rolmasz s.c. Roman Duda Bogdan Bikowski, Kolno -
72. Firma Instalatorska Uni-Term Andrzej Jankowski Danuta Jankowska s.c., Nowogród - Szkoła Podstawowa, Nowogród
73. Firma Jackiewicz J., Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 1, Hajnówka
74. Firma Jubilerska Jubilech Plus s.c H. Lech E. Lech, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 14, Białystok.
75. FLAMMA Świat Kominków, Białystok - Centrum Kształcenia Praktycznego nr 3, ZSG, Białystok.
76. Gabinet Lekarski Mariola Szczołek, Przerośl - Zespół Szkół nr 4, Suwałki
77. Gabinet Lekarski Perkowski Henryk, Łomża - Szkoła Podstawowa nr 9, Łomża
78. GOLCHEM Andrzej Gołaszewski, Zambrów - Miejskie Gimnazjum nr 1, Zambrów
79. Gold-Bruk-Mark, Szczuczyn - Szkoła Podstawowa, Szczuczyn
80. Golden Globe Pizza-Club Joanna Zajkowska, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 15, Białystok
81. Gospodarstwo Agroturystyczne Rowińska Edyta, Nowinka - Szkoła Podstawowa, Nowinka
82. Gospodarstwo Agroturystyczne Zacisze u Anny, Narew - Zespół Szkolno-Przedszkolny, Narew
83. Gospodarstwo Ogrodnicze Benedykt Korolczuk, Białystok - Szkoła Podstawowa, Sobolewo
84. Handel art.przemysłowymi Kołakowski Krzysztof, Zambrów - Zespół Szkół Ogólnokształcących, Zambrów
85. Hurtownia Artykułów Dziecięcych Dar Tadeusz Szusta, Białystok - Szkoła Podstawowa, Czarna Wieś Kościelna.
86. Iwaniuk Piotr Ślusarstwo Ogólne, Białystok - Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 3, Białystok.
87. Jagódka Sklep Spożywczo-Przemysłowy Jadwiga Kubaj, Suraż - Publiczne Gimnazjum, Suraż
88. Job Safety Ośrodek Szkoleniowy Janusz Czajkowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32, Białystok
89. Kalinowscy Sp. J. Augustów - Gimnazjum nr 2, Augustów
90. Kamber Grzegorz

LISTA MECENASÓW WIEDZY

Kownacki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 2, Białystok

91. Kamil Zaborski, Supraśl - Gimnazjum Sportowe, Supraśl

92. Kanex Wojciech Jabłoński, Białystok - Gimnazjum nr 2 STO, Białystok

93. Kazbud SMG Kazimierz Sapkowski, Dąbrowa Białostocka - Liceum Ogólnokształcące, Dąbrowa Białostocka

94. Klink Sławomir Siemieniuk, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z dodatkową nauką języka białoruskiego, Bielsk Podlaski.

95. Kołakowski Krzysztof Handel Artykułami Przemysłowymi, Zambrów - Gimnazjum, Zambrów

96. Kompleks-Bud Adam Kamiński, Łapy - Zespół Szkół Mechanicznych, Łapy.

97. Komunalny Zakład Budżetowy, Supraśl - Zespół Szkolno-Przedszkolny, Ogrodniczki

98. Kontakt Eugeniusz Grigoruk, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 45, Białystok

99. Kotyński Kazimierz Zajazd Zagłoba, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa nr 1, Białystok

100. Kwiaciarnia Storczyk, Brańsk - Zespół Szkół, Brańsk

101. Lan Technika Artur Szostko, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 45, Białystok

102. Laura Salon Fryzjerski Damsko - Męski, Białystok - Szkoła Podstawowa Sióstr Misjonarek św. Rodziny, Białystok

103. Lech Chatkowski, Sejny - Liceum Ogólnokształcące, Sejny

104. Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy Eskulap, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące, Białystok

105. Lwy Nieruchomości s.c., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 13, Białystok.

106. Majątek Howieny Anna Mancewicz, Turośń Kościelna - Publiczne Gimnazjum nr 18, Białystok

107. Malow Spółka z o.o., Suwałki - Technikum nr 3, Suwałki

108. Marinka, Białystok - Technikum Usług Fryzjerskich „DEHAG extra", Białystok

109. Mazowieckie Zakłady Graficzne s.c. Jarosław Zaczek Andrzej Fiłończuk Bogusław Kozakiewicz, Wysokie Mazowieckie - Liceum Ogólnokształcące, Wysokie Mazowieckie

110. Megaprint PPHU. Usługi Ksero, Poligrafia, Białystok - II Społeczne Liceum Ogólnokształcące, Białystok

111. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej Giga Sp. z o.o., Augustów - Gimnazjum nr 1, Augustów

112. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej S.A., Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego, Bielsk Podlaski

113. Mirpol Sp. z o.o., Białystok - Technikum, Łapy

114. Mlek-Mar Marta Krajewska, Szepietowo - Szkoła Podstawowa, Szepietowo

115. Moczydłowski Ryszard Zakład Szklarski, Czyżew - Liceum Ogólnokształcące, ZSOiZ, Czyżew

116. Multi Auto Sp. z o.o., Białystok, Publiczne Gimnazjum nr 32 Dwujęzyczne, Białystok

117. Multi Oil Sp. z o.o., Białystok - Technikum Budowlano Geodezyjne, Białystok

118. Nadleśnictwo Browsk, Narewka - Gimnazjum, Narewka.

119. Nadleśnictwo Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 2, Hajnówka

120. Nadleśnictwo Żednia - Gminny Żespół Szkół, Michałowo

121. Narwiański Ośrodek Narciarstwa Śladowego, Choroszcz - Publiczne Liceum Ogólnokształcące, Choroszcz

122. Nasycalnia Podkładów Sp. z o.o., Czeremcha - Szkoła Podstawowa, Czeremcha

123. New Home Firma Maciej Sykała, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących, Białystok

124. Nicewicz Zakład Stolarski Sylwester Nicewicz, Kolno - Liceum Profilowane nr 2, Kolno

125. Niepubliczny Specjalistyczny ZOZ Ośrodek Diabetologiczny POPULA s.c. E. Popławska, U.A. Puch, G. Laszewska, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 30, Białystok

126. Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej "Promed - Schol" Danuta Szotko, Białystok - Liceum Ogólnokształcące nr 6, Białystok.

127. Nieruchomości SZYMBORSKA s.c Sylwia Szymborska Kamil Krzysztof Gosk Andrzej Snarski, Białystok - Zespół Szkół Sportowych nr 1, Białystok.

128. No Name Wojciech Aleksiejuk, Niewodnica Kościelna - Niepubliczna Szkoła Podstawowa, Niewodnica Kościelna

129. NZOZ Bacieczki Kulpa, Klimiuk, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 16, Białystok

130. NZOZ Nasza Przychodnia s.c., Czarna Białostocka - Liceum Ogólnokształcące, Czarna Białostocka

131. NZOZ Ośrodek Alergologiczno-Laryngologiczny dr Barbara Południewska, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 4, Białystok

132. NZOZ Siloe s.c. Katarzyna Jachimowicz, Justyna Łozowska-Siemionow, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Nr 1, Białystok

133. NZOZ Stomatologia Rodzinna, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 21 Specjalne, Białystok

134. Obrycka Wiesława Sklep Monopolowo-Spożywczy, Stawiski - Gimnazjum Stawiski.

135. Omega Travel s.c Biuro Turystyczne, Białystok - Publiczne Gimnazjum Sportowe nr 29, Białystok

136. Ośrodek Mazurski Okrągłe, Wydminy - Szkoła Podstawowa, Borkowo

137. Ośrodek Szkolenia Kierowców-Kujawa, Zambrów - Zespół Szkół Agroprzedsiębiorczości, Zambrów

138. P.H.U. Optima Paweł Wyszyński, Kleosin-Białystok - Zespół Szkół Rolniczych CKP, Białystok

139. P.W. Sokół Przetwórstwo Warzyw U. Sokół, W. Sokół, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 11, Białystok

140. Pawlak Jacek Usługi Melioracyjne i Ziemne, Wizna - Gimnazjum, Wizna.

141. PBO Bomar Sp. z o.o., Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok.

142. PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących, Hajnówka

143. PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o., Białystok - Gimnazjum nr 2, Hajnówka

144. PH ALFA-ELEKTRO Sp. z o.o. , Katowice, Szkoła Podstawowa, Wasilków

145. PHU "ACTIVE NATURAL" Teresa Korecka, Sokółka - Gimnazjum nr 1 Sokółce

146. PHU Dareksbud Dariusz Bielecki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 20, Białystok

147. PHU Edkar. Stacja paliw Edward Karwel, Rutka Tartak -Szkoła Podstawowa, Rutka Tartak.

148. PHU EMAR Marek Obrembalski, Sokółka - Gimnazjum Integracyjne nr 3, Sokółka

149. PHU Jarosław Guła, Białystok - Zespół Szkół, Kleosin.

150. PHU Monitor Władysław Kowalczuk, Białystok - Zespół Szkół, Nowy Dwór

151. PHU PC-et, Grajewo - Zespół Szkół Miejskich, Grajewo.

152. PHU Sodyba Jerzy Wojczulis, Puńsk - Zespół Szkół Ogólnokształcących z litewskim językiem nauczania, Puńsk

153. PHU Stroczkowska Janina, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące, Białystok

154. PHU Zorza. Wojciech Jastrzębski, Zambrów - Gimnazjum w Zambrowie Stowarzyszenia Wspierania Edukacji i Rynku Pracy w Łomży, Zambrów

155. PHU ZUBRZYCKI Grzegorz Zubrzycki, Tykocin, - Gimnazjum, Tykocin

156. Pizzeria „Best"& Restauracja, Augustów - II Liceum Ogólnokształcące, Augustów

157. Plams s.j. Bronisław Złobikowski i Wspólnicy, Suchowola - Szkoła Podstawowa, Suchowola

158. Plum Sp. z o.o., Ignatki - Zespół Szkół Elektrycznych, Białystok

159. Plus Sp. J. Jurkiewicz i Syn, Białystok-Zaścianki - Szkoła Podstawowa, Krasnybór

160. Podlaska Instytucja Gospodarki Budżetowej "Bielik", Czerwony Bór, Łomża - Szkoła Podstawowa nr 5, Zambrów

161. Pośrednictwo Finansowe Kredyty-Chwilówki Sp. z o.o., Tychy - Publiczne Gimnazjum nr 15, Białystok

162. Pośrednictwo Finansowe Kredyty-Chwilówki Sp. z o.o., Tychy - Technikum Zawodowe nr 5, Białystok

163. Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Maria Racewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4, Białystok

164. PPHU „Sebo" Sebastian Iwańczyk, Białystok - Technikum Zawodowe, Białystok

165. PPHU Bernatowicz, Grzegorz Bernatowicz, Augustów - Szkoła Podstawowa nr 3, Augustów

166. PPHU Grotek Grotek Wiesław, Białystok - X Liceum Profilowane, ZSTiO, Białystok

167. PPHU JANTAR, WYSOKIE MAZOWIECKIE - Gimnazjum, Wysokie Mazowieckie

168. PPUH Boss Bożena Letkiewicz, Suwałki - Gimnazjum nr 1, Suwałki

169. PPUH Kant Koronkiewicz Wiesław, Augustów - Technikum nr 2, Augustów

170. Printmark Marek Słowikowski, Kleosin - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok

171. Promodach, Łapy - Szkoła Podstawowa nr 1, Łapy

172. Prywatny Gabinet Lekarski Barbara Domysławska, Białystok - Gimnazjum, Turośl

173. Prywatny Gabinet Lekarski Barbara Domysławska, Białystok - Katolicka Szkoła Podstawowa, Białystok

174. Prywatny Gabinet Stomatologiczny Barbara Zofia Dytkowska, Jedwabne - Publiczne Gimnazjum, Jedwabne

175. Przedsiębiorstwo „Vita-Vet" Sp. z. o.o, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 6, Suwałki

176. Przedsiębiorstwo Budowlano-Usługowe Birkbud - Andrzej Biruk i wspólnicy Sp. J, Białystok - Technikum Zawodowe nr 7, Białystok.

177. Przedsiębiorstwo Dom Książki Sp. z o.o., Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w ZSO, Augustów

178. Przedsiębiorstwo Dom Książki Sp. z o.o., Białystok - Liceum Ogólnokształcące w ZSOiZ, Mońki

179. Przedsiębiorstwo Dom Książki Sp. z o.o., Białystok - Liceum Ogólnokształcące w ZSOiP, Wysokie Mazowieckie

180. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o., Dąbrowa Białostocka -Szkoła Podstawowa, Zwierzyniec Wielki

181. Przedsiębiorstwo Handlowe Sezam s. c. Czesław Łukuć i Joanna Łukuć, Augustów - Gimnazjum, ZSS, Sztabin

182. Przedsiębiorstwo informatyczne Mikron-net, Knyszyn - Szkoła Podstawowa, Knyszyn

183. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe Stal-Met, Augustów - Społeczne Gimnazjum STO, Augustów

184. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe Stal-Met, Augustów - Społeczna Szkoła Podstawowa STO, Augustów

185. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Gaja Jarosław Gołębiewski, Białystok - Technikum Elektryczne, Białystok

186. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa, Jaświły

187. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa, Mikicin

188. Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Kościelne - Szkoła Podstawowa, Obrubniki

189. Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Kościelne - Szkoła Podstawowa, Pogorzałki

190. Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Kościelne - Szkoła Podstawowa, Chraboły

191. Przychodnia Weterynaryjna „Amicus" Łukasz Kachniarz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 37, Białystok

192. Przychodnia Weterynaryjna Animals s.c. Piotr i Aleksy Burzyńscy, Bielsk Podlaski - II Liceum Ogólnokształcące z Białoruskim Językiem Nauczania, Bielsk Podlaski

193. Puszcza Przedsiębiorstwo Wielobranżowe, Hajnówka - Zespół Szkół Zawodowych, Hajnówka

194. Ra-Ski Robert Miałchowski Meble na wymiar, Białystok, Publiczne Gimnazjum nr 17 Integracyjne, Białystok

195. Rawo Consulting. Rafał Wojszko, Białystok - Zespół Szkół Elektrycznych, Białystok

196. Real Sp. z o.o. i Spółka, Spółka Komandytowa, Warszawa - Publiczne Gimnazjum nr 23 przy Pogotowiu Opiekuńczym, Białystok

197. REP Sp. z o.o, Białystok - Zespół Szkół Zawodowych nr 2, Białystok

198. Restart, Białystok - Społeczne Gimnazjum nr 4, Białystok

199. Restauracja Chińska Advance Fast Sp. z o.o., Białystok - Szkoła Podstawowa, Turośń Kościelna

200. Rowiński Zbigniew. Zakład optyczny. Okulary przeciwsłoneczne, soczewki kontaktowe, Augustów - Szkoła Podstawowa nr 6, Augustów

201. Rudziewicz Jolanta Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe, Raczki - Liceum Ogólnokształcące, ZS, Dowspuda

202. RYCAR Sp. z o.o., Białystok - Technikum Zawodowe nr 3, ZSZ nr 2,Białystok

203. serczerNET, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa, Czarna Wieś Kościelna

204. Serwis Diesel Zakład Naprawy Pomp Wtryskowych i Wtryskiwaczy Andrzej Zajkowski, Białystok - Gimnazjum Nr 6, Białystok

205. Sieć Sklepów Spożywczych - Jerzy Dunaj, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 7, Białystok

206. Sklep Spożywczo - Przemysłowy „Miś" Henryk Kozłowski, Lipsk - Gimnazjum, ZSS, Lipsk

207. Sklep Spożywczo Przemysłowy Monika Regina Biedul, Lipsk - Szkoła Podstawowa, Lipsk

208. Sklep Spożywczo Przemysłowy Monika, Bargłów Kościelny - Zespół Szkół, Bargłów Kościelny

209. Sklep Spożywczo-Mięsny, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 43, Białystok

210. Skup Surowców Wtórnych Roszczewski Wojciech, Zambrów - I Liceum Ogólnokształcące, Zambrów

211. SPE Sp. z o.o., Bielsk Podlaski - Technikum Mechaniczne nr 1, Bielsk Podlaski

212. Specjalistyczna Praktyka Lekarska Andrzej Kozłowski, Białystok - Zespół Szkół nr 2, Białystok.

213. Społem Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Bielsk Podlaski - IV Liceum Profilowane, ZS nr 4, Bielsk Podlaski

214. Spółdzielczy Bank Rozwoju, Szepietowo - Liceum Ogólnokształcące, Grajewo

215. Spółdzielnia Mieszkaniowa Słoneczny Stok, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 44, Białystok

216. Spółdzielnia Mieszkaniowa, Bielsk Podlaski - Gimnazjum Specjalne w ZSS, Bielsk Podlaski

217. Spółdzielnia Produkcyjno-Handlowa Krynka, Krynki - Publiczne Gimnazjum, Krynki

218. Stomatologiczna Protetyka Laboratoryjna, Białystok - Szkoła Policealna nr 6, Białystok

219. Studio Kosmetyczne Izabeli Grotek, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 26, Białystok

220. Studio MEY-DEY Salon Fryzjersko Kosmetyczny Alina Kozłowska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 19, Białystok

221. Szokart Anna Mieńko, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 20, Białystok

222. Sztuka Blacharska, Choroszcz, Szkoła Podstawowa nr 1, Białystok

223. Tartak Usługowo-Handlowy s.c. Henryk i Piotr Topolewicz, Białystok - Gimnazjum, Turośń Kościelna

224. TAX-LEX Kancelaria Rachunkowo-Prawna, Bożena Zińczuk, Białystok - Zespół Szkół Sportowych nr 1, Białystok

225. Techmot Sp. z o.o., Choroszcz - Szkoła Podstawowa, Choroszcz

226. Tent-Balony Lech Podbiełło, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 18, Białystok

227. Terbud Okna i Drzwi Czesław Grzegorczyk, Mońki - Szkoła Podstawowa nr 2, Mońki

228. TOBO Datczuk Sp. J., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 3, Białystok

229. Transport Ciężarowy Antoni Maksymowicz, Sokółka - Szkoła Podstawowa, Malawicze Dolne.

230. Ubezpieczenia Jacek Petrykowski, Wasilków - Szkoła Podstawowa, Wasilków

231. Ubezpieczeniowa Kancelaria Brokerska Jadwiga Łogwiniuk, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2, Białystok

232. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - IV Liceum Profilowane, Bielsk Podlaski

233. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Technikum nr 3, Bielsk Podlaski

234. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Technikum nr 4, Bielsk Podlaski

235. Usługi Programistyczno - Informatyczne Tomasz Kościuch, Suwałki - Technikum nr 4, Suwałki

236. Venus Line Małgorzata Kozikowska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 37, Białystok.

237. VIVAT PODLASIE Portal informacji turystycznej Podlasia - II Liceum Ogólnokształcące, Białystok

238. W.Krahel i J.Lubera Sp. j., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 47, Białystok

239. Windykator Polska Sp. z o. o., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi, Białystok.

240. Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Białystok - XIII Liceum Ogólnokształcące, Białystok

241. Z.H.U. Anatol Panasiuk, Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 6, Hajnówka

242. Zakład budowlano-instalacyjny, Białystok - Zasadnicza Szkoła Zawodowa, ZDZ, Białystok

243. Zakład Gastronomiczno-Usługowy Zajazd Zalesie Renata Dworakowska, Mońki - Szkoła Podstawowa, Trzcianne

244. Zakład Kominiarski, Łomża - Szkoła Podstawowa, Jedwabne

245. Zakład Mechaniki Pojazdowej Zbigniew Borkowski, Augustów - Augustowskie Centrum Edukacyjne, Augustów

246. Zakład Obsługi Rolnictwa-BIRAWIT, Szczuczyn - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, Marianowo

247. Zakład Ogólnobudowlany Rzatkowski Paweł, Suwałki - III Liceum Profilowane, ZST, Suwałki

248. Zakład Optyczny Julia Drewnowska, Siemiatycze - Gimnazjum Publiczne nr 1, Siemiatycze

249. Zakład Optyczny Krystyna Kurstak, Białystok, Zakład Doskonalenia Zawodowego, Białystok

250. Zakład Produkcyjno-Budowlany Betonex Sikorski Sokołowski Sp. j., Suwałki - Gimnazjum nr 6, Suwałki

251. Zakład Wyrobów Metalowych Dojnikowscy Sp. J., Suwałki - Gimnazjum Suwałki

252. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa, Szczuczyn

253. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa, Wąsosz.

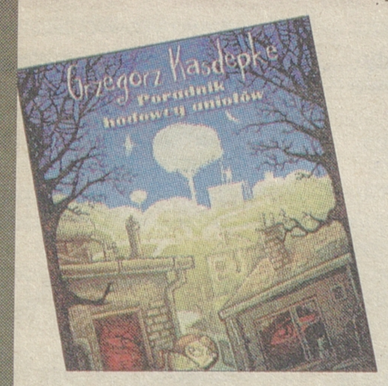
254. Zam-Gaz S.C. Leszek Jastrzębski Tadeusz Skarżyński Henryk Żelaźnicki, Zambrów - Szkoła Podstawowa nr 3, Zambrów

255. ZEGIR PTHU Zenobiusz Golonko, Warszawa – Prywatna Szkoła Podstawowa Nr 1, Białystok

256. ZHU Agro-Serwis Dariusz Sobol, Zambrów - Liceum Rolno-Spożywcze, ZSA, Zambrów

KSIĄŻKI

Marta, anioły i kryzys



▲ „Poradnik hodowcy aniołów"
▲ Grzegorz Kasdepke
▲ Wydawnictwo Literackie, Karków 2012, s. 117, c. 28,00

„Nasz" Grzegorz Kasdepke (nie ukrywa, że pochodzi z Białegostoku) to obecnie jeden z najbardziej znanych polskich pisarzy dla dzieci. Jego książki ukazują się w wielu oficynach, a „Detektyw Pozytywka" to szkolna lektura. Najnowsza powieść autora jest fantastyczną, baśniową historią z dreszczykiem (świetnie zilustrowaną) o przeciętnej polskiej rodzinie, którą dopada kryzys. Zapracowany tata i sfrustrowana mama. Jedenastoletnia Marta, która się w tym wszystkim gubi, jej mały braciszek, no i ciągle narzekająca ciocia. To właśnie dzielna i rezolutna Marta, która spotyka i podziwia prawdziwe anioły, doprowadzi swoją rodzinę do znaczącej zmiany na lepsze.

(mm)

Biografia żywej legendy

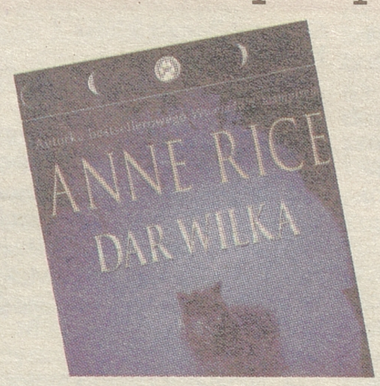


▲ „Mick. Szalone życie i geniusz Jaggera"
▲ Christopher Andersen
▲ Insignis Media, Kraków 2012, s. 399, c. 39,90

„To jasne, że nie jestem wzorem cnót". Te słowa wypowiedział Mick Jagger, ikona, ciągle żywa, współczesnego rocka, bo The Rolling Stones ciągle grają, mimo, że ich lider w lipcu tego roku skończy 70 lat. I o tych wszystkich latach czytamy w biografii napisanej przez Christophera Andersena. Wyczyny muzyczne i seksualne, nałogi i smykałka do biznesu, upadki i uznanie od brytyjskiego dworu. Opinie Jaggera o współczesnych gwiazdach opisy relacji, m.in. z Warholem i Lennonem. Mnóstwo anegdot i wiele zdjęć, począwszy od Micka dwulatka, a skończywszy na pełnym wigoru dziadku koncertującym w roku... 2011. Nie tylko dla fanów Stonesów.

(mm)

Kudłaty superman



▲ „Dar wilka"
▲ Anna Rice
▲ Rebis, Poznań 2012, s. 520, c. 35,90.

Już można przewidzieć, że będzie to niedługo klasyczna pozycja. Czy na miarę „Wywiadu z wampirem"? Raczej nie, bo ten ustalił pozycję autorki na długo i „podał ton", od którego zaczynała „strojenie" fabuły kilku nastepnych powieści. „Dar wilka" może z powodzeniem rozpocząć cykl powieści o wilkołakach, których ze znanymi dotychczas z horrorów łączy wygląd i sposób działania. Za to wyraźnie dzieli motywacja... No i przy okazji idzie w kąt prawę mitów, jak np. konieczność księżyca w pełni do przeistoczenia, czy też srebrna kula jako sposób na zabicie bestii. No i najważniejsze - być wilkołakiem to dar a nie przekleństwo.

(ajs)

Arena magii

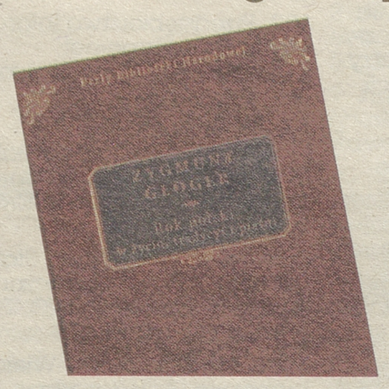


▲ „Cyrk nocy"
▲ Erin Morgenstern
▲ Świat Książki, Warszawa 2012, s. 432, c. 39,90

Ten cyrk jest niesamowity, jego olśniewające przedstawienia i osobliwości (prezentowane tylko nocą) chce oglądać cały świat schyłku XIX i początku XX w. Ma nawet fanklub, którego znakiem rozpoznawczym są czerwone szale. Ma jednak też i swoją tajemnicę. Jego sztuczki i numery są prawdziwe! Dzieją się bowiem za przyczyną prawdziwej magii, a nie iluzji, o czym wiedzą tylko nieliczni. Powstał jako miejsce pojedynku. Walczą kobieta i mężczyzna, ich mentorami są demoniczne persony, a wynik wieloletniego starcia zaskoczy wszystkich. Powieść dostępna jest również jako audiobook, czyta po mistrzowsku, przez 15 godzin, Maria Peszek.

(mm)

Polak zgodny z przyrodą

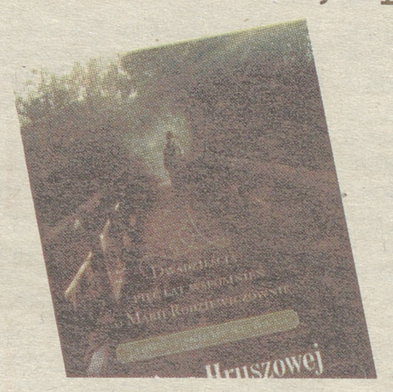


▲ „Rok polski w życiu, tradycyi i pieśni"
▲ Zygmunt Gloger
▲ De Agostini, Warszawa 2012, s. 385, c. 24,90.

Absolutny unikat bibliofilski - dzieło Glogera z 1905 r. wznowione po raz pierwszy! Jest to właściwie antologia różności ułożona w porządku kalendarzowym: zima (dokładniej adwent) - wiosna - lato - jesień. Przypomina w intencji i kolorycie słynne dzieło Reja, ale uzupełnia je o tych lat kilkaset. Dlaczego warto czytać? Gloger uzasadnia: „Ludzie wystudzeni wszech-światowością zatracają obyczaj rodzinny i są jako one śmiecie, którym wszystko jedno, do jakiego kąta zamiecione będą". Przede wszystkim poznajemy zyczaje szlacheckie i chłopskie, bowiem tylko wieś - nawet w czasach Glogera! - przechowała tę polskość, która wyróżnia się spośród obyczajów i zwyczajów innych narodów.

(ajs)

List z innej epoki



▲ „Pani na Hruszowej. Dwadzieścia pięć lat wspomnień o Marii Rodziewiczównie"
▲ Jadwiga Skirmunttówna
▲ MG, Warszawa 2012, s. 238, c. 34,90.

Dla fanów autorki „Dewajtisa" pozycja ważna. W końcu nikt tak nie poznał Pani na Hruszowej na mieszkająca z nią razem Jadwiga Skirmunttówna, towarzysząca też w jej ostatniej drodze z gruzów popowstańczej Warszawy. Czasy obu panien to jakby zupełnie inna epoka, ale wspomnienia te można bez trudu czytać i dziś, bowiem język i składnia są czytelne, a jedyne co może być trudno dziś zrozumiełe to zupełna beinteresowność i poczucie misji... Ale może nie jest aż tak źle? Zresztą i wtedy, choć może to winna powojennego zdziczenia obyczajów, na Rodziewiczównę dokonano napadu rabukowego w jej falenickim domku.

(ajs)

MUZYKA

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ Nie minął jeszcze styczeń, a amerykański magazyn „Men`s Health" obwołał **Katy Perry** najseksowniejszą kobietą 2013 r. Redakcja stwierdziła, że – dokonując wyboru – kierowała się nie tylko sex appealem piosenkarki, ale też jej sukcesami zawodowymi i popularnością, która przejawia się m.in. tym, że – jak piszą redaktorzy – „liczba osób śledzących ją na Twitterze czterokrotnie przewyższa populację Nowego Jorku". W zestawieniu 100 „najgorętszych kobiet" **Katy Perry** wyprzedziła gwiazdy filmowe: **Milę Kunis** (miejsce 2.), **Christinę Hendricks** (3.) i **Jennifer Lawrence** (4.), a także inne gwiazdy muzyki pop, m.in. **Beyonce Knowles**, **Jennifer Lopez** i **Lady Gagę**.

▲ W kategorii „naj" oczywiście musi pojawić się **Adele**, której album „21" okazał się najlepiej sprzedającym się krążkiem 2012 r. w USA. Wokalistka została tym samym pierwszą artystką od czasów płyty „Thriller" **Michaela Jacksona**, której album drugi rok z rzędu osiągnął najlepszą sprzedaż w USA (w ub.r. było to 4,41 mln egzemplarzy, w 2011 r. – 5,82 mln). W pierwszej piątce amerykańskiego rankingu sprzedaży dominują zresztą artyści z Wielkiej Brytanii. O ile wiceliderem listy jest **Taylor Swift** z albumem „Red" (3,11 mln sprzedanych kopii w zaledwie kilka miesięcy, płyta trafiła bowiem na rynek w październiku), to miejsce trzecie zajmuje **ONE DIRECTION** z „Up All Night", czwarte – **MUMFORD & SONS** (płyta „Babel") i kolejne – znów **ONE DIRECTION** („Take Me Home").

▲ **Adele** cieszy się popularnością oczywiście nie tylko w USA. Jej piosenka „Someone Like You" jest najchętniej śpiewanym przez



Brytyjczyków utworem na karaoke. Według portalu Lucky Voice podkład do tego utworu ściągnęło ponad 7 proc. użytkowników tej strony internetowej. „Someone Like You" jest więc najpopularniejszą z ponad 3 mln piosenek ściąganych przez ponad 200 tys. użytkowników Lucky Voice. Utwór **Adele** prześcignął m.in. piosenki „Call Me Maybe" **Carly Rae Jepsen** (5,4 proc.) czy „What Makes You Beautiful" (4,2 proc.) **ONE DIRECTION**. Wśród 10 najczęściej ściąganych podkładów karaoke są też m.in. „Rolling In The Deep" **Adele**, „Bohemian Rhapsody" **QUEEN**, cover utworu **Boba Dylana** „Make You Feel My Love", „Livin' On A Prayer" **BON JOVI** i „Somebody That I Used To Know" **Gotye**.

▲ Zdumiewający rekord ustanowiła legenda muzyki elektronicznej – zespół **KRAFTWERK**, który po 12 latach procesu wygrał sprawę w sądzie... o dwie sekundy. Chodzi o dwie sekundy muzyki z utworu „Metall auf Metall", pochodzącego z klasycznego albumu „Trans-Europe Express" z 1977 r. Kompozytorzy **Moses Pelham** i **Martin Haas** użyli dźwięku w 1997 r. w piosence „Nur Mir" wykonywanym przez **Sabrinę Setlur**. **KRAFTWERK** nie udzielił jednak zgody na wykorzystanie fragmentu swojego utworu i w 2000 r. wniósł sprawę do sądu. Sprawa po latach trafiła przed oblicze niemieckiego Sądu Najwyższego. Sędziowie zlecili przeprowadzenie eksperymentu, uznając, że użycie sampli w utworze, bez zgody oryginalnego autora, jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy osoba wykorzystująca dany dźwięk nie jest w stanie od początku stworzyć go sama ze względu na ograniczenia technologiczne. Jednak biegłym bez trudu udało się stworzyć próbkę dźwięku, korzystając z samplera firmy Akai z 1996 r. i kawałków metalu, co oznaczało porażkę dwóch niemieckich kompozytorów.

▲ 12 lat to jednak nic w porównaniu z 30. Tyle właśnie mija w tym roku od wydania ostatniej studyjnej płyty legendarnego hardrockowego zespołu **Phila Lynotta** – **THIN LIZZY**. Muzycy zapowiedzieli jednak na maj ukazanie się premierowego materiału, tyle że – ze względu na szacunek dla zmarłego w 1986 r. Lynotta – album ukaże się pod nazwą **BLACK STAR RIDERS**. Za produkcję płyty odpowiada **Kevin Shirley**, współpracujący z m.in. **IRON MAIDEN**, **AEROSMITH** i **Joe Bonamassą**. Ze zmianą nazwy poszły również zmiany w składzie – odeszło dwóch muzyków współpracujących w **THIN LIZZY** z **Philem Lynottem**: perkusista **Brian Downey** i klawiszowiec **Darren Wharton**. Pierwszego z nich zastąpił doskonale znany z wielu składów **Jimmy DeGrasso** (m.in. **Alice Cooper**, **Ozzy Osbourne**, **SUICIDAL TENDENCIES**, **MEGADETH**,



David Lee Roth, **MINISTRY**). Skład **BLACK STAR RIDERS**, w którym pozostał już tylko jeden muzyk, grający z Lynottem – gitarzysta **Scott Gorham**, uzupełniają muzycy udzielający się na żywo w ostatnim okresie działalności grupy: wokalista **Ricky Warwick**, gitarzysta **Damon Johnson** i basista **Marco Mendoza**.

▲ Po „zaledwie" 10-letniej nową płytę zapowiedział również **David Bowie**. Zrobił to 8 stycznia, w swoje 66. urodziny, publikując nową piosenkę „Where Are We Now?". Utwór ten jest zapowiedzią albumu „The Next Day", który będzie miał premierę 11 marca. Po zaledwie kilku godzinach od publikacji, singiel „Where Are We Now?" znalazł się na szczycie listy sklepu iTunes w Wielkiej Brytanii.

opr. Semi

Na żywca

11 STYCZNIA, PIĄTEK

▲ **Łomża**, Pop-Art, ul. Wojska Polskiego; koncert zespołu jazzowego **TONE RAW**; godz. 19; wstęp – 15 zł;

12 STYCZNIA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Trzy Korony, ul. Młynowa; impreza „Before WOŚP", podczas której zagrają **ORSHAK** (rock/metal), **WICKED SIDE** (heavy/thrash metal), **GRAVE IN YOUR GARDEN** (hard 'n heavy), **DESUM** (rock/metal), **VIADRO** (hardcore), **OVERLOAD** (groove metal), **OBLIGATED TO NOTHING** (rock/rap/metal), **DEATHOVEN** (rock/metal); godz. 17; wstęp – cegiełka do puszki na rzecz WOŚP;

▲ **Bielsk Podlaski**, Pub Blues, ul. Mickiewicza; podczas kolejnej odsłony imprezy „Punkowy Bielsk" zagrają **NITERS** i **KUBA ROZPRUWACZ**; godz. 19; wstęp – wrzuta do glana;

▲ **Suwałki**, Amon-Ra, ul. Sportowa; w ramach cyklu koncertów muzyki łatwej i przyjemnej wystąpi grupa **MONOPOL**, znana z hitów „Na melanżu" czy „Monaco"; wstęp – 15 zł; uwaga: spodnie dresowe i bluza z kapturem – niewskazane;

13 STYCZNIA – WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

▲ Informacje o koncertach w regionie – na stronach lokalnych gazety;

15 STYCZNIA, WTOREK

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Odeska; zespół **GOLEC uORKIESTRA** wystąpi z koncertem, na który w części pierwszej złożą się kolędy i pastorałki, a w drugiej – największe przeboje grupy; godz. 19; bilety w cenie 70 i 90 zł dostępne są w kasie Opery i Filharmonii Podlaskiej oraz w sieci TicketPro;

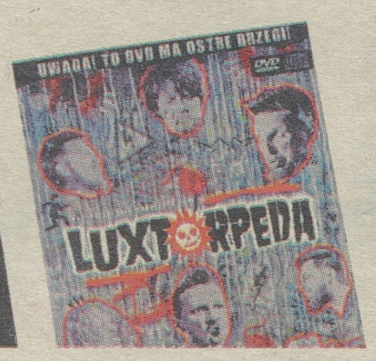
19 STYCZNIA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Trzy Korony, ul. Młynowa; Punk`n`Core Gig, podczas którego zagrają **STREET CHAOS** (hardcore; zespół, w którym grają byli lub obecni muzycy m.in. **THE HUNKIES**, **THE ANALOGS**, **WEICHATY**, **ANTI DREAD**), **URAN** (punk rock), **ASSUZEYTUYW** (hardcore punk) i **VIADRO** (hardcore); godz. 18; bilety (8 zł w przedsprzedaży, 10 zł w dniu koncertu) do kupienia w klubie;

Po uszach i po oczach Po uszach i po oczach Po uszach i po oczach



▲ ELEKTRYCZNE GITARY
▲ „XVIII Przystanek Woodstock. 4 sierpnia 2012. Kostrzyn nad Odrą" CD+DVD
▲ Złoty Melon



▲ LUXTORPEDA
▲ „XVIII Przystanek Woodstock 2012" CD+DVD
▲ Złoty Melon

W sklepach pojawiły się już dwa wydawnictwa z zapisem koncertów, odbywających się podczas XVIII Przystanku Woodstock. Pierwsze prezentuje występ zespołu **ELEKTRYCZNE GITARY**, drugie – **LUXTORPEDY**.

ELEKTRYCZNE GITARY zagrały w Kostrzynie koncert typu „the best of". Już od pierwszych taktów utworu „Człowiek z liściem na głowie" wiadomo, że ten występ zaliczyć można do kategorii niezapomnianych. Piosenki są zagrane w nieco zmienionych, koncertowych aranżacjach. Wszystkiego jest więcej – muzyki, dźwięków, mocnych brzmień. A publiczność już od pierwszej piosenki śpiewa razem z Kubą Sienkiewiczem. I do końcowych taktów ostatniego numeru – „Wszystko ch." nic się w tym względzie nie zmienia. Na płycie poza wymienionymi utworami znajdziemy też m.in. „Kiler", „Przewróciło się", „Jestem z miasta", „Co ty tutaj robisz", „To koniec" (utwór, kończący wszelakie wesela, dyskoteki i imprezy, tutaj został przekornie zagrany w środku koncertu) czy w końcu – kultowe, przyjęte wielką owacją „Dzieci wybiegły". Oglądając zapis koncertu, można poczuć się jak na Przystanku Woodstock. Dużo jest zbliżeń na bawiących się fanów, pojawia się Jurek Owsiak z jego słynnym „siema". Dzięki temu, że koncert był rejestrowany za dnia, można zobaczyć widok znany z oryginalnego Woodstock, czyli zadowolonych, ubłoconych ludzi, bawiących się w „największej kałuży świata". Nikogo nie dziwi ponton pod sceną, czy wielka, dmuchana piłka plażowa, która na tej scenie ląduje. Operatorom udało się wszystkie takie smaczki zarejestrować i świetnie zmontować.

Koncert zespołu **LUXTORPEDA**, który został laureatem Złotego Bączka (nagroda publiczności Przystanku Woodstock), to zdecydowanie mocniejszy repertuar, pełen ostrego, gitarowego grania i wykrzyczanych tekstów. Występ odbywa się po zmroku na pięknie oświetlonej scenie. Na pierwszy rzut idą „Fanatycy". I już wiadomo, że będzie ostro. W niektórych utworach (np. „Gdzie ty jesteś") z zespołem śpiewają goście; przy „Hymnie" na scenie pojawiają się zawodnicy rugby na wózkach inwalidzkich, natomiast podczas grania „Za wolność" gasną światła, a przed sceną rozbłyskują tysiące płomieni zapalniczek i ekranów telefonów komórkowych. Wtedy też padają ze sceny słowa, które najpiękniej opisują Przystanek Woodstock: „To jest festiwal wolności". Ta płyta też opiewa wolność i daje widzowi wybór, który zawsze może ją wyłączyć. Ja tego nie zrobiłam. Wierzę, że Wy też nie.

Urszula Krutul

Autor zadań: HELLES

1. Krzyżówka panoramiczna

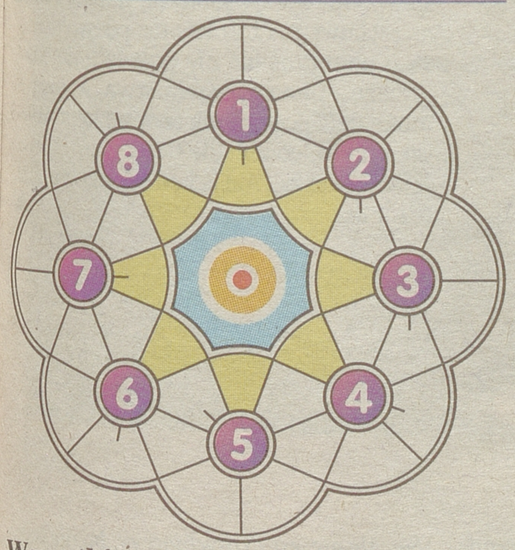
GWIŹDŻE W TATRACH
AUTOR DZIEŁA
PRACOWNICA ZAKŁADU WŁÓKIENNICZEGO
STAŁA KONTROLA
JABŁECZNIK
NALEŻY TRZYMAĆ NA NIM RĘKĘ
DZIEŁO LITERACKIE ALBO MUZYCZNE
BELA, RULON
MATERIAŁ OPAŁOWY
„MORSKI" PIERWIASTEK CHEMICZNY
„PANCERZ" APARATU
STAROPOLSKA SIEKIERA
CZŁONEK KOMISJI SĘDZIOWSKIEJ
CZCZONE
WYSKOCZYŁ Z NICH FILIP
ZNAK ZODIAKU
... ROBAK, CZYLI JACEK SOPLICA
SZEWSKI STOŁEK
MIEJSCE BEZPIECZNEGO SCHRONIENIA
NAJLŻEJSZY GAZ
ZIMNY ŁOBUZ
ŚRÓDZIEMNOMORSKIE WARZYWO
PROLOG DNIA
FUTERAŁ NA ŁUK I STRZAŁY
GATUNEK TOPOLI
SKŁADNIK ZASYPEK
PTACTWO DOMOWE
MIASTO BATIARÓW
GRANA LUB UPRAWIANA
SKRZYDLATA ŚMIESZKA
DESPOTYCZNY WŁADCA
DLA PTASZKA LUB WTYCZKI
POCZTOWY SCHOWEK
„SKÓRZANY" RZEMIEŚLNIK
PRZECIWIEŃSTWO DOŁU
OWCA NA CENNE FUTRO
MIEJSCE LEGALNEGO MORDOBICIA
SIARKOWY ALBO CHLEBOWY
CZĘŚĆ NOGI
INSTRUMENT WYROSTKA
TEREN
WYSTAWIONY NA SPRZEDAŻ
DRZEWO LIŚCIASTE
NA TRONIE
METRYCZKA WYROBU
BOCZNA CZĘŚĆ STATKU
OJCZYZNA PUSZKINA, PUTINA I RASPUTINA
WEZWANIE SKIEROWANE DO NARODU
ROŚLINA NA KOMPOT
HARDY GO NIE ZGINA
UCZULONY NA PIĘKNO
PODPORA CHMIELU
SZACHOWY REMIS
CHOROBA LUB OTRĘBY
DO PRANIA ALBO DO PIECZENIA
ZAKŁAD Z TRAKAMI
KRASNAL
IMIĘ KURKA – POETY I PROZAIKA
POTRAWA NIE DLA JAROSZA
KORYTO RZEKI



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie jakuckie

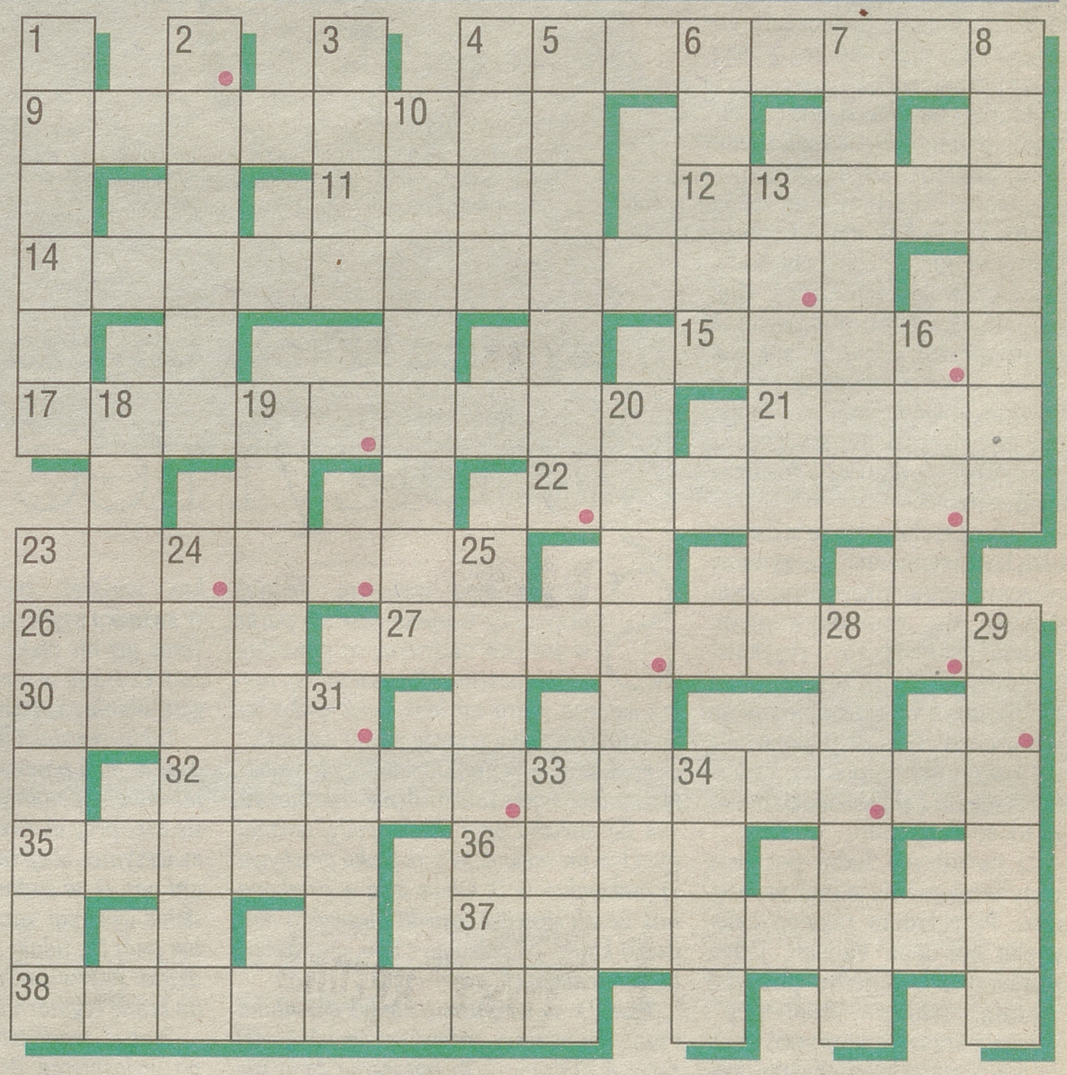
2. Wirówka tautogramowa



Wszystkie wyrazy mają jednakową literę początkową. Litery w kolorowych polach, czytane prawoskrętnie (początek do odgadnięcia), utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE:
1) muzykująca lub śpiewająca czwórka, 2) towarzystwo wzajemnej adoracji, sitwa, 3) schody ze spadającej wody, 4) lekki mechaniczny młotek górniczy lub kamieniarski, 5) rurka metalowa z nasadką do osadzania strzykawki lekarskiej (z liter wyrazów: Ali, kuna), 6) maszyna budowlana z łyżką, 7) ozdobne zwieńczenie kolumny, pilastra lub filara, 8) jeszcze nie stanął na ślubnym kobiercu.

3. Krzyżówka



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki z repertuaru Studia Buffo.

POZIOMO: 4) kurza mowa, 9) może być z dwiema niewiadomymi, 11) brzeg, krawędź, 12) gatunek pszenicy, 14) boks, 15) minerał w postaci malutkiej kulki, 17) miłośnik, wielbiciel, 21) jeden z pionierów leczniczego stosowania elektrowstrząsów (tak się ma do 36, jak bydło do mydła), 22) rękojeść, 23) chlorek amonu, 26) odcinek trasy, 27) element trwały zachowujący niezmienność wśród elementów zmiennych, 30) ptak lub grzyb, 32) po magisterium, 35) niemnąca tkanina ubraniowa, 36) kusa moda, 37) wywiad lekarski, 38) zagraniczne harcerstwo.

PIONOWO: 1) figura geometryczna, 2) Wielkanoc albo Barbórka, 3) dawniejsza walka pojedynczych rycerzy staczana przed bitwą, 4) imię Lollobrigidy, 5) duży ośrodek przemysłu samochodowego w USA, 6) jedna z mojr, 7) zespół pałacowo-parkowy na Mokotowie, 8) tkanina ze sztucznego włókna, 10) łatwo daje się omamić, 13) antonim skrępowania, 16) techniczna jednostka masy, 18) budowla bez ścian, 19) kolorowa latarnia, 20) odrobina chleba, maleństwo albo roślina lecznicza, 23) kilka kolejnych kart w jednym kolorze, 24) duży, niezgrabny powóz, 25) król Węgier, sojusznik Bolesława Krzywoustego, 28) stalaktyt lub stalagmit, 29) dobre ziółko, 31) roślinny motyw dekoracyjny, 33) na nim 14, 34) pora roku.

Rozwiązania zadań

1. Podróż lubi towarzyszy. 2. Kosiarka. 3. „Świetlista noc".

Psycholog radzi



Gdy postępujemy podle

Chyba każdy dorosły człowiek zrobił w swoim życiu coś naprawdę złego. Bywa, że nie potrafimy wybaczyć sobie tego do końca życia…

Kłamiemy, oszukujemy...

Mało jest na Ziemi ludzi tak naiwnych, aby myśleli, że nigdy nie uczynili nic złego. Drobnych świństw popełniamy wiele: kłamiemy, oszukujemy, kradniemy drobne rzeczy, bluźnimy, nie dotrzymujemy słowa, życzymy ludziom szkody, zaniedbujemy bliskich, jesteśmy niesprawiedliwi itp.

Czasem jednak w naszym życiu pojawia się prawdziwe zło. Każdego dnia na drogach giną ludzie - nieuważni kierowcy zadają im śmierć, każdego dnia ktoś zdradza ukochaną osobę, własnym dzieciom, rodzicom i bliskim robi rzeczy, które zostawiają cierpienie na wiele lat. Każdego dnia sądy kogoś skazują.

Jak psychika reaguje na popełnienie takiego prawdziwego, niemożliwego do naprawienia zła?

Wyrzuty sumienia

Jeśli jesteśmy przy zdrowych zmysłach, to popełniając grzech, przeżywamy poczucie winy. Jeśli jesteśmy dojrzali, to poczucie winy jest tym silniejsze, im gorszą rzecz uczyniliśmy.

Reakcją na grzech jest odczuwanie potrzeby bycia ukaranym. Kara przynosi ulgę sumieniu. Pragnienie kary przybiera różne formy. Wielu przestępców pozostawia na miejscu zbrodni ślady, które pozwalają ich złapać, albo po jakimś czasie dobrowolnie przyznaje się do winy, tak jak Raskolnikow z powieści Dostojewskiego. Gdy mamy na sumieniu grzech, idziemy do księdza i szukamy pokuty - to kara za grzech.

Nasza psychika może też sama taką karę wymierzać: zaczynamy niszczyć siebie toksycznym objadaniem się, zaniedbywaniem, podejmowaniem zbyt ryzykownych działań, niszczeniem więzi z bliskimi, a nawet odbieraniem sobie życia. Te reakcje pojawiają się jeśli unika się pokuty, zadośćuczynienia i odpowiedzialności za to, co się zrobiło.

U niektórych ludzi poczucie winy zamienia się jednak w świętość. Przykładem takiego człowieka był Jean Valjean, jeden z głównych bohaterów powieści Viktora Hugo „Nędznicy". Przeszłą krzywdę naprawić można bowiem też symbolicznie, poświęcając swoje życie innym, niosąc im ulgę w ich cierpieniach. To także jest odkupienie.

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Życzewniwstwo

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie to poniekond głównie, że ja spendzał wienkszosć ostatniego czasu na czytaniu swojej chciejby czyli tak zwanego życzewnika. Dzisiej o im troszku bliżej pogadamy.

▲ Przyniósł pan to swoje dzieło?

– On żartuje.

▲ A to niby czemu?

– Życzebnikow dla nikogo sie nie pokazuje.

▲ A to czemu?

– Nie pokazuje I już. Nawet moja baba Lilka nigdy jego nie widziała. Gdyż ja jego tak dokldadnie chowam, że sam czasem zapominam dzie on w danym roku sie znajduje.

To po piersze prymo a po druge prymne pisze jego szyfrem tak na wszelki jak to mówi sie wypadek, Nu i dzienki temu podczas stanu wojennego na dni pare trafił nawet do kicia.

▲ ?!?

– Miał na pieńku ja z jednym takim moim tu sonsiadem,bo my ź im sie czegoś nie lubili, nu i on mnie podkablował, że ja bimber pendze…

▲ Pędził pan?

– A w życiu!. Ale przy rewiźi życzewnika milićjanty odnaleźli a że był on szyfrowany…

▲ Jakim szyfrem?

– Moim własnym bo ja jego sam wymyslił. Nazwał jego analfabetycznym bo litera piersza normalnego alfabetu u mnie jest ostatnio, druga przedostatnio i tak dalej aż do konca.

▲ Rozumiem. I przymknięto pana?

– Na prawie tydzień. Tyle czasu dla milici było trzeba żep zrozumieć, że ja nie jest szpiegiem… nu mniejsze z tym. Drugi wpis ciekawy ja odnalaz z wojennego stanu - mianowicie życzył dla mnie żep udalo sie zakupić kilo złomu papierosowego…

▲ A co to takiego?

– Pogniecione orez połamane papierosy które ukazali sie na rynku. Oni byli raz, że tansze , nu a dwa, że wogle byli. Ale nie to dzisiej dla mnie najważniejsze tylko przypomnienie, że ja kiedysć palił, taki był głupi!

▲ Ja też, panie Czesiu. Ale to jest temat na osobną pogawędkę..

– Nu słusznie. Wracam do tematu i powtórze to, co tydzień temu nazad mowił. Piersza moja zapisana chciejba dotyczyła makownika. Ja przez całe okupacie o im marzył i po wpisie w koncu sie doczekał, co źwienkszyło moje wiare w życzewnistwo. Nastempnego roku oprócz dwóch mniej ważnych życzeń - można w roku mieć ich trzy, nie wiencej - sie pojawił leworwer korkowiec.

▲ Co? przepraszam…

– Nu pistolet taki jakby na tak zwane korki wybuchowe ,głośny jak karabin bez tłumnika. Kżdy młody chłopak chciał mieć take cóś.

▲ Dziś te rolę pełnią race i petardy.

– Ale wtenczas te chłopaki tylko co przeżyli wojne i huk dla ich cóś drugiego całkowicie znaczył nizli dzisiej.

▲ Prawda. Ale się pośpieszmy panie Czesiu bo nie wiele czasu nam już pozostało.

– Już sie śpiesze tyle niechaj dla mnie nie przerywa. Wpis ciekawy w życzewniku w roku tysionc dziewiencet siedymdziesiontym drugim było rowerowe koło, tylne.

▲ Tylko jedno koło?

– Mój ojczulek miał pienknego roweryka przedwojennej firmy Kaminski… Trzymał jego w składziku i łancuchiem rame z przednim kołem na noc do wielkiego haka przywiązywał…tylne koło było luzem i dla temu złodziej tylko jego podpylił.Ojciec czuć a dostał by zawału temu znalesć take koło było najważniejszym dla mnie życzewnistwem.

▲ Znalazł pan?

– A dzież tam. Wogle wienkszosć moich życzeń była nadaremna. Ale też spełniali sie niektóre jak parka pocztowcow. Ja gołembi trzymał

▲ Był pan gołębiarzem?

– I to jeszcze jakim. Ale miał, hodował głównie zwykłe szpuki Ale to jest temat na inne rozmowe… najwienc życzeń moich to byli kobiety. Oczewiscie tylko aż dopokond Lilki nie zapoznał… Z Dziunio miał życzenie isć do kina, Z Ziuto chciał umówić sie na randke a z Violetto pocałować. Tak było.

▲ I spełniły się te życzenia?

– Prawde żep powiedzieć, nu to nie za bardzo. Ja był za nerwowy jesli sie rozchodzi o dziewczyny… z drugich jeszcze spraw to życzył sobie się nauczyć latać na szybowcu… zdrowie nie pozwoliło.

▲ A nam czas już nie pozwala na coś jeszcze z pana życzewnistwa. A więc może dziś pójdziemy tam gdzie zawsze i na to, co zwykle?

– Możem isć. Ale ja bende tylko patrzał, rozumie?



klasyczna szkoła obyczaju

Zwierzyniec domowy

Świrusy żyją wszędzie. Jednak przy ulicy Gospody jest ich parka w jednym budynku, co powoduje przekroczenie dopuszczalnej normy jednego świra na blok, więc czeka ten budynek tragedia, a może nawet zagłada.

Póki co żyją w nim normalni obywatele. Normalni? – jest to określenie ryzykowne. Jak się mieszka przy ul. Gospody, normalnym być nie można. W tym bloku przebywają małżonkowie D. Oboje żyją w przekonaniu, że ich sąsiedzi posiedli niezwykłą moc, dzięki której, od czasu do czasu, dla rozrywki, zamieniają ich w zwierzęta.

Pani D. zwierzyła się kiedyś dziennikarzom regionalnej gazety ze swoich podejrzeń. A oto one: – Tu mieszkają sami niewierzący i czarownice. A ta czarownica z góry ma taka moc, że jak robiłam ciasto, to mleko w krew zamieniła.

Oczywiste, że w tej sytuacji ciasto się nie udało. To nawet nie był murzynek, bo czy kto widział czerwonego murzynka? W związku z tym pani D. zeznawała dalej: – Teraz już nie piekę. Sąsiadka mści się inaczej. Czasami w nocy zamienia nas w kury, gęsi, świnie i kurczaki.

Takiej rewelacji, tym bardziej że potwierdzał ją mąż poszkodowanej, prasa lokalna nie mogła pominąć. Dziennikarze zjawili się więc przy ul. Gospody, żeby ten domowy zwierzyniec obejrzeć. Niestety. Ani pani D. ani pan D. w żadne z wymienianych przez siebie zwierząt zamienione nie było. Według pani D., udało się tego uniknąć jedynie dzięki wstawiennictwu Świętej Panienki, do której regularnie się modliła.

Wobec tego dziennikarze zwrócili się po wyjaśnienia do sąsiadów. Czy to jest prawda, że zabawiają się przemienianiem państwa D. m.in. w domowe ptactwo i dlaczego? I usłyszeli historie jeżące włosy na głowie. Aż cud, że sąsiadom udało się do tej pory zachować przy życiu.

Według nich, małżeństwo D. terroryzuje otoczenie. Wydaje z siebie groźne okrzyki po nocach i grozi wysadzeniem budynku. Wysadzenie budynku ma nastąpić przez odkręcenie wszystkich kurków. Widocznie do tej pory małżeństwu nie udało się tych kurków wytropić, bo budynek ciągle stoi. Za to niektórzy sąsiedzi chodzą posiniaczeni. – Kilka dni temu G. uderzył mnie znienacka pięścią w twarz – zeznał jeden z sąsiadów. – Kiedy się ocknąłem, stał nade mną z kuchennym nożem. Zawsze go nosi za pazuchą. W ostatniej chwili udało mi się go obezwładnić.

Skoro pojawiły się rękoczyny, pojawiła się również zawiadomiona przez sąsiadów policja. I przystąpiła do przesłuchań.

Pani D. zeznała: – Znowu nakłuwali mnie szpilkami. Musiałam swetrem zatamować krwawiące rany. A jej mąż dodał: – Wszystko, ściany, podłoga, wanna jest pod prądem.

Jak już się Państwo z pewnością zorientowali, przy ul. Gospody stoi dom wariatów. Ale nie jest to psychiatryk, bo nie wszyscy w tym budynku są nienormalni. Wiele wskazuje na to, że walnięci są państwo D., choć sąsiadom, po przebytych doświadczeniach, też niczego nie brakuje.

Policjanci również doszli do takich samych wniosków, a nawet sprawdzili, że zamieniani niekiedy w drób małżonkowie, posiadają tzw. „żółte papiery". Jak już to stwierdzili, wrócili spokojnie na komisariat, bo „żółte papiery" chronią przed policjantami bardziej niż pistolet maszynowy.

Aby w miarę normalnym mieszkańcom bloku zapewnić spokojny sen, trzeba by małżeństwo D. umieścić w psychiatryku. Ale o tym może zadecydować tylko sąd. Tyle, że nikt z sąsiadów sprawy do sądu nie skierował.

Tymczasem szaleni małżonkowie grożą odkręceniem kurków i wysadzeniem domu w powietrze. Ciekawe jak długo jeszcze da się ich od tych kurków utrzymać z daleka.

(ok)

GAZETA WSPÓŁCZESNA

SIEDEM DNI POLSKA, ŚWIAT

Tygodnik dla Prenumeratorów

11 stycznia 2013



TEMAT TYGODNIA Sędzia Igor Tuleya, uzasadniając wyrok w sprawie korupcji dr. Mirosława G., wypowiedział jedno zdanie, które wywołało burzę w świecie prawników i polityków. Jedni go bronią, inni chcą go pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej za to, że metodę działań CBA porównał z najgorszymi praktykami służb w okresie stalinizmu.

4-5

TECHNIKA Na targach Internatonial CES w Las Vegas, które agencja AP nazywa „gigantycznym pokazem gadżetów", producenci z całego świata lansują najnowsze generacje ekranów telewizyjnych.

6

SPORT Po triumfie w Tour de Ski Justyna Kowalczyk przyznaje, że marzy o zdobyciu po raz czwarty Pucharu Świata. Nie kryje: „To stało się moim celem. Albo pragnieniem. Albo obsesją. Albo zadaniem".

8-9

ROZMOWA Trudno byłoby położyć się do łóżka z Michałem Żebrowskim, gdyby między nami nie było aktorskiej chemii – mówi Anna Przybylska, którą możemy już oglądać w filmie „Sęp".

10

HISTORIA 70 lat temu w Atenach Niemcy rozstrzelali Jerzego Iwanowa-Szajnowicza, urodzonego w Warszawie agenta brytyjskich służb specjalnych, bohatera greckiego ruchu oporu.

12

Zdecydowały o tym trzy sędzie-feministki i komunistki. To coś oderwanego od rzeczywistości. 36 milionów plus dodatek w wysokości 76 milionów euro.

Silvio Berlusconi, były premier Włoch, o wyroku sądu nakazującego mu, w związku z separacją z żoną, wypłatę jej co miesiąc 3 mln euro oraz oddanie rezydencji wartej 76 mln euro

Przywódca Chin a cenzura

FT FINANCIAL TIMES

Niedawne protesty przeciwko cenzurze, wywołane radykalną interwencją cenzora w artykuł redakcyjny liberalnego tygodnika „Nanfang Zhoumo", to pierwszy poważny sprawdzian dla nowego przywódcy państwa Xi Jinpinga – pisze w komentarzu „Financial Times" we wtorek.

W tekście, który ostatecznie nie trafił do druku, wyrażono nadzieję, że władze przeprowadzą reformy polityczne, a zwłaszcza przyjęta zostanie konstytucja faktycznie gwarantująca prawa obywatelskie. Po interwencji cenzury prowincji Guangdong rewolucyjny jak na chińskie warunki artykuł wyrażał pochwałę dla wizji polityki według chińskich władz, opartej na rosnącym dobrobycie i narodowej dumie – pisze brytyjski dziennik.

„Konstytucjonalizm to kwestia drażliwa. W systemie jednopartyjnym istnieje konflikt nie do pogodzenia między prawem a partią (Komunistyczną Partią Chin – PAP), która się ponad prawo stawia" – zauważa „FT". Dlatego też apelując o rządy prawa, tygodnik de facto apelował do rządzącej partii, by sama ograniczyła własne kompetencje – wskazuje gazeta.

Mimo wygłaszanych przez nowe kierownictwo kraju zapowiedzi reform, „gdy przyjdzie co do czego, Xi będzie bronił partyjnej władzy, a nie jakiejś abstrakcyjnej idei" – pisze „FT".

„Ostry sprzeciw (wobec brutalnej interwencji cenzury – PAP) świadczy o tym, że wielu ludzi w Chinach chce bardziej otwartej i radykalnej debaty o naturze władzy. Xi powinien im na to pozwolić, ale musi pamiętać, że dla partii komunistycznej będzie to cienki koniec bardzo niebezpiecznego klina" – zauważa „Financial Times.

Francja z uporem podnosi podatki

LE FIGARO

Francuski dziennik krytykuje rządzącą lewicę za nałożenie od tego roku nowych obciążeń fiskalnych. Gazeta podkreśla, że Francja – obok Szwecji i Hiszpanii – jest w Europie najsroższa dla bogaczy, podczas gdy Polska jest im raczej przychylna.

Opiniotwórcza gazeta przywołuje dane opublikowane w poniedziałkowym raporcie firmy konsultingowej Ernst &Young na temat opodatkowania w krajach europejskich. Ze studium tego wynika, że pod względem obciążenia podatkami osób bogatych Francja zajmuje – wspólnie z Hiszpanią – drugie miejsce (52 proc. podatku dochodowego łącznie ze składkami na ubezpieczenia społeczne), ustępując tylko Szwecji (56,6 proc.).

Centroprawicowy dziennik przypomina, że nowy socjalistyczny rząd Jeana-Marca Ayrault dodał nową, wyższą 45-proc. stawkę podatku dla osób o wysokich dochodach. Oprócz tego lewica przegłosowała nadzwyczajny „janosikowy" 75-proc. podatek dla zarabiających ponad 1 milion euro rocznie. Jednak Rada Konstytucyjna zakwestionowała w końcu grudnia ten przepis, uznając go za niesprawiedliwy. Choć rząd nie rezygnuje nadal z wprowadzenia tego podatku, jego los pozostaje niepewny.

„Le Figaro" zaznacza, że – gdyby nie decyzja Rady Konstytucyjnej – to Francja stałaby się już teraz bezdyskusyjnym championem wysokiego opodatkowania.

„W kwestiach fiskalnych Francja idzie pod prąd tendencjom obserwowanym u jej sąsiadów" – pisze „Le Figaro". W przywołanym przez gazetę rankingu, który obejmuje niemal wszystkie państwa europejskie oraz Rosję i Turcję – Polska plasuje się – z 32-proc. najwyższą stawką podatku dochodowego – wśród krajów najmniej dotkliwych dla ludzi zamożnych. Według Ernst&Young jeszcze bardziej wyrozumiałe dla bogaczy są: Czechy, Węgry, Słowacja, Estonia oraz Islandia.

„Le Figaro" dodaje, że przedsiębiorcy nad Sekwaną nie mają łatwego życia z fiskusem. Tylko dwa kraje – wylicza gazeta – podniosły w latach 2011-2012 podatek dochodowy dla firm – i są to właśnie Francja oraz Portugalia. W pierwszym z tych krajów wynosi on już 36 proc., gdy średnia krajów UE – tylko 23,5 proc.

„Le Figaro" pisze o „francuskiej obsesji" na punkcie ostrej polityki fiskalnej wobec ludzi zamożnych, podkreślając, że obniża ona konkurencyjność gospodarczą państwa i powoduje „exodus" miejscowych milionerów. Gazeta nawiązuje w tym kontekście do dwóch najgłośniejszych ostatnio spraw tego typu: szefa koncernu LVMH Bernarda Arnault i aktora Gerarda Depardieu.

Brzeziński ostrzega przed wojną

The Washington Post

Zagrożenie ze strony Iranu i przygotowanie USA do potencjalnego ataku na Iran powinny zdominować przesłuchania kandydatów prezydenta na sekretarza Departamentu Stanu i szefa resortu obrony USA przed senackimi komisjami – uważa Zbigniew Brzeziński.

Doradca ds. bezpieczeństwa narodowego za prezydentury Jimmy'ego Cartera podkreśla w komentarzu w dzienniku „Washington Post", że przesłuchania w Senacie powinny sprowokować szeroką debatę na temat strategii wojskowej Stanów Zjednoczonych wobec Iranu. Izraelskie media cytowały ostatnio byłego członka prezydenckiej Rady ds. Bezpieczeństwa Narodowego USA, z którego wypowiedzi wynikało, że do potencjalnego ataku Stanów Zjednoczonych na Iran mogłoby dojść w połowie tego roku – zauważa Brzeziński.

Zbigniew Brzeziński, który już wcześniej wielokrotnie przestrzegał przed konsekwencjami wojny z Iranem, wymienia kilka potencjalnych niebezpieczeństw takiego uderzenia, które, jego zdaniem, wymagają dokładnej analizy. Jak skuteczne byłoby uderzenie wojsk Stanów Zjednoczonych na irańskie obiekty nuklearne i jakie byłyby jego konsekwencje i ludzkie koszty poniesione przez Irańczyków? Jaka może być reakcja odwetowa Iranu przeciwko interesom Stanów Zjednoczonych i konsekwencje dla stabilności w regionie oraz dla gospodarek Europy i Azji? – według Brzezińskiego m.in. te pytania wymagają konkretnych odpowiedzi.

Były doradca prezydenta USA podkreśla, że z ostatnich analiz wynika, że ograniczony atak na Iran miałby tylko tymczasowy skutek. Kolejne ataki byłyby bardziej skuteczne, ale mogłyby spowodować więcej ofiar śmiertelnych wśród cywilnej ludności.

„Irański ruch nacjonalistyczny mógłby wykorzystywać to jako argument do ustawicznego siania nienawiści do Stanów Zjednoczonych" – zauważa Brzeziński.

Do konsekwencji międzynarodowych amerykańskiego ataku na Iran Brzeziński zaliczył zachwianie stabilności w Afganistanie, Iraku, Syrii, Libanie, a nawet w Jordanii. Militarny konflikt z Iranem mógłby mieć destrukcyjny wpływ na gospodarkę Europy i Azji, gdyż na pewno doszłoby do destabilizacji na rynku paliw, za który obwiniane byłyby USA.

Zdaniem Brzezińskiego w przypadku braku międzynarodowego przyzwolenia na interwencję zbrojną na Iran i podjęcia jej przez Stany Zjednoczone, Waszyngtonowi groziłaby izolacja i brak pomocy ze strony sojuszników. „Kongres powinien pamiętać, że nasi sojusznicy z Bliskiego Wschodu i Europy, którzy popierają amerykańskie działania militarne przeciwko Iranowi, są zazwyczaj dość powściągliwi w gotowości do przelewania własnej krwi w nowym konflikcie na Bliskim Wschodzie" – pisze Brzeziński.

Obawy o uran w Syrii

FT FINANCIAL TIMES

Amerykańscy i bliskowschodni eksperci nuklearni niepokoją się o bezpieczeństwo 50 ton uranu w Syrii, o którym mało wiadomo. Niektórzy obawiają się, że może być nim zainteresowany Iran, sojusznik reżimu w Damaszku – pisze w środę „Financial Times".

O syryjskim programie nuklearnym wiadomo bardzo niewiele; Damaszek zawsze zaprzeczał, by w ogóle prowadził takie prace. Syria zawsze przekazywała Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) bardzo skąpe informacje na temat swojej działalności – donosi dziennik.

Inspektorzy MAEA odwiedzili zniszczony reaktor w Al-Kibar w maju 2008 roku i odkryli tam jedynie ślady uranu. Pogłębiło to niepokój o miejsce przechowywania 50 ton uranu, o ile Syria faktycznie była w posiadaniu takiej ilości surowca – zaznacza „FT".

W dodatku w tajnym ośrodku konwersji uranu, który syryjski reżim wybudował w Mardż al-Sultan, niedaleko Damaszku, również stwierdzono ślady prac.

W związku z tym część ekspertów zwraca uwagę na możliwość, że zasoby te może próbować przejąć Iran, który jest sprzymierzony z syryjskim reżimem i który pilnie potrzebuje uranu do swego programu nuklearnego. „Syria jest niemal na pewno w posiadaniu uranu dobrej jakości tego typu, jaki Iran usiłował zdobyć przez lata na międzynarodowym rynku. Z pewnością byłoby możliwe przetransportowanie go z Syrii do Iranu drogą powietrzną" – przytacza „Financial Times" opinie ekspertów. (PAP)

Krystyna Loska po desce wchodziła do telewizyjnego studia

To były czasy! Do studia wchodziło się po... desce, a technik ręcznie ustawiał antenę – wspomina Krystyna Loska swoje pierwsze lata w TVP. W tomie „Prezenterki" Aleksandry Szarłat jest historia, trochę plotek i mnóstwo fascynujących szczegółów z minionych lat.

– Kiedy łączyliśmy się z Warszawą np. przed „Dziennikiem Telewizyjnym", na ekranie pokazywała się plansza „Za chwilę dalszy ciąg programu". Wyglądało to rak, że technik po drabinie wchodził na dach i ręcznie odwracał talerz, żeby odbierać fale z Warszawy. Początkowo trwało to piętnaście minut, potem coraz krócej. (...) I nikt na to nie psioczył. Każdy wiedział, że plansza chwilę postoi – wspomina Krystyna Loska. W tych początkowych latach do studia wchodziło się po desce. Schody zbudowano dopiero potem. Krystyna Loska też pomagała w ich układaniu...

Książka „Prezenterki" ukazała się nakładem wydawnictwa „Świat Książki". Wśród bohaterek ekskluzywnych wywiadów znalazły się m.in. Edyta Wojtczak, Krystyna Loska, Bożena Walter, Bogumiła Wander i Katarzyna Dowbór, które opowiedziały o swej pracy i życiu prywatnym.

(PAP LIFE)

W ciągu godziny zjedli tonę kutii

Wielki kocioł z kutią stanął w poniedziałek na placu przed Lwowską Operą. Kucharze zużyli na potrawę ponad tonę ziaren pszenicy, 350 litrów utartego maku, 70 litrów miodu i 25 kg rodzynek.

Ponad tona kutii – tradycyjnej wschodniosłowiańskiej potrawy wigilijnej – została zjedzona w ciągu godziny. Zasmakowali w niej mieszkańcy Lwowa i goście jarmarku bożonarodzeniowego.

– Panuje wierzenie, że im posilniejsza i smaczniejsza jest kutia, tym bogatszy będzie nadchodzący rok. Dlatego też kucharze biorą do jej przygotowania wiele „różności": orzechy, rodzynki, chałwę, miód, by zadowolić każdy smak – powiedziała Olga Hreniuch, organizatorka imprezy z lwowskiego merostwa.

(PAP)



Fot. PAP/EPA

Depardieu reklamuje rosyjski bank

Kobieta mija „Bank Sowiecki", którego witrynę zdobią reklamowe plakaty z Gerardem Depardieu. Francuski gwiazdor skrytykował system podatkowy w swoim kraju i zamieszkał w Belgii. 5 stycznia w czarnomorskim kurorcie Soczi spotkał się z Władimirem Putinem, od którego otrzymał rosyjski paszport. Wcześniej prezydent Rosji przyznał mu obywatelstwo swego kraju. – Mam rosyjski paszport, ale pozostaję Francuzem (...). Gdybym chciał uciec przed fiskusem, wyjechałbym dawno temu – powiedział kilka dni temu Depardieu.

(PAP)

Jubileuszowe wydawnictwo Boba Dylana w 100 egzemplarzach

Tylko 100 egzemplarzy koncertowego wydawnictwa Boba Dylana trafi do europejskich sklepów płytowych. „The 50th Anniversary Collection" będzie gratką dla fanów amerykańskiego barda i kolekcjonerów.

Czteropłytowa kompilacja zawiera 86 utworów Dylana, nagranych na samym początku kariery muzyka, w latach 1963-62.

Na płytę składają się wczesne piosenki w różnych, alternatywnych wersjach, m.in. „Mixed up Confu-sion", „Sally Gal", „That's All Right, Mama" czy „Baby, Please Don't Go".

Czteropłytowe wydawnictwo pojawiło się już w sklepach płytowych w Anglii, Niemczech, Francji i Szwecji.

Na aukcjach internetowych fani Dylana podbijają cenę kolekcji – aktualnie trzeba zapłacić za nią nie mniej niż 1 tys. dolarów. W ostatnich dniach 2012 roku, fani z Francji i Niemczech mogli ściągnąć „The 50th Anniversary Collectrio" za „jedynie" 100 euro.

(PAP LIFE)



Powróci legendarna „kaczka"

Citroen zamierza wskrzesić swój kultowy model 2CV. Popularna „kaczka" według założeń konstrukcyjnych miała przewozić cztery osoby oraz koszyk zawierający 60 jaj. I co najważniejsze – z owych jajek przy prędkości 50 km/h nie miała prawa zrobić się jajecznica!

Nowa „kaczka" będzie to samochód o kryptonimie E3 Essential i powstanie w oparciu o podzespoły Citroena C4. Auto będzie miało około 4,3 m długości.

Pierwsza wersja studyjna modelu 2CV nowej generacji zostanie prawdopodobnie pokazana podczas tegorocznych targów we Frankfurcie, natomiast samochód w wersji produkcyjnej trafi na rynek wiosną 2014 roku. Jego cena ma się rozpoczynać od ok. 21 tys. euro.

(PAP LIFE)

Najbardziej boimy się... dentysty

Polacy najczęściej chodzą do dentysty z powodu bólu, a nie na kontrolę. Co trzeci z naszych rodaków po prostu boi się wizyt u stomatologa. Jesteśmy pod tym względem bardziej strachliwi niż Włosi, Francuzi czy Hiszpanie.

Z powodu strachu aż 39 proc. Polaków zaniedbuje wizyty u dentysty – wynika z najnowszych badań „Nawyki Europejczyków związane z higieną i zdrowiem jamy ustnej".

(PAP LIFE)

Wygrał ponad 55,5 mln dolarów na jednorękim bandycie

Wietnamski sąd potwierdził, że Amerykanin wietnamskiego pochodzenia wygrał ponad 55,5 mln dolarów w kasynie w mieście Ho Chi Minh (dawniej Sajgon). Kasyno odmówiło wypłaty twierdząc, że wystąpił błąd techniczny – podały źródła sądowe.

Według dziennika „Thanh Nien" Amerykanin Ly Sam w 2009 roku ujrzał na wyświetlaczu jednorękiego bandyty w kasynie hotelu Sheraton sumę 55 542 291,70 USD. Jednak przedstawiciel kasyna odmówił mu potwierdzenia tej astronomicznej wygranej na piśmie. Następnie właściciel kasyna oficjalnie odmówił mu wypłacenia wygranej twierdząc, że wynik jest nieważny z powodu niesprecyzowanej bliżej wady technicznej maszyny hazardowej. Kasyno tłumaczyło w sądzie, że wygrane są ograniczone do 46 tys. dolarów, jednak sąd uznał, że nie stwierdzono błędu w maszynie i odrzucił te wyjaśnienia. Walka Amerykanina, który zrobił zdjęcie wyświetlacza z wygraną sumą, wciąż nie jest zakończona. Przedstawiciele kasyna zapowiadają apelację.

(PAP)

Raj dla skejterów

Na terenie ośrodka sportowego Skra na warszawskim Mokotowie otwarto „Burn Bowl" – drewniany „basen" do jazdy, ćwiczeń i akrobacji na deskorolce, rowerze, rolkach i hulajnodze. Mogą ćwiczyć tutaj zarówno doświadczeni skejterzy, jak i początkujący miłośnicy sportów ekstremalnych.

– Mamy tu małą i dużą miskę. Na małej można zacząć swoją przygodę i dojść do perfekcji, a duża jest już dla zawodowców – mówi Kamil Obrok, inicjator powstania „Burn Bowla".

(PAP LIFE)



Fot. PAP/EPA

Australia w ogniu

Tysiące strażaków walczy z licznymi pożarami buszu w południowo-wschodniej Australii. Sytuację pogarszają wiejące silne wiatry osiągające 80 km/godz i temperatura dochodząca do 45 st. Celsjusza (113 st. Fahrenheita).

– Przygotowujemy się na jedno z najgorszych zagrożeń pożarami w historii. Nie można sobie wyobrazić gorszych warunków – powiedział Shane Fitzsimmons nadzorujący straż pożarną nowej Południowej Walii.

(PAP)



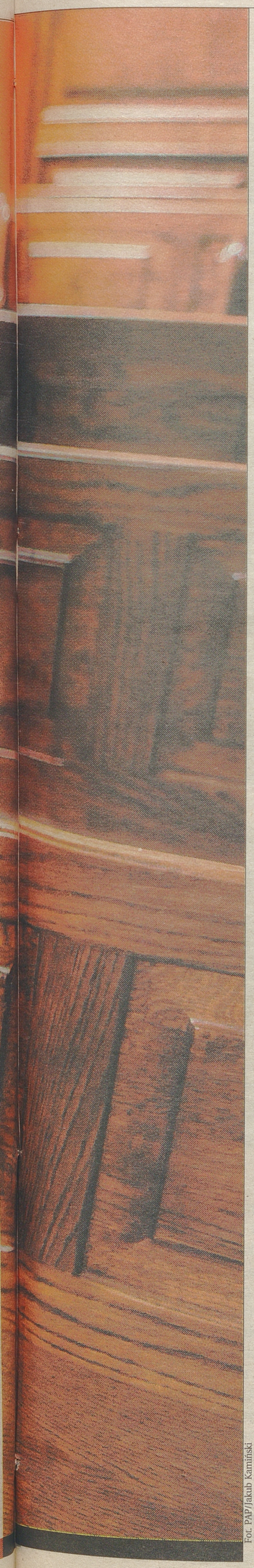
Pięć dni z życia sędziego Igora Tulei, czyli wojna polityków i prawników

42-letni sędzia **IGOR TULEYA** orzeka od 17 lat. W 1996 r. został asesorem sędziowskim. W 1998 r. odebrał od prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego nominację na urząd sędziego Sądu Rejonowego Warszawa-Mokotów. Od 2010 r. jest sędzią Sądu Okręgowego w Warszawie. Jego nominację na ten urząd podpisał prezydent Lech Kaczyński, wręczył mu ją po 10 kwietnia 2010 r., wykonujący funkcję prezydenta marszałek Sejmu Bronisław Komorowski.

Pierwszy raz prasa napisała o nim, gdy w kwietniu 2002 r. skazał na 5 lat więzienia Tadeusza Szymańskiego – w latach stalinowskich oficera inspekcyjnego z osławionego X pawilonu więzienia mokotowskiego, za znęcanie się nad więźniami. – Pięć lat pozbawienia wolności to kara symboliczna. Trudno przeliczyć ją na cierpienia pokrzywdzonych przez oskarżonego, który okazywał całkowitą pogardę dla norm prawnych i godności człowieka - mówił w uzasadnieniu tego wyroku.

Inne głośne rozstrzygnięcia Tulei to odmowa uchylenia tajemnicy dziennikarskiej naczelnemu „Gazety Wyborczej" Adamowi Michnikowi – na wniosek sejmowej komisji śledczej ds. Lwa Rywina (2003 r.), a także uznanie za bezpodstawne zatrzymania przez ABW w 2007 r. b. szefa MSWiA Janusza Kaczmarka. W 2010 r. Tuleya skazał na 3 lata więzienia rosyjskiego szpiega Tadeusza J. 6 grudnia 2012 r. Tuleya uznał za dopuszczalne prawnie, by serbski zbrodniarz wojenny gen. Radislav Krstić odbywał w Polsce karę więzienia, orzeczoną przez Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii za masakrę bośniackich muzułmanów w Srebrenicy w 1995 r.

(PAP)



Fot. PAP/Jakub Kamiński

Budzi to skojarzenia nawet nie z latami 80., ale z metodami z lat 40. i 50. – czasów największego stalinizmu. Tymi słowami sędzia Igor Tuleya określił w uzasadnieniu wyroku skazanego za korupcję kardiochirurga dr. Mirosława G. metody działania w śledztwie funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego. I wywołał burzę w świecie polityków i prawników.

PRAWO W piątek dr G. został skazany na rok więzienia w zawieszeniu i grzywnę. Sąd uniewinnił go od zarzutów mobbingu wobec podwładnych. Odnosząc się do pracy agentów CBA Tuleya powiedział: – Nocne przesłuchania, zatrzymania – taktyka organów ścigania w sprawie dr. Mirosława G. może budzić przerażenie.

Sędzia dodał, że nie potrafi wytłumaczyć, czemu dr G. „został poddany takiemu atakowi i postawiono mu takie zarzuty bez należytego uzasadnienia".

Piątek

Były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro i były szef CBA Mariusz Kamiński oceniają, że organy ścigana działały w sprawie dr. G. w sposób prawidłowy.

Kamiński podtrzymuje, że działania Biura były właściwe.

- Najważniejsze, że uznano, iż dr Mirosław G. dopuścił się popełnienia szeregu przestępstw o charakterze korupcyjnym. Jako obywatele mamy prawo oczekiwać, że standard bezpłatnej służby zdrowia będzie przestrzegany – mówi.

Także Ziobro – obecnie lider Solidarnej Polski – stwierdza, że postawienie zarzutu mobbingu było uzasadnione w świetle dowodów, z którymi zapoznał się jako ówczesny prokurator generalny. Ocenia, że skazujący wyrok przyczyni się do zwalczania korupcji, szczególnie w służbie zdrowia. Jego zdaniem – kara wymierzona lekarzowi nie jest szczególnie wysoka.

Niedziela

Sędzia Igor Tuleya zapowiada złożenie zawiadomienia o podejrzeniu składania fałszywych zeznań przez świadków w procesie kardiochirurga oraz naruszenia pewnych procedur przez organy ścigania w śledztwie wobec skazanego za korupcję lekarza.

– To jest decyzja sądu – podkreśla Tuleya, pytany w TVN24 o to, kto zdecydował o złożeniu zawiadomienia. Jak mówi, w trakcie procesu Mirosława G. sąd miał świadomość, że niektóre składające w nim zeznania osoby „mijają się z pewnymi faktami i rzeczywistością ewidentnie".

Odnosząc się do określenia metod, stosowanych w śledztwie wobec Mirosława G. mianem budzących skojarzenia „nawet nie z latami 80., ale z metodami z lat 40. i 50. – czasów największego stalinizmu", sędzia oświadcza w TVN24: – Te określenie dotyczyło sposobu prowadzenia przesłuchań. Przesłuchania odbywały się w godzinach nocnych, były wielogodzinne i to musi budzić skojarzenia z tzw. konwejerem, czyli wielogodzinnymi przesłuchaniami, które były na porządku dziennym w latach 40. czy 50.

– Oczywiście nie dochodziło do żadnych tortur fizycznych. (...) Ale mam wrażenie, że to określenie (konwejer) nie było bardzo ostre, ponieważ jednemu ze świadków, który w czasach okupacji niemieckiej przebywał w Alei Szucha, skojarzyły się z działalnością zupełnie innej instytucji, niż organy bezpieczeństwa w latach 40. czy 50. – mówi Tuleya. – To jest zaprotokołowane – podkreśla.

Poniedziałek

O słowach Igora Tulei dyskutują prawnicy i politycy.

– Jako starszy kolega pana sędziego, który pamięta tamte czasy, jako reprezentant środowiska sędziowskiego chciałem przeprosić wszystkie osoby, które poczuły się dotknięte porównaniem do okresu stalinowskiego – oświadcza przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Antoni Górski.

Według prezesa Trybunału Konstytucyjnego, prof. Andrzeja Rzeplińskiego „wydany wyrok można komentować; komentować może go także sędzia, który wyrok wydał". O dopuszczalności słów Tulei przekonany jest też były prezes TK Jerzy Stępień, który „nieporozumieniem" nazywa postulaty wszczynania przeciw sędziemu postępowania dyscyplinarnego.

– Sędzia poszedł za daleko, wypowiedź była niestosowna – ocenia zaś minister sprawiedliwości Jarosław Gowin. Jego zdaniem nie było jednak tu uchybienia dyscyplinarnego.

– To jest kwestia poczucia roztropności samego sędziego Tulei i jego przełożonych sędziów, natomiast ja mogę powiedzieć, że mój ojciec siedział w więzieniu stalinowskim i ja dobrze wiem, na czym polegają metody stalinowskie, i uważam wypowiedź pana sędziego, tę wypowiedź, za wysoko niestosowną. Jeżeli pan sędzia Tuleya uważa, że doszło tam do rzeczywiście tak daleko idącego naruszenia prawa, że aż porównanie do czasów totalitaryzmu jest adekwatne, to rzeczywiście powinien złożyć doniesienie do prokuratury – mówi Gowin.

Prokuratura wyraża „zdumienie" aktywnością medialną sędziego Tulei po wyroku. Według niej sędzia „zdaje się świadomie łamać powszechnie obowiązujące w tym zakresie reguły i zwyczaj", co może burzyć zaufanie do prokuratury.

O sprawie Mirosława G. ma teraz informować rzeczniczka Sądu Okręgowego w Warszawie ds. cywilnych sędzia Maja Smoderek.

Sam Tuleya podkreśla, że nie dostał zakazu wypowiadania się; dodaje, że żaden przełożony nie uczynił mu żadnego wytyku służbowego.

Były szef CBA Mariusz Kamiński (obecnie wiceprezes PiS) zapowiada skargę dyscyplinarną wobec sędziego. Dodaje, że oczekuje, iż przełożeni wypowiedzą się, czy jego zachowania nie wystawiają na szwank godności wykonywania zawodu sędziego.

Wniosek o „dyscyplinarkę" wobec Tulei zapowiada też Zbigniew Ziobro. Dodaje, że to odpowiedź na apel ppłk. Franciszka Oremusa, prezesa Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej i Więźniów Politycznych w Krakowie. Oburzony słowami Tulei Oremus opowiada mediom o torturach, jakie stosowano wobec niego i jego kolegów w okresie stalinowskim, m.in. rażeniu prądem, biciu, trzymaniu zimą w celi bez szyb i w karcerach, gdzie nagich więźniów polewano zimną wodą.

Ruch Palikota jest zaś zaniepokojony „informacją o zakneblowaniu sędziego Tulei". „Sędzia Igor Tuleya jest bohaterskim przykładem patrioty, który nie bał się powiedzieć, czym w istocie była IV RP. Powinien być przykładem niezawisłości i kompetencji sędziowskiej" – podaje RP w komunikacie i apeluje o ujawnienie akt sprawy.

Wtorek

Sędzia Igor Tuleya nie naruszył prawa i zasad etyki – uznaje Krajowa Rada Sądownictwa.

„W sytuacji ujawnienia przez sąd w trakcie rozpoznawania sprawy okoliczności wskazujących na nadużycie prawa, sąd ma nie tylko prawo, ale wręcz ustawowy obowiązek (...) informować o takich nieprawidłowościach i wskazywać na kontekst, w jakim toczyło się postępowanie. Sędzia rozstrzygający daną sprawę w oparciu o akta i na podstawie przeprowadzonych dowodów posiada pełne podstawy do formułowania ocen i wyprowadzania wniosków znajdujących odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym" – głosi stanowisko KRS, złożonej z przedstawicieli sądów, Sejmu, Senatu, prezydenta i ministra sprawiedliwości.

KRS dodaje, że w demokratycznym państwie prawa można nie zgadzać się z treścią uzasadnienia czy komentować je. „Dyskredytowanie jednak sędziego czy potępianie go za to, że wykonuję swoje obowiązki, jest działaniem nie do zaakceptowania przez KRS" – uznaje.

– Kierownictwo Sądu Okręgowego w Warszawie nie zamierza podejmować żadnych kroków w celu wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego Tulei – podaje rzeczniczka sądu ds. cywilnych sędzia Maja Smoderek. Dodaje, że prezes sądu oceniła, iż uzasadnienie wyroku jest jego integralną częścią i dlatego nie będzie wnosić o odpowiedzialność Tulei. Podkreśla, że ewentualne wnioski o „dyscyplinarkę" dla Tulei oceni niezależny rzecznik dyscyplinarny.

W ocenie polityków PO mamy do czynienia z „ordynarnym atakiem" PiS i SP na niezawisły sąd. PO uważa, że sędzia Tuleya miał pełne prawo porównać metody działania CBA do metod stalinowskich. Twierdzi też, że należy być mu wdzięcznym, że nie przeszedł obojętnie wobec rażących przykładów naruszania prawa.

Według posłów PO Pawła Olszewskiego i Mariusza Witczaka, fakty przedstawione przez sędziego Tuleyę to „zaledwie czubek góry lodowej" sposobu funkcjonowania służb specjalnych w IV RP. Według nich uzasadnienie to dowód na zasadność wniosków do Trybunału Stanu wobec Jarosława Kaczyńskiego i Zbigniewa Ziobry (wnioski trafiły do Sejmu pod koniec ub.r.).

Szef klubu PiS Mariusz Błaszczak ocenia, że Tuleya „wygłosił tezy polityczne odpowiadające temu, co mówią dzisiaj posłowie partii rządzącej. Jaki będzie efekt tych działań? Być może CBA będzie rozwiązane".

W ocenie wiceszefa SP Jacka Kurskiego, Tuleya znieważył pamięć ofiar stalinizmu.

Posłanka SP Beata Kempa zawiadamia prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przez Tuleyę przestępstw przekroczenia uprawnień oraz zwlekania z zawiadomieniem prokuratury o fałszywych zeznaniach świadków oraz naruszenia procedur przez organy ścigania w sprawie dr. Mirosława G. W ocenie PO ta inicjatywa SP jest „niedorzeczna i niestosowna". PO uważa też, że Tuleya we właściwym momencie – bo dopiero po wyroku – zapowiedział złożenie zawiadomienia (ma je złożyć w środę).

– Uzasadnienie wyroku w sprawie dr. G. to akt oskarżenia przeciw IV RP i jej instytucjom; dobrze by było, gdyby zostało dołączone do wniosku o postawienie przed Trybunałem Stanu Kaczyńskiego i Ziobry – uważa szef SLD Leszek Miller.

Środa

Według portalu tvn24.pl Igor Tuleya sporządził już pierwsze zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa polegającego na składaniu fałszywych zeznań przez świadków. Wniosek ma być wysłany w czwartek. Sędzia pracuje jeszcze nad zawiadomieniem dotyczącym ewentualnego przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy CBA. Jak informuje portal, to zawiadomienie ma zostać przesłane do prokuratury w piątek. (PAP)

Gigantyczny pokaz gadżetów



Wkrótce do nabycia na całym świecie będzie Huawei Ascend Mate – inteligentny telefon



John Noonan z Liquid Image pokazuje narciarskie gogle z wbudowaną kamerą robiącą filmy jakości HD, która może być obsługiwana za pośrednictwem technologii Bluetooth. Gogle kosztują od 199 do 299 dolarów.



Fot. PAP/EPA

Nitza Martinez wyjaśnia przedstawicielowi mediów cechy 84 LG LM9600 – 84-calowego telewizora HD, który ma cztery razy większą rozdzielczość od standardowych telewizorów HD. LG 84 LM9600 kosztuje 20.000 dolarów.



Thierry Dechathre, dyrektor francuskiej firmy BeeWi pokazuje helikopter-zabawkę, która może być sterowana przez bluetooth w telefonach komórkowych i komputerach typu tablet

International CES – salon zaawansowanych technologii w Las Vegas przyciągnie w tym roku rekordowy tłum. Producenci z całego świata lansują najnowsze generacje ekranów telewizyjnych.

ELEKTRONIKA W rozpoczętych we wtorek targach, które AP nazywa „gigantycznym pokazem gadżetów", uczestniczy ponad 160 tys. ludzi z branży, a blisko trzy tysiące firm ustawiło swe stanowiska na powierzchni wystawowej liczącej około 170 tys. metrów kwadratowych.

Producenci sprzętu elektronicznego walczą podczas International CES z trendem, który spowodował spadek sprzedaży telewizorów i komputerów stacjonarnych, wypieranych z rynku przez wielozadaniowe gadżety jak smartfony i tablety – pisze AP.

Trendy te mogą sprawić, że salon w Las Vegas, na którym początkowo prezentowano telewizory i sprzęt do odtwarzania muzyki, a z czasem również komputery, straci na znaczeniu.

Największy gracz na tym rynku, firma Apple, nie uczestniczy w tych targach, a jej rywal Microsoft w tym roku po raz pierwszy nie zajął najważniejszego miejsca na podium. Miejsce giganta zajęła firma Qualcomm Inc. produkująca chipy do telefonów komórkowych.

Największy na świecie producent telewizorów Samsung zapowiedział na swych stronach internetowych, że zaprezentuje w Las Vegas całkowicie „nowy, bezprecedensowy typ telewizorów". Jego konkurent – również z Korei Południowej – LG Electronics przedstawia między innymi ekrany nowej generacji, zwane organiczno-elektroluminescencyjnymi, których przedsprzedaż rozpoczęła się w minionym tygodniu – pisze AFP.

Przebojem targów mają być jednak tablety i smartfony – przewidują organizatorzy International CES.

– Zmiany, które zaobserwowaliśmy w ostatnich latach, dotyczące mobilnych aspektów technologii (...) nabiorą tempa", a wielozadaniowe gadżety będą wypierały z rynku sprzęt, który dostarczał rozrywki w domu – mówi analityczka sektora zaawansowanych technologii z firmy IDC, Danielle Levitas.

W targach uczestniczą też firmy motoryzacyjne, a na specjalnie wydzielonej powierzchni wystawowej zaprezentowane są technologie z dziedziny ochrony zdrowia i środowiska, ale też i sprzętów domowych, a nawet mody – opisują dziennikarze francuskiej agencji prasowej.

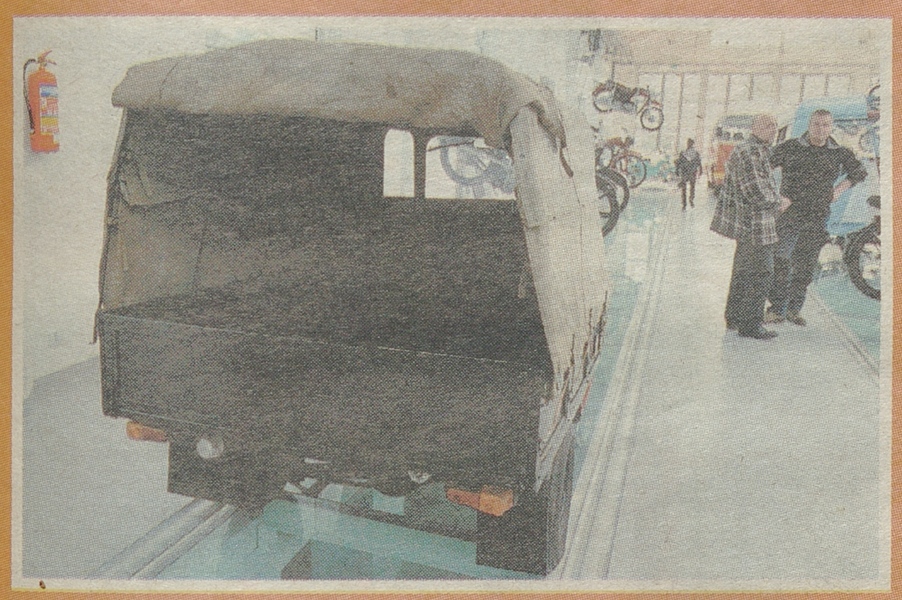
Uwagę uczestników salonu przykuwają telewizory Ultra HD i wielkie płaskie odbiorniki telewizyjne o przekątnej 60 cali. Mogą one jednak nie podbić rynku, bowiem kosztować będą około 20 tys. dol. – pisze AP. – Dla konsumentów ważniejsza jest dalsza ewolucja telewizorów 3D oraz połączonych z internetem – powiedział ekspert firmy Accenture, Kumu Puri.

Zapowiadając targi AP przewidywała, że zaprezentowane zostaną „bardziej elastyczne" komputery stacjonarne, w których klawiatura i myszka zostaną zastąpione przez wyrafinowane sensory interpretujące gesty użytkowników i ruchy ich gałek ocznych. – Podczas CES swe projekty tego typu prezentowały już wcześniej różne firmy, „ale w tym roku, zobaczycie prawdziwe (takie) urządzenia" – powiedział szef marketingu firmy PointGrab, Assaf Gad. (PAP)









W Muzeum Techniki i Komunikacji w Szczecinie pokazano wyremontowany prototyp bagażowego trójkołowca B23 zbudowanego na bazie motocykla junak M10.

MOTORYZACJA To jedyny zachowany egzemplarz. Pojazd zbudowano w 1960 roku. Szczecińska Fabryka Motocykli (późniejsze Polmo) produkowała bagażowe junaki, ale bez kabiny kierowcy. Prototyp B23, to ostatnia próba stworzenia bagażowego trójkołowca podjęta w Szczecinie. B23 wziął z junaka silnik, skrzynię biegów z rewersem (ma 4 biegi do przodu i 4 do tyłu), zawieszenie. Trójkołowy Junak B23 miał służyć przedsiębiorcom do przewozu towarów. Wyposażono go w drewnianą skrzynię ładunkową (o ładowności ok 300 kg), częściowo zabudowaną kabinę dla kierowcy i pasażera oraz samochodową kierownicę.

Motocykle marki „Junak" produkowano w Szczecinie od 1957 do 1965 roku. (OPR. PAP)

FOT. PAP/MARCIN BIELECKI







Jedyny taki JUNAK

KRÓLOWA JUSTYNA



Fot. PAP/Grzegorz Momot

Triumfatorka Tour de Ski w biegach narciarskich Justyna Kowalczyk przyznaje, że marzy o zdobyciu po raz czwarty Pucharu Świata. „To stało się moim celem. Albo pragnieniem. Albo obsesją. Albo zadaniem" – napisała w swoim blogu na stronie NaTemat.pl.

KOMENTARZE Marzy mi się wygranie czwartej Wielkiej Kryształowej Kuli. A że, jak wiecie, marzeniom zwykłam pomagać, to stało się to moim celem. Nie wyobrażam sobie innego scenariusza niż uśmiechnięte Falun, świetny bankiet kończący sezon i moich Rodziców dumnie odjeżdżających autem z bagażnikiem wypchanym dwoma kryształami – dystansów oczywiście odpuścić nie mam najmniejszego zamiaru – podkreśliła Kowalczyk, która w niedzielę po raz czwarty triumfowała w TdS.

W klasyfikacji generalnej PŚ Polka ma aż 772 punkty przewagi nad najgroźniejszą rywalką – Marit Bjoergen, która musiała opuścić zawody TdS z powodu podejrzenia arytmii serca. Badania wykazały jednak, że Norweżka jest zdrowa i w najbliższym czasie będzie mogła wrócić do pucharowej rywalizacji.

Bjoergen była w niedzielę gościem studia Tour de Ski w telewizji NRK transmitującej zawody we włoskim Val di Fiemme. – Zwycięstwo Justyny Kowalczyk było jak najbardziej zasłużone – skomentowała sukces reprezentantki naszego kraju. Podkreśliła, że Polka była bezdyskusyjnie najlepsza w całym cyklu.

– Justyna triumfowała w aż pięciu z siedmiu biegów tegorocznego Touru i przez cały czas była zdecydowaną liderką – zaznaczyła.

Skandynawskie media nazywają zwycięstwo Kowalczyk „zasłużoną formalnością", a bieg drugiej na mecie Norweżki Therese Johaug pod górę stoku slalomowego Alpe Cermis „fascynującą pogonią".

„Wielki wysiłek Johaug pod potworną górę nie wystarczył i mimo że dwie Norweżki wywalczyły miejsca na podium, to najwyższe zajęła, po raz czwarty z rzędu, Justyna Kowalczyk" – skomentował dziennik „Aftenposten".

Według „Dagbladet" wygranie Touru nie było w zasięgu Norweżek. „Pocieszające jest to, że zarówno Johaug jak i Steira wykazały świetną formę przed zbliżającymi się mistrzostwami świata".

Szwedzki dziennik „Expressen" podkreślił słabe występy reprezentantów swego kraju. „Patrząc na ogromne ciężarówki serwisowe ekip Norwegii



Fot. PAP/Bartłomiej Zborowski

i Szwecji oraz liczbę osób wchodzących w skład aparatu pomocniczego, można poczuć wstyd. Aż strach pomyśleć, co by się działo, gdyby Kowalczyk miała do dyspozycji to wszystko" – napisał.

Edward Budny, olimpijczyk z Insbrucka (1964) i wybitny trener biegów narciarskich, uważa, że obecny sezon będzie należał do Justyny Kowalczyk, o ile tylko dopisze jej zdrowie. – Jest rewelacyjna – ocenił ją po zwycięstwie w Tour de Ski.

– Oczywiście to jest sport i wszystko może się zdarzyć, jednak z tą dyspozycją, w jakiej obecnie jest Kowalczyk, cały sezon powinien należeć do niej. Myślę tu nie tylko o Pucharze Świata, ale i mistrzostwach globu, które na przełomie lutego i marca odbędą się w Val di Fiemme – powiedział PAP wychowawca mistrza świata z Lahti w 1978 r. Józefa Łuszczka.

Justyna Kowalczyk zdobyła Puchar Świata w latach 2009-11, a w ubiegłym roku była druga, za Bjoergen. Do końca rywalizacji w tym sezonie pozostało jeszcze 14 indywidualnych startów, w tym dodatkowo punktowane zawody finałowe w szwedzkim Falun.

Na stronie NaTemat.pl Kowalczyk skomentowała także fakt zwycięstwa

Justyna Kowalczyk wygrywając po raz czwarty w karierze cykl Tour de Ski zarobiła w sumie 114 tys. franków szwajcarskich (ok. 389 tys. złotych). Dzięki temu Polka prowadzi również na „liście płac" Pucharu Świata z kwotą 166,5 tys. franków szwajcarskich (ok. 568 tys. złotych).

Fot. PAP/Grzegorz Momot

w plebiscycie „Przeglądu Sportowego" i TVP na najlepszego polskiego sportowca w 2012 roku.

„Kontrowersyjnie? Być może. Niezasłużenie? Każdy ma prawo mieć swoje zdanie. Jestem jednak niesamowicie podbudowana tym, że tak bardzo we mnie wierzycie. Że doceniacie pracę całej naszej drużyny. Że ciągle jesteście ze mną. Pierwszy raz w historii ktoś wygrał czwarty raz z rzędu Plebiscyt (mimo ciągłej krytyki). Ale to tylko pokazuje, że moi Kibice są dokładnie z tej samej gliny klejeni, co ja. Choćby nie wiem co, nigdy nie przestają wierzyć w zwycięstwo i walczą do ostatniego metra/smsa. Dziękuję po stokroć!" – napisała. (PAP)

Afrykańska prymuska

John Dramani Mahama został w poniedziałek zaprzysiężony na prezydenta Ghany, kraju uchodzącego za wzór demokracji i wszystkiego co dobre w całej Afryce.

GHANA 54-letni Mahama sprawuje urząd prezydenta od lipca, gdy jako wiceprezydent zastąpił zmarłego szefa państwa Johna Atty-Millsa. W grudniowej elekcji pokonał minimalnie kandydata opozycji Nanę Akufo-Addo. Dla dobiegającego siedemdziesiątki Akufo-Addo była to już druga minimalna porażka w walce o prezydenturę. Trzeciej szansy zapewne już mieć nie będzie. Choćby z tego powodu zaskarżył więc wyniki elekcji do sądu.

Niezależni obserwatorzy nie dostrzegli jednak powodów, by kwestionować wybory, które ich zdaniem przebiegły wzorowo, jak wszystkie w ciągu ostatniego ćwierćwiecza, w czasie którego Ghana z kraju biednego, wstrząsanego wojskowymi zamachami i rządzonego przez dyktatorów, przerodziła się w bastion demokracji, porządku i rozwoju gospodarczego.

Dwudziestopięciomilionowa Ghana od początku swojego istnienia chciała być dla Afryki wzorem. Jako pierwsza, w 1957 r., zdobyła niepodległość i jako pierwsza, pod rządami zauroczonego socjalizmem prezydenta-wizjonera Kwame Nkrumaha wzywała, by wymazać postkolonialne granice i zjednoczyć Afrykę w jedno państwo, na wzór Stanów Zjednoczonych.

Kres utopijnym eksperymentom i coraz bardziej dyktatorskim rządom Nkrumaha położył w 1966 r. przewrót, który zapoczątkował epokę wojskowych dyktatur, puczów i gospodarczego upadku. Ostatni wojskowy dyktator Jerry J. Rawlings okazał się jednak zbawcą Ghany.

Pierwszego zamachu dokonał jako 32-letni porucznik w 1979 r. Odebrał władzę wojskowym, zorganizował wybory i oddał rządy cywilom. Kiedy jednak uznał, że i ci nie radzą sobie z rządzeniem, 31 grudnia 1981 r. dokonał kolejnego zamachu i tym razem sam ogłosił się prezydentem.

Jako władca bezwzględny i absolutny przeprowadził w Ghanie zalecane przez Zachód, radykalne reformy gospodarcze, uporządkował finanse, ukrócił korupcję, a pod koniec lat 80. zgodził się przywrócić w kraju działalność partii politycznych i w 1992 r. zorganizował wybory prezydenckie.

Sam w nich wystartował, ściągając wpierw wojskowy mundur i zakładając własną partię Narodowy Kongres Demokratyczny. Zwyciężył w wyborach ponownie cztery lata później. I kiedy spodziewano się, że zmieni konstytucję, która ograniczyła liczbę kadencji prezydenckich do dwóch, Rawlings zaskoczył jeszcze raz świat, ogłaszając, że zgodnie z prawem składa prezydencki urząd. Już wtedy Zachód ogłosił Rawlingsa i Ghanę wzorem demokratycznych obyczajów w całej Afryce.



Fot. PAP/EPA

John Dramani Mahama przemawia podczas poniedziałkowej uroczystości zaprzysiężenia go na prezydenta Ghany

A Ghana nie przestała zaskakiwać. Wybory w 2000 r. wygrała bowiem opozycyjna Nowa Partia Patriotyczna (NPP), a rządzący NDC uszanował wolę wyborców i uznał zwycięstwo przywódcy opozycji Johna Kuffura. Ten rządził dwie kadencje po czym wzorem Rawlingsa i zgodnie z konstytucją ustąpił.

Wybory w 2004 r. znów wygrała opozycja – NDC – i znów przejęła władzę, stwarzając kolejny, niespotykany w Afryce precedens. Nowym prezydentem kraju został John Atta Mills, a Barack Obama, pierwszy czarnoskóry prezydent USA, podczas swojej pierwszej oficjalnej podróży do Afryki w 2009 r. odwiedził najpierw Ghanę i nazwał ją wzorem do naśladowania i nadzieją dla Czarnego Lądu.

Od dwudziestu lat podstawą stabilności politycznej w Ghanie są wymieniające się władzą centrolewicowa NDC i centroprawicowa NPP. Wojsko do polityki się więcej nie miesza, wybory nadzoruje niezależna komisja wyborcza, a frekwencja jest w nich zawsze wysoka. Sądy są niezawisłe, a telewizja, rozgłośnie radiowe i gazety cieszą niczym nie skrępowaną wolnością słowa. Kiedy w lipcu umarł na raka prezydent Atta-Mills, sukcesję przeprowadzono sprawnie i spokojnie.

Sukcesy odnosiła także gospodarka, oparta na uprawie kakao, wydobyciu złota, ale przede wszystkim rodzimej przedsiębiorczości. Od 2010 r. Ghana eksportuje też ropę naftową, odkrytą tam trzy lata wcześniej.

Dzięki petrodolarom w Ghanie tempo gospodarczego wzrostu sięgnęło kilkunastu procent rocznie, spadło bezrobocie, wzrosły zagraniczne inwestycje, zmalała liczba ludzi biednych, których dzienne dochody nie przekraczają jednego dolara. Na początku lat 90. nędzarze stanowili ponad połowę ludności kraju, teraz jest ich mniej niż 30 proc., a w 2011 r. Ghana została zaliczona przez Bank Światowy do grupy krajów średnio zamożnych, choć tych uboższych. Ghana ma realne szanse, by jako pierwsza w Afryce spełnić wyznaczony przez ONZ milenijny cel zmniejszenia o połowę liczby głodujących i biednych.

Petrodolarowe bogactwo Ghańczyków ucieszyło, ale i przysporzyło trosk. Mieszkańcy kraju, a także politycy obawiają się czy ropa naftowa nie zniszczy wyremontowanej z takim trudem gospodarki, nie sprowadzi na Ghanę zarazy rozrzutności, korupcji i złodziejstwa, które zamiast przynieść łatwe bogactwo, doprowadziły do upadku naftowe potęgi Nigerii czy Czadu.

WOJCIECH JAGIELSKI (PAP)

Najzamożniejszy komik świata

Znany głównie z roli Jasia Fasoli Rowan Atkinson obchodził w niedzielę swoje 58. urodziny. Atkinson jest jednym z najzamożniejszych aktorów na świecie. Jego majątek szacuje się na około 60 mln. funtów.



FILM Mimo że jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych osobowości świata filmu i telewizji, Atkinson wcale nie ma artystycznego wykształcenia. Ukończył bowiem nauki ścisłe na Oxford University. Już podczas studiów czuł pociąg do sceny i estrady. Na uniwersytecie uczęszczał na zajęcia teatralne, gdzie poznał swoich późniejszych współpracowników Richarda Curtisa i Howarda Goodalla. Po ukończeniu studiów zaczął podróżować po świecie ze swymi kabaretowymi skeczami. Popularność zyskał za sprawą występów na festiwalu w Edynburgu.

Z telewizją związał się w 1976 roku. Wystąpił wtedy w nagranym dla ITV pilocie autorskiego serialu „Rowan Atkinson presents... Canned Laughter". Serial jednak nie zyskał aprobaty producentów i zawieszono jego realizację.

Największą popularność przyniosły Atkinsonowi lata 80. Wtedy to rozpoczął współpracę z emitowanym na BBC Two programem satyrycznym „Not the Nine O'Clock News". Dzięki temu w 1981 roku za swoje występy otrzymał nagrodę BAFTA.

Kolejnym sukcesem Atkinsona był serial „Czarna Żmija", gdzie grał tytułowa rolę. Po przeróbkach BBC, serial stał się jednym z największych hitów brytyjskiej telewizji w historii. Rola ta przyniosła mu kolejną statuetkę BAFTA.

Lata 90. to już szczyt popularności Atkinsona. Poznał go wtedy cały świat. Wszystko za sprawą kultowej postaci Jasia Fasoli.

„Jaś Fasola" to cykl półgodzinnych filmów telewizyjnych, w których Atkinson wcielał się w postać człowieka dobrotliwego i nieprzystosowanego do otaczającej go rzeczywistości. Grając tę rolę Rowan Atkinson prawie w ogóle nie mówił. Do przekazywania informacji widzom używał ciała i mimiki.

Pierwszy odcinek „Jasia Fasoli" wyemitowano 1 stycznia 1990 roku. Przez kolejnych 5 lat zrealizowano ich 15 pokazując po 2-3 w roku.

W 1997 zrealizowano pełnometrażowy film „Jaś Fasola: Nadciąga totalny kataklizm", w którym tytułowy bohater udaje się do Stanów Zjednoczonych. W 2007 roku fani Atkinsona ponownie mogli zobaczyć go w tej roli w filmie kinowym „Wakacje Jasia Fasoli".

Podczas promocji tego filmu aktor wyznał, że jest to najprawdopodobniej jego pożegnanie z Jasiem Fasolą.

– Im jestem starszy, tym mniej czuję, że się nadaję na granie Jasia Fasoli. Nie chce mówić nigdy, ale mam przeczucie, że nie będę już go grał – powiedział w jednym z wywiadów.

Od 1995 roku Rowan Atkinson pojawia się przede wszystkim w filmach kinowych. Oprócz filmowych wersji „Jasia Fasoli" można było oglądać go m.in. w filmach „Cztery wesela i pogrzeb", „Wyścig szczurów", „To właśnie miłość" oraz w dwóch filmach, których bohaterem był tytułowy Johnny English. Postać ta jest parodią Jamesa Bonda. Obie części stały się hitami.

Rowan Atkinson jest jednym z najzamożniejszych komików na świecie. Jego majątek szacuje się na około 60 milionów funtów. Aktor nie szczędzi dobrobytu swojej żonie Sunetrze oraz dzieciom Benjaminowi i Lilly.

Atkinson wydaje pieniądze także na swoją wielką pasję, którą są samochody. W swojej posiadłości w hrabstwie Oxfordshire ma wielką kolekcję samochodów sportowych, w skład której wchodzą m.in. takie marki jak: Aston Martin, Bugatti, Lancia, McLaren czy MG.

Pasja aktora już dwukrotnie wstrząsnęła światem show-biznesu, bowiem Rowan Atkinson dwa razy przeżył wypadek samochodowy, raz nawet ocierając się o śmierć. Ostatnio cały świat oklaskiwał go podczas ceremonii otwarcia Letnich Igrzysk Olimpijskich w Londynie.

(PAP LIFE)

Od sprzedawcy popcornu do wielkiej gwiazdy

Od zawsze chciałem być aktorem – mówi gwiazdor Hollywood Nicolas Cage, który obchodził w poniedziałek 49. urodziny. Nie każdy wie, że aktor jest bratankiem reżysera Francisa Forda Coppoli. Jednak to nie wuj namówił go do aktorstwa.

FILM Cage pochodzi z artystycznej rodziny. Nie tylko jego wuj zajmował się sztuką. Jego dziadek był kompozytorem, babka aktorką, ojciec scenarzystą, a matka tancerką. Jednak to nie bliscy zainspirowali Cage'a do uprawiania zawodu aktora.

– Gdy jako dzieciak zobaczyłem Charlesa Bronsona w filmie „Pewnego razu na Dzikim Zachodzie", wiedziałem, że aktorstwo jest zawodem stworzonym dla mnie, że prędzej czy później się w nim znajdę – wspominał Cage w wywiadzie dla magazynu „Imperium kobiet".

Zawodu zaczął uczyć się już jako nastolatek. Przez długie lata studiował aktorstwo, jednak początki nie były łatwe. Jego pierwsza rola w filmie „Beztroskie lata w Ridgemont High" została w dużej części wycięta i niezauważona. Cage załamał się i na chwilę zrezygnował z aktorstwa. Dorabiał jako sprzedawca popcornu w Fairfax Theater. Jego talent jednak był zbyt cenny, by marnować go w taki sposób. Wiedział o tym wuj Cage'a Francis Ford Coppola i zaproponował mu rolę w swoim filmie „Rumble Fish".

Dzięki temu Cage został dostrzeżony i zaczął dostawać liczne propozycje. Jedną z nich była rola w filmie Alana Parkera „Ptasiek" z 1984 roku. Pierwszy duży sukces przyniósł mu udział w filmie „Wpływ księżyca". Za rolę w tej komedii romantycznej Cage otrzymał nominację do Złotego Globu.

Kolejne doceniane role Cage'a to m.in. postaci w filmach „Pocałunek wampira", „Dzikość serca", „Miesiąc miodowy w Las Vegas" (kolejna nominacja do Złotego Globu), „Zagubieni w raju" i w końcu melodramat „Zostawić Las Vegas" z 1995 roku. Za rolę w tym filmie Cage otrzymał m.in. Oscara i Złotego Globa stając się tym samym jednym z najlepszych i największych aktorów Hollywood. Późniejsze filmy Cage'a to m.in. „Twierdza", „Bez twarzy", „Miasto Aniołów", „Adaptacja" (nominacja do Oscara), „Skarb narodów", „Next", „Ghost Rider", „Kick-Ass", „Piekielna zemsta", „Polowanie na czarownice" oraz ostatni film „12 godzin".



Fot. PAP/EPA

Nicolas Cage był trzykrotnie żonaty. Jego życiowe partnerki to Patricia Arquette, Lisa Marie Presley oraz Alice Kim Cage, z którą związany jest do dziś.

Cage jest jednym z najbardziej zapracowanych aktorów. Jednak znajduje czas dla swojej rodziny. Ma dwóch synów Westona i Kal-Ela.

– Dzieci przewartościowały mój świat. Gdy się urodził mój pierworodny, to był przełom w moim życiu. Wtedy zupełnie przestałem się koncentrować na sobie. Liczył się tylko mój syn. Następny wielki przełom w moim życiu, to przekroczenie czterdziestki i kolejny potomek. Uświadomiłem sobie, że dzieci to wielki dar, że nie ma niczego cenniejszego w życiu człowieka. Jest dla kogo żyć – powiedział aktor w wywiadzie dla „Imperium kobiet".

Aby odreagować stresy związane ze swoim zawodem Cage wsiada na motor... – Znakomitym sposobem na wszelkie odreagowanie jest jazda motocyklem, którą uwielbiam. Wówczas wszystkie zmartwienia, zmęczenie, automatycznie mijają. Czuję się wolny, gdy jadę motocyklem – przyznał w tym samym wywiadzie.

(PAP LIFE)

Kobieta jest jedynie dodatkiem do męskiego kina

Na zdjęcia próbne pojechałam trzy tygodnie po porodzie – przyznaje Anna Przybylska, którą już od 11 stycznia możemy oglądać w filmie „Sęp".

Odważna scena miłosna, w której towarzyszy pani Michał Żebrowski, sprawiła, że o filmie zrobiło się głośno...

Takie rzeczy zawsze budzą sensację, ale scena, o której mowa, nie jest w tym filmie najważniejsza i nie należy się na niej koncentrować. Jest pięknie nakręcona, bardzo zmysłowa, bez nachalnej nagości. Mieliśmy świadomość tego, że w łóżku będą leżeli z nami również widzowie. Nie przekraczamy jednak granic dobrego smaku.

Nigdy wcześniej nie miała pani okazji grać z Michałem Żebrowskim. Jakie wrażenia?

Michał Żebrowski zawsze mnie intrygował aktorsko, zawsze chciałam go poznać. Sądziłam, że jest osobą niedostępną. Okazał się bardzo miły. Jest szalenie kulturalnym facetem, o ogromnym poczuciu humoru, pracowało nam się bardzo dobrze. Zresztą, trudno byłoby położyć się do łóżka z Michałem Żebrowskim, gdyby między nami nie było aktorskiej chemii.

Sami aktorzy, którzy brali udział w tym projekcie podkreślają, że jeszcze takiego filmu nie było, a przynajmniej oni czegoś takiego nie widzieli. Podpisuje się pani pod tym stwierdzeniem?

Nie jestem filmoznawcą, ale rzeczywiście nie przypominam sobie we współczesnym, polskim kinie dobrego filmu sensacyjnego. Pierwsze, co przychodzi mi do głowy, to „Psy". Natomiast typowego kina sensacyjnego, z elementami pościgów, intryg, świata przestępczego – takiego kina nie pamiętam.

Dlaczego zgodziła się pani zagrać w tym filmie?

Już sam scenariusz był interesujący. Na zdjęcia próbne pojechałam trzy tygodnie po porodzie, do tej pory nic nie było w stanie wyciągnąć mnie tak szybko z domu. No i ta wspaniała obsada: Daniel Olbrychski, Piotr Fronczewski, Mirosław Baka, Andrzej Seweryn, Paweł Małaszyński, Michał Żebrowski. Dodatkowo znaczenie miało to, że moja rola jest jedyną z nielicznych ról żeńskich. Oczywiście, zdaję sobie sprawę, że jako kobieta jestem jedynie dodatkiem do tego męskiego kina sensacyjnego, jednak taki dodatek bardzo nobilituje.

Zdjęcia do filmu zaczęły się krótko po tym, jak urodziła pani dziecko. Czy ta rola nie była dla pani zbyt dużym obciążeniem fizycznym?

W filmie jest jedna scena miłosna, ale jest też scena walki. Oczywiście, jeśli przez rok nie robi się praktycznie nic, jest się świeżo po porodzie, ma się za sobą nieprzespane noce i karmienie piersią, to łatwo zgadnąć, że już po godzinnym treningu byłam wykończona.

Tytułowa bohaterka Natasza jest sumą sprzeczności – to takie odbicie współczesnej kobiety – z jednej strony silnej i niezależnej, z drugiej strony bardzo zmysłowej i kobiecej?

Robiliśmy wszystko, żeby moja bohaterka stała się bardzo atrakcyjną kobietą. Jednocześnie, kobiety, które uprawiają sztuki walki, mają w sobie trochę pierwiastka męskiego. Mężczyźni z jednej strony boją się takich kobiet, z drugiej zaś one są bardzo intrygujące. Staraliśmy się, żeby bohaterka miała w sobie te wszystkie elementy.



Fot. PAP/Stach Leszczyński

Należy pani do grona nielicznych gwiazd, które nie bywają na bankietach. Pokazy mody, ścianka, flesze, rola jurora – nie lubi pani tego zgiełku?

Nie oceniam ludzi, którzy bywają. Pamiętajmy, że ludzie na tym zarabiają. Jeśli trzeba utrzymać rodzinę i spłacić kredyt, to nie ma się czemu dziwić. Sama mam ten komfort, że nie muszę. Ale kto wie, co będzie jutro. Dziś mówię, że nie muszę, a jutro się okaże, że będę potrzebowała ogromnego zastrzyku gotówki. Rozumiem tych, którzy z jakiś powodów podejmują takie, a nie inne decyzje.

Zamiast celebrować woli pani spędzać czas z rodziną?

Spędzanie czasu z najbliższymi to mój priorytet, ale jednocześnie bardzo żałuję, że nie mogę korzystać z zaproszeń na premiery teatralne w Warszawie. Z przyjemnością pojawiałabym się w niektórych miejscach częściej. Mieszkam w Gdyni i nie mogę w środku tygodnia nagle wyrwać się z domu.

Co po „Sępie"

Nie spoczywam na laurach. Właśnie skończyłam zdjęcia do filmu Jacka Bromskiego, którego premiera prawdopodobnie odbędzie się w drugiej połowie przyszłego roku. Niemniej jednak swojego dorobku staram się nie rozmieniać bywając na salonach i robiąc rzeczy w mojej opinii mniej ważne. Wolę czekać na ciekawe role filmowe i serialowe, nawet jeśli miałyby być one epizodyczne, niż spalać się w talent show, bywać i celebrować. Moje życie prywatne nie pozwala mi na to, żeby tak mocno i intensywnie pracować, więc zawsze stawiam na film. Może w przyszłym roku będzie to również teatr.

Rozpoczęła pani rok 2013 z długą listą postanowień?

Nie uznaję czegoś takiego jak postanowienia noworoczne. Nie zakładam, że będę ćwiczyć, czy nie będę palić. Uprawiam sporty, lubię jeść, ale stosuję wyważoną dietę – robię tydzień z czekoladą, tydzień bez czekolady. Mam poczucie, że postanowienia noworoczne do niczego nie prowadzą. Jedyne, co w sobie wyrobiłam lata temu, to pewne nawyki. Martwi mnie nieporadność ludzi, którzy muszą sobie dawać jakieś dyspensy, że od nowego roku coś zrealizują, coś zmienią. Współczuję tym, którzy nie mają silnej woli, aby zachować konsekwencję we wszystkim, co robią przez cały rok.

To może ma pani jakiś noworoczny cel?

Chciałabym zagrać w Teatrze 6 Piętro. I mam nadzieję, że realizacja tego celu będzie możliwa.

ROZMAWIAŁA: MONIKA DZWONNIK (PAP LIFE)

ANNA PRZYBYLSKA – polska aktorka, zadebiutowała w kinie w 1997 rolą Suczki w filmie „Ciemna strona Wenus". Szerokiej publiczności znana z roli Marylki w serialu TVP 2 „Złotopolscy". W 2001 zagrała również w filmie Bogusława Lindy „Sezon na leszcza", w którym wcieliła się w rolę „Laski". Jej życiowym partnerem jest piłkarz Jarosław Bieniuk, z którym ma córkę Oliwię oraz dwóch synów Szymona i Jana.

Druga kadencja Obamy pod znakiem starć z Kongresem o pieniądze



Fot. PAP/EPA

Wiele wskazuje na to, że prezydent USA Barack Obama może nie być w stanie zrealizować ambitnego programu, jaki sobie wyznaczył na drugą kadencję z prostego powodu: powtarzających się batalii z Kongresem o budżet rządu federalnego.

ANALIZA Zakończony pomyślnie w ostatniej chwili (a właściwie już po krytycznej dacie 1 stycznia) spór z opozycją republikańską w Kongresie o tzw. klif fiskalny, jedynie odroczył na 3 miesiące rozwiązanie palących problemów budżetowych Ameryki. Zawarty kompromis nie zadowala jednak właściwie nikogo, a jego jedynym konstruktywnym rozwiązaniem jest podwyżka podatków dla osób zarabiających powyżej 400 tys. dol. rocznie.

Republikanie mający większość w Izbie Reprezentantów (izbie niższej Kongresu) zgodzili się na tę podwyżkę po trudnych negocjacjach; prezydent proponował początkowo podniesienie podatków osobom zarabiającym powyżej 250 tys. dolarów.

Mimo to – jak uważają analitycy – Republikanie chcą się „odegrać" za to ustępstwo. Ponadto kompromis zaowocował dalszym pogorszeniem się stosunków między prezydentem i republikańskim przewodniczącym Izby Reprezentantów Johnem Boehnerem.

Prezydent i Kongres muszą przed końcem marca porozumieć się w kwestii podniesienia wyczerpanego już limitu zadłużenia państwa wynoszącego obecnie 16,4 biliona dolarów. W razie braku porozumienia rząd stanie ponownie przed widmem braku pieniędzy na bieżącą działalność i na finansowanie rozlicznych programów federalnych.

Ale do uzgodnienia pozostaje jeszcze wiele innych spornych kwestii, w tym los odroczonych cięć w wydatkach budżetu na sumę 85 mld dolarów i uchwalenie ustawy o wydatkach rządowych po wygaśnięciu obecnego prowizorium. Zdaniem analityków można oczekiwać jeszcze ostrzejszych starć niż te, które towarzyszyły negocjacjom w sprawie klifu fiskalnego.

Tymczasem Obama zapowiadał, że w czasie swej drugiej kadencji prezydenckiej zamierza zająć się przede wszystkim wszechstronną reformą ustawodawstwa imigracyjnego, zaostrzeniem przepisów dotyczących posiadania broni przez obywateli, a także opracować program rozwoju krajowej produkcji energii (w tym ze źródeł odnawialnych) i wiążącej się z tym walki ze zmianami klimatu.

Dla Republikanów walka o budżet to doskonały sposób na „przetrzymanie" prezydenta i uniemożliwienie mu zajęcia się tymi problemami. Przyznał to otwarcie republikański strateg John Feehery:

– Jeżeli nie chce się, aby Obama złapał trochę oddechu i miał czas na inne sprawy, to klif fiskalny i inne zagadnienia budżetowe są (na to) bardzo dobrym sposobem.

Jak skuteczna jest ta taktyka pokazuje właśnie przykład walki o uniknięcie klifu fiskalnego, czyli automatycznych podwyżek podatków i cięć w wydatkach federalnych na sumę ok. 600 mld dolarów, jakie miały wejść w życie z początkiem tego roku. Przez ostatnie dwa miesiące Biały Dom zajmował się praktycznie tylko tym problemem.

Gdyby w przyszłości miało dochodzić do takich sytuacji co pewien czas, to mogłyby one drastycznie skrócić okres, w którym prezydent sprawujący urząd przez drugą kadencję jest jeszcze w stanie przeforsowywać swoje projekty legislacyjne w Kongresie.

Zazwyczaj okres ten wynosi 1-1,5 roku od inauguracji. Później szef administracji określany jest jako „lame duck president", czyli – w wolnym tłumaczeniu – „chromy prezydent", którego znaczenie i siła polityczna powoli słabną.

Obama zdaje sobie sprawę z tego zagrożenia i bezpośrednio po zakończeniu walki o uniknięcie klifu fiskalnego zapowiedział, że nie ma zamiaru ograniczyć swojego programu ze względu na przyszłe potyczki budżetowe.

– Możemy zakończyć te spory, a przynajmniej nie dopuścić do tego, by pochłaniały tyle czasu i uniemożliwiały nam zajęcie się tyloma innymi wyzwaniami, przed którymi stoimy – powiedział Obama. – Po prostu nie możemy sobie na to pozwolić; to jest obowiązek wobec nas samych i przyszłych pokoleń – dodał.

Tymczasem Republikanie uważają, że podczas kolejnych starć budżetowych ich pozycja będzie jeszcze silniejsza niż w przypadku klifu fiskalnego, a środki nacisku na prezydenta – skuteczniejsze.

Nieuzgodnienie podniesienia pułapu zadłużenia mogłoby skutkować niewypłacalnością państwa lub obniżeniem ratingu kredytowego USA (do czego doszło już w 2011 r.) Natomiast nieuchwalenie ustawy o wydatkach rządowych mogłoby spowodować wstrzymanie działalności instytucji i agend federalnych. Do takich sytuacji doszło już dwukrotnie w latach 1995 i 1996, kiedy – na krótko – aparat federalny wstrzymał działalność.

Amerykańskie i światowe rynki finansowe reagują na takie wydarzenia bardzo nerwowo. Dochodzi wówczas zazwyczaj do załamań kursów akcji i walut oraz innych negatywnych zjawisk. Z drugiej strony, jak podkreśla Stephanie Flanders, komentatorka BBC specjalizująca się w sprawach gospodarczych, rynki często reagują z przesadnym optymizmem na takie wydarzenia jak ostatni kompromis w sprawie klifu fiskalnego, który w istocie nie rozwiązuje niczego.

Republikanie już zapowiadają, że nie poprą żadnego podniesienia limitu zadłużenia bez znaczących cięć w wydatkach, którym sprzeciwiają się Demokraci. Chodzi zwłaszcza o programy socjalne, takie jak ubezpieczenia zdrowotne dla osób powyżej 65 lat i ubogich – Medicare i Medicaid.

– Kiedy patrzy się na to, co nadchodzi, to walka wokół klifu fiskalnego będzie wyglądała jak szkółka niedzielna – ocenia strateg Demokratów Chris Kofinis. – To będą boje ciągnące się tygodniami, lub miesiącami, a jeśli będzie porozumienie to będzie ono ostre, brutalne. Gdzie znaleźć wolę zajęcia się innymi sprawami po czymś takim? – dodał.

Przewidując takie trudności administracja Obamy zamierza jeszcze w styczniu przesłać do Kongresu projekty ustaw o reformie prawa imigracyjnego i kontroli broni palnej. Jednak przywódcy Republikanów w Kongresie nie ukrywają, że dla nich najważniejszy przez najbliższe miesiące będzie stan gospodarki oraz budżet, a inne sprawy muszą poczekać.

JAN MIANOWSKI (PAP)

Agent 033B – bohater Grecji

4 stycznia 1943 r. w Atenach Niemcy rozstrzelali Jerzego Iwanowa-Szajnowicza, urodzonego w Warszawie agenta brytyjskich służb specjalnych, bohatera greckiego ruchu oporu. Jako doskonały pływak, pod osłoną nocy, umieszczał na niemieckich okrętach miny, które powodowały ogromne zniszczenia.





Fot. PAP/Rafał Guz

8 stycznia na strzelnicy w Kessariani w Atenach odbyły się uroczystości z okazji 70. rocznicy śmierci Jerzego Iwanowa-Szajnowicza. To tu w styczniu 1943 r. 31-letni Polak został rozstrzelany przez niemiecki pluton egzekucyjny.

SYLWETKA Działalność dywersyjna przybierała na sile z każdym miesiącem i ludzie coraz głośniej mówili o setkach zniszczonych silników lotniczych w fabryce Malziniotti w Faleronie, o zatopieniu okrętu podwodnego (...), o spaleniu całej flotylli kutrów z benzyną i amunicją ukrytych w niewielkim porcie Egion. Podobno większości tych czynów dokonywał jeden człowiek i nawet na miejscu zostawiał metalowe tabliczki z napisem BB 13. Inni twierdzili, że z tymi tabliczkami to nieprawda, a nieuchwytnym dywersantem jest nikt inny, tylko Georgios Iwanow, którego Grecja nie sprzeda Niemcom ani za pół miliona, ani za pięć milionów drachm, nawet gdyby były ze złota" – opisywał akcje dywersyjne przeprowadzane przez grecki ruch oporu z Jerzym Iwanowem-Szajnowiczem na czele jego brat Antoni.

Jerzy Iwanow-Szajnowicz urodził się 14 grudnia 1911 r. w Warszawie jako syn Rosjanina i Polki. Matka Jerzego – Leonarda rozstała się jednak z pierwszym mężem, poślubiła greckiego biznesmena Jannisa Lambrianidisa i wyjechała z nim do Salonik. Jerzy pozostał w kraju i rozpoczął edukację w szkole oo. Marianów. W wieku 14 lat zamieszkał z matką w Salonikach; uczęszczał do tamtejszego francuskiego liceum.

Po zdaniu matury matka posłała go do Belgii, gdzie rozpoczął studia dyplomatyczne na uniwersytecie w Louvain. Po roku Jerzy przeniósł się jednak na agronomię kolonialną. Po studiach zamierzał wyjechać do Kongo – belgijskiej posiadłości w Afryce. Podczas studiów Jerzy rozpoczął również treningi pływackie i szybko zaczął odnosić sukcesy, zdobywając tytuł Akademickiego Mistrza Belgii.

Mimo pobytu na emigracji Jerzy był głęboko przywiązany do ojczyzny. Na wakacje zawsze przyjeżdżał do kraju. W 1935 r. zrzekł się obywatelstwa rosyjskiego na rzecz polskiego. Gdy podczas pobytu w Belgii jeden z rosyjskich studentów źle wyraził się o Polsce Jerzy – jak relacjonowała jego matka – „nie bacząc na nic, rzucił się na oszczercę i, zastosowawszy specjalny chwyt, cisnął go aż pod sufit".

Podczas jednego z pobytów w stolicy Polski wstąpił do warszawskiego Akademickiego Związku Sportowego. Był filarem sekcji piłki wodnej, z którą w 1937 r. wywalczył mistrzostwo Polski. Później jako zawodnik narodowej kadry wielokrotnie reprezentował kraj na zawodach zagranicznych.

W 1938 r. ukończył studia w Belgii i powrócił do Grecji. Zrezygnował z planów wyjazdu do Konga postanawiając zdawać egzamin na inżyniera agronomii w Paryżu. Dyplom inżynierski otrzymał w następnym roku.

Po wybuchu wojny w 1939 r. podjął współpracę z polską misją wojskową w Salonikach. Udzielał pomocy polskim żołnierzom, którzy trafiali do Grecji z rumuńskich i węgierskich obozów uciekając przez terytoria Bułgarii i Jugosławii.

W 1940 r. Ekspozytura „A" Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza w Atenach zwerbowała go do pracy na rzecz polskiego wywiadu. Po upadku Grecji został przejęty przez Ekspozyturę „T" w Jerozolimie i w porozumieniu z bazą łączności z Krajem Oddziału VI Sztabu w Kairze wysłany do Grecji.

W październiku 1940 r. faszystowskie Włochy zaatakowały Grecję; w kwietniu 1941 r. wsparcia Mussoliniemu udzieliła III Rzesza. Po kapitulacji Grecji w końcu kwietnia tego roku Iwanow-Szajnowicz przedarł się do szkolącej się w Palestynie Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. Służbę w Polskich Siłach Zbrojnych pełnił jednak tylko niespełna dwa miesiące (w maju i czerwcu 1941 r.).

W tym czasie został zwerbowany przez brytyjskie służby specjalne. Brytyjczycy docenili zwłaszcza lingwistyczne zdolności Iwanowa-Szajnowicza (znał sześć języków). Po szkoleniu wywiadowczym w Aleksandrii, w październiku 1941 r. na okręcie podwodnym „Thunderbolt" przerzucono go – już jako agenta nr 033B – w okolice Maratonu w Attyce. Posługiwał się wówczas fałszywymi dokumentami na nazwisko Kiriakos Paryssis.

Jako brytyjski agent Iwanow-Szajnowicz organizował pracę zwiadowczą i dywersyjną; jednym z jego głównych zadań była likwidacja źródeł zaopatrzenia aprowizacyjnego i wojskowego dla Afrika Korps. Przekazywał także Brytyjczykom informacje o położeniu sił niemieckich i włoskich.

Agent 033B szybko zorganizował sieć kontaktów wśród różnych grup zawodowych, razem ze swymi współpracownikami przeprowadził wiele spektakularnych akcji sabotażowych przeciw Niemcom. Jesienią 1941 r. zapobiegł przyjazdowi Heinricha Himmlera do Aten, który odwołano po podłożeniu przez Polaka ładunku wybuchowego w ateńskiej siedzibie NSDAP.

W akcjach często uczestniczył osobiście. Jako doskonały pływak w nocy przebywał bardzo długie dystanse i umieszczał na niemieckim sprzęcie wojskowym miny magnetyczne, które powodowały ogromne zniszczenia. W lipcu 1942 r. przedostał się do fabryki Malziniottich w Nowym Faleronie, w której montowano silniki lotnicze.

„Część z nich poczęto nadziewać chemikaliami, co spowodowało uszkodzenie lub rozbicie w ciągu czterech miesięcy około 400 samolotów i okresowy paraliż Luftwaffe w Afryce właśnie w lipcu 1942 r., podczas dramatycznej bitwy pod El Alamein" – wyjaśniają Maria i Janusz Przymanowscy. („Leonarda i jej synowie")

W marcu 1942 r. Iwanow-Szajnowicz w przebraniu marynarza podłożył minę na pokładzie niemieckiego okrętu podwodnego U-133, który na czas remontu stacjonował w Zatoce Eleuzyjskiej. W wyniku innej akcji przeprowadzonej przez Iwanowa-Szajnowicza eksplodował także niemiecki niszczyciel „Z.G. 3" (dawny grecki okręt „Król Jerzy").

Skuteczność akcji dywersyjnych przeprowadzanych przez polskiego agenta sprawiła, że Niemcy rozesłali za nim listy gończe. Za informacje pomocne w jego schwytaniu wyznaczono nagrodę w wysokości 500 tys. drachm. „Wzrost 170-172. Szczupły. Twarz pociągła z wystającymi kośćmi policzkowymi. Oczy niebiesko-szare. Nos prosty. Włosy ciemnoblond zaczesane do tyłu, lekko sfalowane. Uszy nieco odstające" – charakteryzowali poszukiwanego Polaka Niemcy.

Po raz pierwszy Iwanow-Szajnowicz został aresztowany przez Niemców w grudniu 1941 r. po denuncjacji kolegi ze szkoły. Polakowi udało się jednak uciec z samochodu, który wiózł go do niemieckiego więzienia. Drugi raz zatrzymali go na wyspie Faros włoscy karabinierzy. Upił ich jednak w przydrożnej tawernie i uciekł w mundurze jednego z nich. Po raz ostatni ujęto go 8 września 1942 r. w Atenach, po otoczeniu domu przy ul. Kioutachias 3, w którym Iwanow-Szajnowicz i jego współpracownicy mieli kryjówkę.

Niemcy oskarżyli go o posiadanie broni, stacji nadawczej, próbę zabójstwa, szpiegostwo oraz sabotaż. Przed sądem powiedział, że jest Polakiem i że choć jest brytyjskim agentem walczy także w imieniu swojej ojczyzny. 2 grudnia 1942 r. skazano go na potrójną karę śmierci. 4 stycznia 1943 r. w Kessariani (obecnie dzielnica Aten), podczas doprowadzania na miejsce egzekucji, pozbył się on kajdanek i rozpoczął ucieczkę. Został jednak trafiony, przywiązany, a następnie rozstrzelany przez pluton egzekucyjny.

Pośmiertnie otrzymał od polskich władz emigracyjnych Order Virtuti Militari. W Grecji jest uznawany za bohatera narodowego, jego pomnik stoi w Salonikach.

Losy Jerzego Iwanowa-Szajnowicza opisał Stanisław Strumph-Wojtkiewicz w powieści „Agent Nr. 1". W 1971 r. na podstawie książki Zbigniew Kuźmiński nakręcił film pod tym samym tytułem, w którym w rolę polskiego agenta wcielił się Karol Strasburger.

WALDEMAR KOWALSKI (PAP)



Rahul Gandhi, niechętny dziedzic dynastii

Choć odkąd zajął się polityką, ponosi wyłącznie porażki, Rahul Gandhi skazany jest na sukces i władzę. Jest dziedzicem politycznej dynastii i ma zostać premierem Indii jak jego pradziadek, babka i ojciec.

INDIE Rahul Gandhi ma już 42 lata, a za przyszłego przywódcę kraju uważany jest odkąd w 2004 roku, po studiach w USA, rzucił biznes i ogłosił, że jak wszyscy w jego rodzinie zajmie się polityką.

Jego prapradziadek Motilal Nehru był przyjacielem Mahatmy Gandhiego i przywódcą Indyjskiego Kongresu Narodowego, partii walczącej o niepodległość Indii. Pradziadek Jawaharlal Nehru rządził Indiami jako premier w latach 1947-64. Potem zastąpiła go jego córka, a babka Rahula, Indira Gandhi, która urząd premiera sprawowała w latach 1966-77 i 1980-84. Po niej przyszła kolej na syna, a ojca Rahula, Rajiva Gandhiego, który rządził Indiami w latach 1984-89. Niespodziewaną polityczną spadkobierczynią Rajiva okazała się jego żona, matka Rahula, Sonia, Włoszka z pochodzenia, która w 2004 r. roku poprowadziła Indyjski Kongres Narodowy do triumfu w wyborach i odzyskała dla niego władzę, którą sprawuje do dziś. Choć sama odmówiła przyjęcia stanowiska szefa rządu, to Sonia uważana jest w Indiach za faktyczną przywódczynię kraju, a premier Manmohan Singh jedynie za wykonawcę jej rozkazów.

Jesienią Manmohan Singh skończył 80 lat. Sonia Gandhi ma ich 64 i od wielu miesięcy leczy się w USA, prawdopodobnie na raka. Co gorsza, kongresowy rząd, który podczas pierwszej kadencji w latach 2004-09 przeprowadził wielką modernizację Indii i uczynił z nich światową potęgę, w ostatnich latach grzęźnie w korupcyjnych aferach i kłótniach z koalicjantami.

W 2014 r. Indie czekają nowe wybory, a Kongres wcale nie jest pewny wygranej.

Zagrożeni kongresowi działacze coraz częściej przebąkują, że to najlepsza pora i najwyższy czas, by na czele partii i państwa stanął nowy Gandhi, Rahul. Ten jednak się wzbrania, choć w rzadkich rozmowach z dziennikarzami przyznaje, że raczej nie uda mu się oszukać przeznaczenia.

Polityką zajął się wbrew sobie. Zabrała mu ojca, zamordowanego przez zamachowca w 1991 r. i babkę, zastrzeloną przez zabójców w 1984 r. Aarthi Ramachandran, autorka biografii Rahula, uważa, że po śmierci ojca, który też próbował wywinąć się od polityki, syn uznał jednak, że jest mu to winny.

Podobne poczucie obowiązku wobec dynastii i partii skłoniło do zajęcia się polityką Sonię. Zgodziła się stanąć na czele partii, ale stanowisko premiera odrzuciła.

Nie przyjmuje stanowisk i Rahul. Jesienią po raz kolejny odmówił przyjęcia teki ministra w rządzie Manmohana Singha. Przyjmuje jedynie posady w partii. Szefował organizacji młodzieżowej Kongresu, pomagał w kampaniach wyborczych matce, a w ostatnich latach sam nimi kierował. W grudniu władze Kongresu ogłosiły, że właśnie Rahul będzie szefem kampanii wyborczej partii w roku 2014. Nie zdecydowano się jednak ogłosić, że będzie też kandydatem partii na premiera.

Aarthi Ramachandran twierdzi, że podobnie jak Sonia, Rahul odmawia stanowisk rządowych mając w pamięci śmierć Indiry i Rajiva, a na względzie własne bezpieczeństwo. Wrogowie dynastii dodają, że Sonia woli rządzić jako przywódczyni partii, bo boi się też odpowiedzialności za rządowe decyzje, a Rahul się po prostu do rządzenia nie nadaje.

Choć zdaje się mieć wszystkie cechy doskonałego przywódcy (prezencję i maniery księcia, wykształcenie, sławne nazwisko; nawet jego kawalerski stan tłumaczony jest chęcią poświęcenia się służbie krajowi), jak dotąd Rahul ponosi w polityce wyłącznie dotkliwe porażki.

Jako przywódca kongresowej młodzieżówki nie porwał za sobą młodego pokolenia, a jako sekretarz generalny Kongresu ds. młodzieży, nie odmłodził partii, ani nie zdobył sobie posłuchu wśród partyjnych towarzyszy. W 2004 r. został posłem, ale w parlamencie nie zabłysnął ani pracowitością, ani polotem, ani choćby krasomówstwem. Na posiedzeniach prawie nie zabierał głosu. Nie udziela też wywiadów, przez co nikt w Indiach nie zna tak naprawdę jego poglądów. Prowadząc Kongres w wyborach stanowych doznał upokarzających porażek.

Mimo to, zdaniem Prabhu Chawli, komentatora z gazety „New Indian Express", Kongres nie ma wyboru, jak liczyć na to, że jako przywódca partii Rahul i legenda dynastii utrzymają partię u władzy.

Kongresowych działaczy drażni ostrożność Rahula, który powtarza, że kiedyś zostanie przywódcą, ale potrzebuje czasu, by do tego dojrzeć i wszystkiego się nauczyć.

– Nie ma dróg na skróty, by zostać dobrym przywódcą – powtarza dziedzic dynastii, dając też do zrozumienia, że nowoczesne przywództwo rozumie bardziej jako zarządzanie fabryką niż tron, dziedziczony tylko z racji urodzenia. – Zastanawiam się jak uporać się z problemem, którego sam jestem częścią – powiada Rahul Gandhi.

Kongresowi dygnitarze niepokoją się zachwytem Rahula nowoczesnością i obawiają się, że zanim uzna, iż dorósł do rządów, partia straci je na dobre. Pocieszają się, że w rezerwie mają jeszcze Priyankę, młodszą o rok siostrę Rahula, która do złudzenia przypomina babkę Indirę z jej najlepszych czasów.

WOJCIECH JAGIELSKI Z DELHI (PAP)



Wiedźma Befana rozdaje prezenty

Zgodnie z tradycją, w uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli) włoskie dzieci otrzymały słodycze i zabawki od wiedźmy Befany.

WŁOCHY Dla niegrzecznych dzieci wiedźma miała specjalny prezent-ostrzeżenie, czyli „węgiel"; pomalowaną na czarno bryłkę cukru.

Słodkie podarunki najmłodsi znaleźli w kolorowych skarpetach, którymi są obdarowywane w tym uroczystym dniu, będącym jednocześnie ich świętem.

W Rzymie głównym miejscem obchodów święta dzieci jest od lat Piazza Navona, gdzie z tej okazji ustawiono dziesiątki straganów, odwiedzanych przez tysiące ludzi. Można tam kupić skrzeczące i świecące figurki wiedźmy Befany na miotle, która tupie nogą, skarpety wypełnione słodyczami i zjeść ciambelle, wielkie słodkie obwarzanki.

We wszystkich włoskich miastach odbywały się spektakle i inne imprezy dla dzieci. (PAP)



Kobieta w stroju wiedźmy Befany przybywa w różowej limuzynie na Festiwal Trzech Króli, na Placu Świętego Piotra w Watykanie



Włosi podczas Festiwalu Trzech Króli oglądali paradę „La Befana" na Placu Świętego Piotra w Watykanie



Gianni Colombo (z lewej) i Giovanni Rossi (z prawej), przebrani w stroje wiedźmy, ścigają się podczas tradycyjnych Regat Befane na Canal Grande w Wenecji. Colombo wygrał wyścig, który otwiera sezon weneckich gondolierów.